

# Barbarzyńskie zburzenie domu Polakowi w Gdańsku.

Opłata pocztowa ulszczona gotówką.

We Francji Fr. 2.00

PRINTED  
IN POLAND

W Litwie 30 ct.

Wydanie szóste

Cena numeru  
w Krakowie: **25 gr.**  
w kraju:

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Krakowie bez odnośnienia zł. 5.—  
W Krakowie z odnośnieniem zł. 5.50  
W kraju . . . . . zł. 5.50

## ILUSTROWANY

# KURYER CODZIENNY

Telefony Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60.  
Numer nocnej Redakcji (od g. 22—1) 150-61, 150-62,  
150-63, 150-64 (od g. 1—3) 150-67.

Założyciel i Wydawca: **Marjan Dąbrowski.**

Sekretariat Red. przyjmuje w dzień powsz. od 10—12 w pol.  
Rękopisów nie zwraca się — Listy należy adresować  
do Redakcji, a nie do współpracowników.  
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Prenumerata miejscowa Nr. 150-60.  
Kierownik i prenumerata zamiejscowa Nr. 150-66  
Kąpiele (od g. 22—3) 150-65. Portier (całą noc) 150-66

Konto P. K. O.  
**400.200**

Kraków, Wielopole 1.

Konto pocztowe rozrachunkowe Nr. 1, Kraków, Urząd pocztowy 2.

KONTA ŻYWOE:  
Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie.  
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Krakowie.

Rok **XXX.**

Kraków, niedziela 25 czerwca 1939

Nr **173.**

## Nieustanne wypadki sabotażu w marynarce niemieckiej.

### Rozstrzelanie kilkunastu wojskowych. — Masowe aresztowania.

Gdynia, 23 czerwca.

(gd) Do Gdańska przedostają się coraz częściej wiadomości o powtarzających się aktach sabotażu w Prusach Wschodnich. Sabotażu tego nie powstrzymują nawet silne represje ze strony Gestapo i władz wojskowych. Ostatnio przeprowadzono wiele aresztowań w garnizonach wschodnio-pruskich. Kilkanaście osób w wojskowych zostało rozstrzelanych.

Wczoraj nadeszła do Gdańska nowa wiadomość o sabotażu w Kłajpedzie na pokła-

dzie kontrtorpedowca, gdzie

uszkodzono działo i wyrzutnię torpedową.

W związku z tym okręt ten na kilka tygodni stracił swą wartość bojową.

Aresztowano 2 oficerów, 4 podoficerów i kilku marynarzy żalugi, którzy w tym czasie pełnili służbę. Bezpośrednim sprawcą sabotażu miał być jeden z marynarzy,

który — jak zeznał — spełnił tylko rozkaz oficera służbowego. Marynarz twierdził, że nie zdawał sobie sprawy, iż działa na szkodę państwa.

Obydwoch aresztowano. Ponadto zatrzymano w związku z nowym aktem sabotażu kilkunastu oficerów i żołnierzy garnizonów w Kłajpedzie i Malborgu. Wiadomości o tych aktach sabotażu i masowych aresztowaniach w garnizonach pruskich wywołały w Gdańsku przynębiające wrażenie.

## Rozstrzelanie 18-tu żołnierzy Austriaków w Bernie Morawskim.

Brno, 23 czerwca. (—) W miejscowości Vyszkov koło Brna doszło do buntu żołnierzy niemieckich pochodzenia austriackiego, stacjonowanych w Czechach. Wskutek brutalnego obchodzenia się oficera pruskiego z żołnierzami jeden z podwładnych uderzył oficera w twarz.

Stało się to powodem represji, które wywołały niezadowolnienie pozostałych żoł-

nierzy. Przeprowadzone doraźnie śledztwo zakończyło się rozstrzelaniem 18 żołnierzy. Resztę zbuntowanego oddziału wywieziono w głąb Rzeszy.

\* \* \*  
W Pardubicach doszło do bitki między oddziałem Gestapo, a lotnikami niemieckimi.

## „Bierny opór“ wobec Polski

### Pogłoski londyńskie o planach Rzeszy w Gdańsku.

Londyn, 23 czerwca.  
(ZG.) „Daily Telegraph“ donosi, że gawlitier Forster otrzymał w czasie niedawnego pobytu w Niemczech instrukcje co do przyszłej kampanii Rzeszy wobec Gdańska i że plan taktyczny Niemiec zakomunikowany został Italii.

Pismo sugeruje, że taktyka niemiecka polegać będzie na biernym oporze (?) Gdańska w stosunku do Polski. Jeżeli się nie uda taka „aneksja na zimno“, to wtedy Gdańsk winien próbować przez prowokację wciągnąć Polskę w jakąś akcję.

## Już się pienia.

Berlin, 23 czerwca.

(PAT) Kampania antypolska wypłania w dalszym ciągu tamy prasy niemieckiej.

Publicyści stwarzają w tym celu nawet nowe pojęcia i słowa, nowe sposoby wyrażania swego niezadowolnienia z mocnej postawy Polski, pokrywając tym sposobem braki powtarzających się argumentów.

W dniu dzisiejszym wszystkie antypolskie notatki na łamach dzienników berlińskich mówią o „warjactwach i barbarzyństwie“, któremi rzekomo kierują się koła polskie wodniesieniu do wszystkich co niemieckie.

### Z ćwiczeń angielskich pionierów.



Na Tamizie odbywają się ćwiczenia oddziałów pionierów angielskich. Obrazek z tych ćwiczeń przedstawia rycina. Pionierzy przewożą na łodziach konstrukcję mostu pontonowego.

Gdańsku, miałyby dziś wolne ręce na Dalekim Wschodzie, druga zaś, że wystąpienie Japonii jest odwetem mocarstw osi za zaangażowanie się Anglii przeciw Niemcom po stronie Polski.

Istota sytuacji na Dalekim Wschodzie nie pozostawia wszakże wątpliwości, że jest to jedynie

### propagandowy chwyt,

mający na celu przykroić do europejskich aspiracji państw osi wypadki, które nie mają nic wspólnego z Gdańskiem, a za to mają bardzo wiele wspólnego z pertraktacjami angielsko-rosyjskimi. Przyjęcie bowiem, że akcja japońska jest rezultatem naporu państw osi na Japonię, ażeby przeszła do ofensywy przeciw Anglii i przez to odciała państwa osi w Europie, jest zbytniem uproszczeniem sobie sytuacji. Niewątpliwie Berlin i Rzym działają w tym kierunku na Tokio i niewątpliwie ze strony japońskiej nie brak chęci, ażeby w ten czy inny sposób dotrzeć do europejskim przyjacielom. Jak dotąd wszakże pomoc ta nigdy nie wykraczała poza ścisłą sferę interesów japońskich, a wypadki, których obecnie jesteśmy świadkami, są dalszym tego dowodem.

### Japonia prowadzi podbój Chin

I wyzyskuje w tym celu nie od dzisiaj rozbięcie Europy na dwa wrogie obozy. Unika wszakże wyraźnego przystąpienia do jednego z tych obozów, wiedząc dobrze, że krok taki pomnożyłby siły przeciwników wcześniej czy później o dwie wielkie potęgi: Rosję i Amerykę. Nowi ci sprzymierzeńcy zważyliby się przedewszystkiem na Japonię i onaby odczuła najbardziej niekorzyści tej zmiany w ugrupowaniu międzynarodowym. Z tej też przyczyny postępowanie Japonii na Dalekim Wschodzie cechowała

## Tientsin czy Gdańsk?

# Ryzykowna gra Japonii — nie pomoże jej europejskim partnerom.

KRAKÓW, 24 czerwca.

(—) Sytuacja międzynarodowa w Europie weszła w ostatnich dwóch tygodniach w stadium pewnego uspokojenia, jeżeli nie stagnacji. Niespodziewane ożywienie i zaostrzenie stosunków międzynarodowych wystąpiło natomiast na Dalekim Wschodzie.

Japonia wystąpiła przeciw interesom angielskim w Chinach, a w dalszej konsekwencji przeciw interesom państw zachodnio-europejskich i Ameryki w formie tak ostrej, że zdawało się, iż burza wojenna na

Dalekim Wschodzie wybuchnie łąka chwila.

Prasa mocarstw osi przyjęła ten zatarg z nieklamana i zrozumiała radością, a puściwszy w obieg

hasło Tientsin czy Gdańsk,

INDYWIDUALNE WYJAZDY DO  
**FRANCJI, ITALJI, RUMUNJI**  
i T. D. ULGI KOLEJOWE I PASZPORTOWE

poczęła przekonywać opinię własną i cudzą o tem, że Anglja płaci na Dalekim Wschodzie kosztą za to, że związała się z Polską, by zahamować atak niemiecki na Gdańsk. Hasło to występuje w dwu odmianach: Pierwsza głosi, że Anglja, gdyby nie była związała się w

**WAGONS-LITS//COOK**  
Warszawa — Krakowskie Przedmieście 42  
i Oddziały.

# Porozumie floty włoskiej i niemieckiej.



W Friedrichshafen toczyły się rozmowy pomiędzy szefem floty niemieckiej admirałem Raederem a sekretarzem stanu wołoskim ministerstwa marynarki admirałem Cavagnazi. Na zdjęciu adm. Raeder wita adm. Cavagnazi na dworcu kol. w Friedrichshafen.

## znaczną powściągliwość pod adresem Anglii względnie Francji.

Skądże więc obecna zmiłna i jakie mogą być jej powody? Jeśli się nie mylimy, tkwią one wbrew pozorom nie w chęci Japonii niesienia pomocy Niemcom czy Włochom, ale w chęci skorzystania z obecnego trudnego momentu w stosunkach angielsko-rosyjskich,

## żeby zrealizować swoje bezpośrednie japońskie interesy.

\* \* \*

Wojna japońsko-chińska przedłuża się, Japonia zaangażowała wszystkie niemal siły w Chinach, nie osiągnawszy definitywnego zwycięstwa, wgrzyza się w olbrzymie ciężkie Chin z takim rozmaim, że nie może się obecnie z nich wycofać bez narządzenia się na katastrofalne skutki w polityce wewnętrznej i zewnętrznej.

## Finansowe siły Japonii zbliżają się ku końcowi,

nawet optymiści twierdzą, że nie starczą dłużej, jak na kilka miesięcy! Trzeba będzie pomyśleć, — o ile nie zajdzie jakaś niespodzianka — o likwidacji wojny w drodze kompromisu.

## ROMAN BURZYŃSKI.

# WIOSNA NIESPODZIANEK.

Warszawa, w czerwcu.

„Ja taką jedną wiosnę miałem w życiu...“ — powiedział ongiś wieszcz, a każdy z nas będzie mógł za kilka lat tak samo opowiadać o wiosnie 1939 r. Istotnie, trudno przypuścić, abyśmy drugą taką wiosnę przeżyli jeszcze kiedykolwiek. Tak samo, jak trudno było przewidzieć rok temu, iż przyjdą „takie“ czasy... Co mówić, rok temu Parę miesięcy temu.

Parę miesięcy temu żyliśmy w „najserdeczniejszych“ (powiedzmy) stosunkach sąsiedzkich z Niemcami. Wiosna bieżącego roku przyniosła kilka bardzo namacalnych dowodów tej „miłości“. Namacalnych w dosłownym znaczeniu, bo idzie o sport i inne różne mecze międzynarodowe.

Mimo różnych pięknych hasel olimpijskich na temat „szlachetnego współzawodnictwa“, sport międzynarodowy uzależniony jest ściśle od spraw politycznych. O! weźmy Litwę. Nie graliśmy z nią nigdy żadnych meczów, ani w piłkę, ani w ping-pong. Aż tu nagle „wybuch“ miłości. I zaraz zagrałmy w ping-pong, i zaraz mecz Kowno—Warszawa, i już na czerwiec umówione wielkie zawody lekkoatletyczne Polska—Litwa.

Był czas, że nie grywalismy też i z Niemcami. Potem przyszła „miłość“ i wiosna 1939 r. miała być taką właśnie „wiosną... zakochanych“. Przyjrzyjmy się, jak bogaty program sportowy przewidziano na tegoroczną wiosnę! Ilesł śladków rendez-vous majowych i czerwcowych! Niemcy mieli przyjechać na konkursy hipiczne do naszych Łazienek, 11 czerwca miał się odbyć mecz bokserski, a na 17 i 18 czerwca zakontraktowano w Warszawie zawody w lekkiej atletyce Polska—Niemcy. Do te-

Tymczasem sytuacja w Europie układa się coraz to niepomyślniej dla przyjaciół Japonii, dla mocarstw osi, a dalsze ich nieprowodzenia mogą zmniejszyć bardzo znacznie szanse swobodnego gospodarowania przez Japonję w Chinach.

Trzeba zatem, korzystając z trudności angielsko-rosyjskich wydobycić od Anglii zawczasu takie ustępstwa w Chinach, któreby przesądziły tam już dzisiaj przewagę gospodarczą Japonii.

Z tych przesłanek wypłynęło niewątpliwie niespodziane uderzenie Japonii na koncesje, a wraz z nimi i na interesy gospodarze angielskie w Chinach.

Ustępstwa angielskie przesądziłyby niewątpliwie także ustępstwa ze strony innych państw interesowanych w Chinach, zmusiłyby w końcu do nich i Amerykę, która np. w Chinach pin. jest znacznie mniej zainteresowana, aniżeli Anglia.

Japonja decydując się na ten ryzykowny krok, gra tedy niewątpliwie o wielka

# skończyć wojnę w Chinach.

Oczywiście byłby to krok bardzo kosztowny także i dla gospodarki angielskiej.

Rząd japoński podejmując swą ryzykowną akcję przeciw interesom angielskim w Chinach, liczy najwidoczniej na to, że sfery gospodarcze angielskie wpłyną będą na rząd angielski w tym duchu, ażeby nie dopuścić do zerwania, choćby za cenę pewnych ustępstw. Rząd tokijski obawia się również, że Londyn po ewentualnem przewyżczeniu trudności w Europie, nie będzie już tak ustępliwy, — i stąd wycierzy uderzenie w interesy w Chinach w tym momencie, w którym ta ustępliwość angielska jest jeszcze możliwa.

Jest to oczywiście, jak powtarzamy, gra bardzo ryzykowna. Może ona bowiem wbrew interesom i celom japońskim, wywołać ustępliwość angielską w odwrotnym kierunku tj. w stosunku do Rosji! Musi ona zaś niewątpliwie spowodować w tej czy w innej formie na plac wypadków w Chinach interwencję amerykańską.

W tej chwili postępowanie Ameryki wobec zatargu angielsko-japońskiego ocelnuje jeszcze wstrzemięźliwość o s i c, ale nie brak oznak, że lada dzień może się ona skończyć.

Istota sytuacji na Dalekim Wschodzie zależy obecnie od tego,

## jak postąpi Ameryka.

Gros sił floty amerykańskiej skupione jest w tej chwili na oceanie Spokojnym i ona ma głos decydujący.

\* \* \*

## Zatarg z Japonją zatem

## ma Angliję do zawdzięczenia przedewszystkiem Rosji

i jej niewyraźnej polityce w obecnym

stawkę. Inne pytanie, czy zamierza grać do końca i

## czy nie cofnie się przed ostatecznością,

jak to już dzisiaj wiele głosów zapowiada. Występując przeciw Anglii ma przecież Japonja ręce na wielu punktach związane, bądź przez Anglię, bądź przez państwa, działające z nią w porozumieniu.

Z Indyj holenderskich, z Ameryki i z kolonii angielskich czerpie przemysł japoński najważniejsze surowce. Przede wszystkim naftę i bawełnę. Jednocześnie przemysł ten eksportuje bardzo wiele do tych krajów, a w niektórych koloniach angielskich cieszy się znacznymi ulgami. Wystarczyłoby zatem spowodować bojkot gospodarczy, a przynajmniej odcięcie dostaw surowców dla Japonii, choćby tylko przez imperjum brytyjskie i Holandję, aby spowodować ruinę gospodarczą Japonii i

momencie.

Szantaż, jaki uprawia w tej chwili polityka rosyjska pod adresem mocarstw zachodnich, skłonił niewątpliwie Japonję do tego, ażeby ten moment wyzyskać na swoją korzyść.

Nie mniej zatarg angielsko-japoński nie odda najprawdopodobniej państwom osi tych usług, jakich się po nim spodziewali i nie posłuży tym celom, które tak ostro głosi ich propaganda.

Nadzieje Berlina, że na Wschodzie rozpali się konflikt zbrojny, który zmusi Angliję do porzucenia jej zobowiązań europejskich, że

## uderzenie na Tientsin zmusi ją do odwrotu od Gdańska

okazały się w świetle wypadków dni ostatnich jako najzupełniej złudne. Głosząca je prasa państw osi działa tutaj świadomie dla dodania otuchy opinii własnej, zdającej sobie coraz wyraźniej sprawę z tego, że

## państwa osi znalazły się w uliczce bez wyjścia.

\* \* \*

# Rząd japoński skłonny do porozumienia — sprzeciwił się temu armja.

„Petit Journal“ donosi, że w zatargu angielsko-japońskim wystąpiły znaczne różnice pomiędzy rządem japońskim a dowództwem japońskim w Chinach.

Podczas, gdy dowództwo japońskie zmierza do stworzenia faktów dokonanych i zmuszenia Anglii do ustępstw, rząd japoński łączy się z ogólną sytuacją, jest skłonny do porozumienia.

Porozumienie to — dodaje „Petit Journal“ — byłoby niemiłe tylko dla dwóch państw, tj. dla Niemiec, które spodziewają się korzyści w Europie przez związanie Anglii na Dalekim Wschodzie, oraz dla Sowietów, które chcą wyzyskać zatarg angielsko-japoński dla narzucenia Anglii swoich warunków przy toczących się rokowańach.

go doszedł jeszcze majowy mecz o Puchar Davisa. Tak żywy kontakt sąsiedzki, to — więcej niż miłość.

Dziwnym trafem wszystkie wymienione cztery spotkania miały się odbyć w Warszawie. Stolica zaczęła się do nich przygotowywać na serio i bardzo gościnnie. A tu — kłapa. Niemcy, choć zgłoszyli udział w konkursach łazienkowskich, w ostatniej chwili odwołał swój przyjazd. Zrobili to samo z zawodami czerwcowymi. Kłapa jeszcze większa, a najwięcej ucierpiała na tem Warszawa, gdzie wiosenny sezon miał już ustaloną markę.



Rys. St. Keller.

Dwóch panów „G“ — „żelazna“ para niemieckiego dubla trenuje przed aparatem do wyrzucania piłek angielskich.

Świetne historie działy się w Warszawie w czasie owego słynnego już meczu o puchar Davisa. Warszawa biegała przez pięć dni na korty tenisowe rozentuzjasmowana i rozgrzana do białości. Nie dlatego, że to był „biały sport“, ale że dziwnym trafem, walkom o puchar Davis-Coup akompanjowały inne rozgrywki międzynarodowe. O „Dancing Coup“.

Mecz tenisowy miał wspaniałe znaczenie symboliczne. Przypomnijmy sobie jak było: Powstał zatarg pomiędzy drużyną polską a niemiecką. Kto zatarg rozstrzygnął? Anglik, i to Anglik siedzący w Londynie, do którego trzeba było specjalnie telefonować. Anglik

rozstrzygnął spór na korzyść Polaków (no jakże? po tylu zapewnieniach o wzajemnej pomocy?), a my — jak zawsze do przesydy kurtuazyni — z przysługujących nam praw nie skorzystaliśmy. Musiał bardzo być nie w smak Niemcom ten arbitraż Anglika. Jakaż wymowna symbolika!

Podobno, gdy w czasie meczu jeden z polskich zawodników wygrał, w łożu dyplomatycznej toczyła się następująca rozmowa:

— Ten Polak istotnie wygrał! Ma wspaniałą back-hand!

— Tak, tak... już nieraz czuliśmy tę polską „Beck-Hand“...

Wciąż też wspaniałe symbole i porównania. I jeszcze jedno. Milczały o tej sprawie sprawozdania sportowe, więc tem śmielej je poruszę.

Czy wiecie Państwo, kto grał w owej davis-coupowej drużynie niemieckiej? Jeden był Austriak, jeden był Czech sudecki i tylko jeden autentycznie Niemiec... Do tego wymownego kompletu brakowało jeszcze tylko „rdzenie nordyckiego“ Niemca litewskiego z Klajpedy. Byliby się i nim pochwalili, gdyby żył w Klajpedzie jakiś dobry tenisista. Rok temu trzej tenisisci (obecnie) niemieccy grali przeciw sobie w drużynach trzech różnych państw...

Warszawa zawiodła się więc na Niemcach. A no, bywają różne wiosny. Tegoroczna — zarówno meteorologicznie, jak i politycznie — była wiosną niespodzianek. Często przykrych niespodzianek.

Wpadło mi w rękę pewne dzieło, traktujące o starodawnej Warszawie, z czasów gdy ją budowano. Przywilej lokacyjny, nadany Warszawie w roku 1413 przez Jana Starszego, księcia mazowieckiego, obdarzał mieszczan tworzącego się nowego miasta szerokimi przywilejami. Był on zwolniony od pracy w młynach książęcych, mieli wolność pastwisk, mogli handlować bez opłacania cla. Dla siebie zastrzegł dobroduszny książę bardzo niewie-

**Cédib**  
olejek do opalania nieodzowny na plaży

## Rymanów-Zdrój

Prospekt w Orłowie

Niewątpliwie pragnie też ona ślad dezorientację w opinii przeciwników, oraz popechnąć państwa wahające się przed wzięciem udziału w ryzykownej polityce mocarstw osi, jak Hiszpanię, Węgry czy Jugosławję, w kierunku požądanym dla Niemiec, ukazując im miraż pomocy japońskiej.

## tylko miraż,

podczas gdy rzeczywistość dla samej Japonii jest zbyt twarda i zbyt niepomyślna, ażeby zechciała odgrywać rolę zrynika, mającego własnym kosztem wprowadzić dalekich europejskich przyjaciół z impasu, w jakim się znaleźli.

Zachwyty państw osi nad Japonją dowodzą tylko, że

## nie wiedzą, co począć w Europie

I tudzą się, że nieąc Rosję projektami gospodarczymi i strasząc przeciwników w Dalekim Wschodem skłonią ich do ustępstw...

le. Stary kronikarz mówi o tem następującymi słowami:

„Dla siebie waruje ksiądz przewóz na Wiśle i gdyby się w Warszawie kopalnie złota, srebra, soli i takichkolwiek bądź kruszców odkryć miały.“

Ha! Kopalnie złota w Warszawie. Marzyć był ten ksiądz. Złota — jak wiadomo w stolicy naszej dotychczas nie wykopano. Odkryto tego roku z wiosną zupełnie co innego! Prześliczne... podwórka. Zaraz o tej sprawie napiszę.

Ojcowie miasta, dbając o wykład estetyczny stolicy, spozstrzegli pewnego dnia, iż w Warszawie jest mnóstwo parkanów. Parkany były wysokie lub niskie, malowane na kolor stalowy lub brudne, nowe i połamane. Stały bezwzględnie i głupie, służąc za cel... marzeń pieków, wychodzących o dziesiątej wieczór ze służącą na spacer. Parkany takie stały całym latami zarówno przy ulicy Solec, jak i przy Nowym Świecie, gdzie stanowią przebażające to dla pomnika Kopernika i ministerstwa spraw wewnętrznych.

Z wiosną bieżącego roku dobrano się ureścić do parkanów. Ogłoszono rozkaz — parkany muszą zniknąć. Na ich miejsce należy ustawić estetyczne siatki druciane.

Bardzo piękna inicjatywa. Każda inicjatywa ma jednak... dwa końce. Okazało się, że stare płoty były nieprzeźroczyste, a przez nowe siatki druciane widać wszystko to, co dotychczas ukrywano wstydliwie poza płotkami. I tak — sześćset lat czekaliśmy bezskutecznie na odkrycie w Warszawie złota. Miał nieważne odkryto inne wspaniałe cuda.

Czegoż niema na tych stołecznych podwórkach! Turycy przyjeżdżając, i czempredję, zanił z powrotem nie ustawi się parkanów, zwiedzając Warszawę! Jedyna okazja na każdej ulicy inna niespodzianka. Garaże, stajnie z autentycznymi konikami, składy desek, składy węgla...

# W mrokach zbrodniczej konspiracji.

# Ukraińska „Legja Cudzoziemska”

## — w służbie brunatnego imperjalizmu.

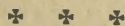
KRAKÓW, 24 czerwca.

Po tragicznym załamaniu się koncepcji „Karpato-Ukrainy”, kiedy to Ribbentrop odstąpił ukraińskie zapędy krótką depeszą, wysłaną 15 marca br. do konsula niemieckiego Hoffmanna w Huszt:

— „Deutschland hat kein Interesse mehr an der Karpaten-Ukraine” (Niemcy nie mają więcej żadnego zainteresowania dla Karpat-Ukrainy)

### nastąpił w obozie ukraińskim gwałtowny wstrząs.

Pod wpływem tego wstrząsu nastąpiła zmiana frontu, wyrażająca się zarówno w powleczeniu księcia Wołoszyna: „Hitler nas zdradził”, jak i w enuncjacjach polityków ukraińskich w Polsce i poza jej granicami. Nawet na emigracji, w Paryżu, organ zbliżony do O. U. N. głosił hasło frontu niemieckiego!



Lud ruski, żyjący na naszych ziemiach, odawna rozumiał, że współpraca z Niemcami grozi mu zupełną klęską i zagładą. Stąd to przeciwstawił się zdecydowanie różnym poczynaniom politycznym, a w szczególności usiłowałam różnymi sposobami wyzwolić się z pod teroru stojących w obecnej służbie, bojówek O. U. N., czy U. W. O.

Po załamaniu się koncepcji państwa ukraińskiego na południe od Karpat, tem mocniej

### wystąpił przeciw orientacji na Berlin,

a temsamem zmusił ukraińskich polityków do rewizji ich dotychczasowego stanowiska. Lud ruski począł orientować się na Polskę, rozumiejąc, że tylko Polska może być gwarantką jego swobodnego rozwoju i bytu.

Zdawało się, że teraz współzycie narodu ruskiego z narodem polskim ułoży się w atmosferze spokoju i zgody. Ale

### Berlin nie zasypiał gruszek w popiele.

Nie chciał wyzybywać się „cudzoziemskiej legii”, spełniającej ślepo dawane jej rozkazy, a mianowicie terrorystycznej organizacji O. U. N.

Po tragicznej śmierci osławionego atamana Konowalca, rozerwanego bombą w Rotterdamie, kierowniczo terrorystycznej organizacji objął Andrzej Melnyk, b. zarządca lasów metropolity (!) Szeptyckiego, który na tem stanowisku przebywał aż do r. 1938.

Ten to „wódz” konspiracyjnej mafii po załamaniu się Rusi Zakarpackiej znalazł

się w sytuacji dość trudnej. Nie chciano z nim mówić w Berlinie, nie chciano go słuchać w kołach politycznych mafii w Szwajcarii, naprzód zawiadzi o Paryż, chcąc nawiązać kontakty z różnego typu emigrantami. Wrócił znowu do Niemiec, antyszambrował, kłaniał się w pas, ale nic nie pomagało. W szere-

gach OUN, od śmierci Konowalca panował rozgardjasz, a w dodatku koła emigracji ukraińskiej w Ameryce, które zawsze szły z pomocą różnego typu „atamanom”, tym razem oświadczyły, że nie dadzą ani centa! Wreszcie rozpogodziło się berlińskie niebo dla Andrzeja Melnyka. Zdołał nawiązać

## kontakt z Jarrym, osławionym szefem sztabu Konowalca,

b. rotmistrzem niemieckim i właściwym kierownikiem terrorystycznych ukraińskich bojówek. Znalazły się szybko środki na podjęcie nowej zbrodniczej roboty i znalazły się dyspozycje. I oto Andrzej Melnyk zwołał w maju drugi kongres OUN, na którym zebrani mianowali go „jedynym kierownikiem ukraińskiego narodu”.

Ukazał się manifest „wodza” terrorystycznej organizacji p. t. „Słowo do ukraińskiego narodu”. Manifest nieprzejędny w tonie, przypomina żywo znane „oredzia Konowalca”, drukowane w swoim czasie w „Surmie”. Zapowiada, że „OUN. gotowa jest podjąć walkę z ca-

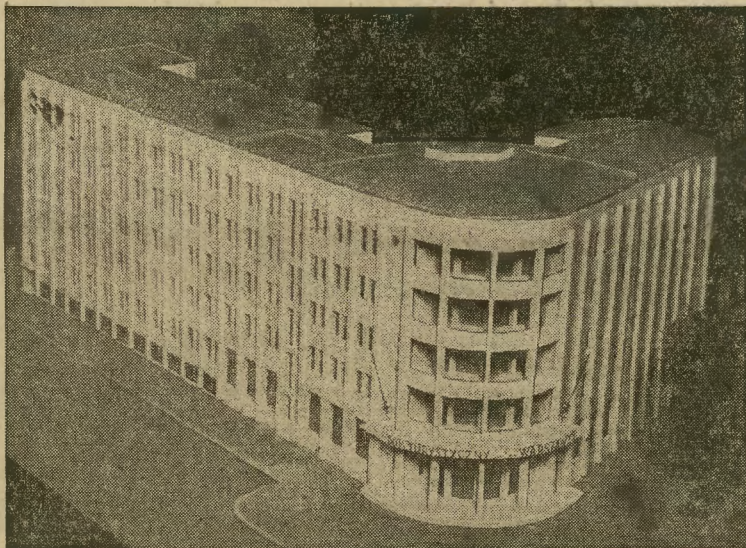
łym światem”, występuje namiętnie przeciw politycznej

### orientacji ukraińców na Rosję, na Polskę i Rumunję.

Rozprawia się bez pardonowo ze wszystkimi partjami ukraińskimi w Polsce i na emigracji pomawiając je o „zwalczenie ukraińskiego nacjonalizmu”. Zapowiada walkę zarówno z „faszystami” Pajlijewą, Skoropadczykami, petlurowcami, socjalistami i t. d. Zapowiada też ostrą walkę przeciw Watykanowi za utworzenie na Łemkowszczyźnie administratury apostołskiej.

### „Wiosna niespodzianek”.

(Do feljetonu poniżej).



Projekt Domu Turystycznego w Warszawie przy al. Jerolimskich.

na i konkretna. Co roku wymyślano dla miasta inne potężne hasło wiosenne. Raz było to „Frontem do Wistki”, raz „Warszawa w kwiatkach”, to znów „Wykap się zrób porządek wiosenne”. Dobre to były czasy. Nie było rady miejskiej, był energiczny prezydent i były pieniądze. Teraz, od wiosny mamy radę

busowego, przewody kanalizacyjne i wodociągowe na przedmieściach i wykonceńczenie wielkiego, wspaniałego Domu Turystycznego, który stoi w połowie wybudowany, a na resztę brak gotówki.

Może i nie trzeba będzie tego domu turystycznego, skoro ma się nie udać grand sai-



Tenisonowa drużyna niemiecka reprezentowała wszystkie „rdzennie niemieckie” kraje. Rys. St. Keller.

miejską, a nie mamy pieniędzy i nie mamy żadnych radosno-twórczych hasel.

Zapomnianie już o akcji ukwiecenia balkonów i frontie ku Wiśle. Z preliminowanej sumy na inwestycje miejskie w wysokości 35 milionów, znalazło się pokrycie tylko na trzynastą, za które zrobi się cztery budynki szkolne i trochę renowacji. Pod znakiem zapytania stanęły tak ważne zapowiedziane inwestycje miejskie, jak nowe hale targowe, betoniarńia, zakup nowego taboru tramwajowego i auto-

son z owemi wielkimi spotkaniami niemieckimi na czele.

Ale nie tylko na budowę nowych gmachów brak pieniędzy. Zaczyna Warszawa oszczędzać również na rozbiorach... starych bezużytecznych gratów.

Oto ogłoszono, że prawdopodobnie nie rozbierze się całkowicie starego dworca głównego kolejowego. Część jego, a mianowicie wieżyczka zegarowa ma podobno pozostać na zawsze. Z powodów (słuchajcie!!!) leżkowo-



# Iwonicz Zdtoj

Książka wód J o d o - wych

Wskazania dla leczenia w Iwonicy obejmują dzięki wszechstronemu prawie stosowaniu w medycynie — jodu i bromu, bardzo liczne jednostki chorobowe. Informacyj udzielamy odrotnie. Dyrekcja.

To jednak nie. Czytaliśmy to zapowiedzi w ukraińskim miesięczniku „Żywe Słowo”, oświetlone przez posła Barana. Niestety autor artykułu nie zajął się bliżej poglądami politycznymi Andrzeja Melnyka i jego przewidywaniami na przyszłość.

A jednak dopiero w związku z temi poglądami „oredzie” atamana nabiera specjalnego znaczenia. Następcą Konowalca przewidyuje niemiecki pochód na wschód i na ziemię ukraińską. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że Melnyk występuje przeciw Polsce, Rumunji i Rosji, to jasnym jest, że radby

### narzucić ludności ruskiej ponownie orientację proberlińską

i pociągnąć ją do niewczesnych wystąpień wedle niemieckich dyrektyw.

Nie pisalibyśmy może tak szeroko o organizacji, której związki z Berlinem znane są nie od dziś gdyby nie ten tak charakterystyczny zbieg okoliczności, który zawsze „prowad” (naczelnictwo) O. U. N. zniewalało do wydawania szumnych proklamacji.

Oto zbliża się pora żniw w tym okresie zawsze w rękach zbiorów, stojących na berlińskim zoidzie, znajdowały się żagwie, podpalające stodóły i sterty w tym okresie wzmagał się sabotaż rolny.

Marzy więc w swej zbrodniczej głowie ataman Melnyk o nowych łunach pożarów, którei chce iluminować nasze wieś. Ale to tylko chore majaczenia człowieka, zdanego na łaskę i niełaskę swych berlińskich mocodawców. Rozłożona wewnętrznie, zagnępowana moralnie, nie mająca oparcia w masach organizacja terrorystów, nie ma żadnej siły na to, ażeby spełnić wrogie nam rozkazy. Lud ruski patrzy dzisiaj jasno na sprawę. Niebardo ufa swym legalnym partynym przywódcom, a już całkiem nie wierzy tym, którzy

### za cudze pieniądze radziby przelać krew własnego narodu.

sentymentalnych dla „pamiętek” po dawnym polskiem kolejnictwie. Tak piszą w warszawskim prasie.

Strasznie miła, sentymentalna pamiętka. Wieżyczka po starym, rosyjskim dworcu Rudera, sterząca dzisiaj przy ulicy Marszałkowskiej, jak pogorzeliśko jakiegoś prowincjonalnego ratusza na kółkach. Muzealny przykład na temat: „Jak nie należy budować dworców kolejowych”... A no, są różne sentymenty. Warszawa niestety nie może się wyżyć sentymentów do starych... rosyjskich pamiętek. Tego by jeszcze brakowało, gdyby zegar na starej wieży starego dworca, grał kuranty o dwunastej w nocy, na melodję „Oczy czornyje...”

Nie bądźmy jednak zbyt pesymistyczni. — Każda wiosna ma to do siebie, że mimo przykrych niespodzianek, zmusza do wiary w lato. Lub choćby w inną, lepszą, następną wiosnę.

Pierwsze koty — za ploty. Nie bardzo się udało z temi siatkami — ale wierzyć można, że — jak dobrano się do plotów — władze dobiorą się i do podwórko poza siatkami. W każdym razie brak plotów w Warszawie, może być zapowiedzią tylko lepszych czasów. Nikomu nie zemrze się pod plotem, nikt już nie trafi kulą w plot i zmniejszy się znakomicie liczba wielbicieli alkoholu. Piąny częściej się plotu. Teraz o siatkę będzie mniej wygodnie.

Może wreszcie władze „miarodajne” przypomną sobie pewne przysłowie a propos plotów, które mówi: słowo się rzekło, kobyłka u plotu. I zafundują nam dawno obiecywany front ku Wiśle i tramwaj wodny i zczydują się na rozbiorce „pięknej wieżyczki dworcowej”.

Jedna tylko może być wiosna niespodzianek. Inne będą już napewno bardziej... wiosenne.

Czas pracuje dla nas.

My wojnę nerwów wygramy!

Specjalny wywiad prof. Gaston Martin, przyjaciela min. de Monzie dla „IKC“

FRANCUSKIE ELEKTRYCZNE MASZYNY DO PODNIENIA CIĘŻARÓW W PONCZOCHACH (reparacja) 5825k

VITOS

dają stały i pewny zarobek

GEN. PRZEDST. NA POLSKĘ

TEOFIL GŁOCER I SYN

WARSZAWA, MONIUSZKI 1a

Telefony: 2.36.69 i 5.02.91.

BEZPŁATNE PRZESKOLENIE

dla zgłaszających się natychmiast.

Zresztą pomijając i tę sprawę, Rusini w Polsce dobrze wiedzą, jaką rolę na Zakarpackiej Rusi odegrał Melnyk i komu służył. O tej bardzo niesławnej roli dzisiejszego samozwańczego atamana tj. o jego służbie na żołdzie niemieckim w Karpatorusii — mówił niedawno wysoki dostojnik Kościoła grecko-katolickiego w Warszawie w wywiadzie prasowym.

Zmiany Niemiec wobec Polski i Ukrainy znane są Rusinom. Wiedzą, iż Niemcy, opętane teutońską manją wielkości, marzą o roli „Herrenvolku“ w stosunku do Rusinów, których chcieliby zepchnąć do rzędu nie znaczących i najmniej w wysu- gujących się swym panom.

Zresztą mają dowody. Pamiętają dziesiątki tysięcy ludzi, wywieszanych w Małopolsce wschodniej i na Ukrainie przez wojska niemieckie i sprzymierzone z nimi wojska austriackie.

Pamiętają dalsze tysiące, które marły z głodu i chorób w obozach koncentracyjnych, a w szczególności w ponurym Talerhofie. Wiedzą, co znaczy „s o b o d a“, uzyskana z łaski Berlina.

Pamiętają przecież „nie z a l e ż n ą U k r a i n ę“, budowaną przez wojska niemieckie w roku 1918. Pamiętają, jak to za zboże, cukier, trzodę chlewną i bydło opasowe

Niemcy płacili trującym fuslem,

od którego ludzie ślepli, kokaina, eterem i innymi środkami degenerującymi lud- ność!

Pamiętają na Ukrainie słynne niemiec- kie oblavy na kobiety, które ciągnięto już też do wojskowych domów rozpusty. Nawet ziemi czarnej nie przepuścili Niemiec na U- krainie i Podolu i wywo- zili ją pociągami pod Ber- lina!

Dzisiaj następca Konowalca, Andrzej Melnyk, chce tworzyć

„ukraiński legion cudzoziemski“,

któryby siedł w szeregach nie miec- k i e h n a... Ukrainie! Ludzi się nie tyle on, ile jego mocodawcy berlińscy.

Lud ruski nie da się zbałamucić, a Pol- ska jest zbyt silna, ażeby nie poradzić so- bie ze zbrodniczą szajką.

Sar.

**Polecamy**  
**Sucharki dietetyczne**  
**Hazel**

pod względem jakości równorzędne z sucharkami karlsbadzkimi. Pierwsza próba — przekonana!

W dniu Święta Spółdzielczego

11 czerwca br. urządzono staraniem pracowników Kopalni „TESP“ uroczystą akademię spółdzielczą w salach „Sokoła w Kaluszu.

Licznie zebrani spółdzielcy i sympatycy ru- chu spółdzielczego wysłuchali przemówień ilu- strujących, jak dalece przemysł i handel w Pol- sce jest opartym na pracy ludzkiej. Wymowa, jak gwałtownie wprost należy zmienić ten stan i jaką rolę może spełnić w tym spółdzielczość. Jako przykład podano, że Związek Sp. Sp. „Spotem“ potrafił od roku 1925 zwiększyć swoje obroty rocznie o 60 milionów, osiągając cyfrę 100 mil- jionów obrotu za rok 1938. Podobne wspaniałe rezultaty osiągnęły spółdzielnie polskie w Ka- luszku, których obroty za rok 1938 doszły do cyfr pół miliona zł., podczas gdy w roku 1925 nie osiągały cyfry 50 000 zł.

Orkiestra Centralnego Związku Górników Od- działu w Kaluszu odegrała na wstępie hymn na- rodowy i hymn spółdzielczy, a następnie szereg utworów.

Uczestnicy akademii zwiedzili wystawę wyro- bów zakładowych wytwórczych „Spotem“ w Kiel- cach, Gdyni, Sokolowie, Włocławku, Toruniu i Dwikazach urządzoną w jednej z sal „Sokoła“ w Kaluszu.

5825k

PODZIĘKOWANIE

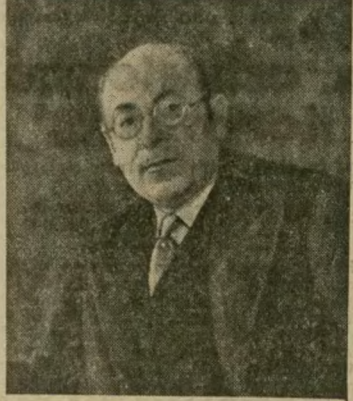
Wielce Szanownemu Panu Drowi Jerzemu Goer- zowi, starszemu asystentowi kliniki chorób we- wnętrnych i chirurgii szpitala, jak najbardziej wy- raźnie podziękowania za jego opiekę. Jaką miłą i bezinteresowne otaczał w czasie mejej długiej ho- roby. Twój głęboki wiedzy, Cieszący Panie Do- ktorze, zawiadującym życiem. Walka, która cierpliwie i umiejętnie prowadziłeś z memi cierpieniem, za- koch- czyła się Twem zwycięstwem, z którego mozesz być dumny, gdyż wywałeś mi śmieć i przywróciłeś do życia. Niech Bóg Najwyższy stokrotnie Ci to wy- tylko zapewni! Cie, że do końca życia żywić będę dla Ciebie jak największą wdzięczność nie tylko za uratowanie mi życia, ale zwłaszcza za Twój dobre serce i niezwykłą gotowość niesienia mi pomocy o każdej porze.

HALINA BOCHERSKA,  
żona profesora Uniwersytetu J. K.

1048L

WARSZAWA, 23 czerwca.

P. Gaston Martin, profesor uniwersytetu w Bordeaux, szef gabinetu i prawa reka mi- nistra de Monzie, przyjmuje mnie w stylowym gabinecie dyrektora Instytutu Francuskiego



Prof. Gaston Martin.

w Warszawie. — Rozumiem, że prof. Martin chce w ten sposób podkreślić, iż rozmawiać będzie ze mną nie jako byłymyż małżanki i polityki współczesnej Francji, lecz jako hi- storyka i uczony.

To też na wstępie wyrażam skromną uwagę, iż nie wierzę w rozdawianie się osobo- wości i chociaż zdaję sobie sprawę z charak- teru podróży profesora do Polski, to jednak w opinii naszych czytelników p. Gaston Mar- tin pozostanie zawsze i w pierwszym rzędzie... politykiem.

Profesor, typowy Gaskończyk, prawnik po mieczu i kądzieli wspaniałego Cyrano de Ber- gerac, z tą różnicą, iż uosabia nie tylko rycer- ską postać bohatera Rostanda, nie uznające- go kompromisów, ale posiada nadto wszyst- kie cechy znakomitego mówcy, świętego causeur'a i — znanego stosunków wschodnio- europejskich.

Po mojej służli wybuchu głośnym śmie- chem, klepie mię kordjalnie po ramieniu i po- wiada:

— Przyjechałem tu z ramienia rządu i uni- wersytetu na egzaminy maturalne do liceum francuskiego w Warszawie. Sądze, że jest to dostateczny powód do stworzenia parawanu przed czujnym okiem ludzi goniących za sen- sacją polityczną.

— Oczywiście. Ale mimo to jesteśmy cie- kawli,

co myśli pan profesor o sprawie Gdańska?

P. Martin poważnie i patrząc mi w oczy skanduje wyraźnie każde słowo:

*J'ai été bien heureux d'avoir enfin l'occasion  
publicque d'exprimer mes sentiments a l'égard de la Pologne  
ami chérie. Ce n'est pas de mon pays ennemi, fatalement  
uni au vôte par "le bonheur est en sa vieillesse", ce n'est  
qui l'exprime à Gênes sous mon crâne, car et  
pania A. de Monzie, dans je suis un d'admirable frédéric  
et complètement le pensei*

*Gaston Martin*

Dedykacja, którą skreślił dla naszych Czytelników prof. Gaston Martin, w prze- kładzie brzmi onat: „Jestem szczęśliwym, że mogę narzekać publicznie w sprawie, do w- zruszenia w stosunku do Polski, naszej przy- jacielki i sojusznicy. Uczucia te były mój kraj bohatersko poświęcając w waszym kra- ju narógno w ssekście, jak i niebezpiec- czeństwo, tak jak to podkreślił w Czes- tochwie mój znakomity przyjaciel i zwiera- cznik A. de Monzie, którego myśi starałem się właśnie odtworzyć. — Gaston Martin“.

NA PUNKCIE OBSERWACYJNYM.

A jednak wojna daleka...

Czy jesteśmy w przed- dniu wojny, czy też nie, czy wybuchnie ona w jesieni, czy też nie, oto pyta- nia, spędzające sen z oczu przeciętne go- bywatela, nie tylko Polaki, ale każdego pań- stwa europejskiego.

Decyzję w tej sprawie powezmą dyktato- rzy, w chwili, którą uznają za stosowną, bio- rąc na siebie nie tylko odpowiedzialność przed historją, ale także stawiając na kartę cały swój los, egzystencję i przyszłość. Wojna mo- że im bowiem zapewnić panowanie nad świa- tem, ale może ich także obdzierać z auryte- tu, pozbawić ich władzy i stręczyć na dno u- pokorzenia i nieości.

Rozumią to doskonale wielki uzurpator, cesarz Francuzów, Napoleon III, który, gdy w 1870 roku nalegano na niego, aby rozpo- czął wojnę z Niemcami, wypowiedział te hi- storyczne słowa:

— Król pruski może sobie pozwolić na przegranie nawet wojny, mnie nie wolno przegrać ani jednej bitwy!

Cesarz Francuzów miał stuprocentową rację. Kto do władzy przyszedł na drodze gwał- tu, kto terorem trzyma kraj w postęchu, kto musi się legitymować ciągłymi sukcesami, te- mu nie wolno zalać się ani na chwilę i okazać swej słabości, a tem bardziej ryzyko- wać wojny, będącej zawsze wielką niewiada- mą i kijem o dwóch końcach.

Dlatego Hitler dobrze się namyślił, zanim wypowie wojnę Anglii, Francji, Polsce, Tur- cji i innym krajom, należącym do frontu an- ty-niemieckiego. Przegrana bowiem wojna to koniec dyktatorstwa.

A teraz inny wzgląd psychologiczny. W czasie wojny do głosu i znaczenia do- chodzą wojskowi, a ściśle biorąc fachowcy i „specje“ z należnego dowódców. Wprawdzie

ostatnie telegramy donoszą, że kanclerz Hil- lera podobno pilnie studjuje przy pomocy ofi- cerów sztabowych tajniki sztuki wojennej, ale niestety rzemiosła tego nie można na- uczyć się tak z dnia na dzień, jak buchalte- rji, lub gry w siatkówkę. Nie wystarczy na- wet mieć za sobą służbę na froncie w charak- terze szeregowca, sztuka bowiem dowodze- nia jest wiedzą fachową. Wszelkie amators- two na tem polu musi doprowadzić do ka- tastrofy. Rozumią to doskonale cesarz Wil- helm i dlatego prowadzenie wojny pozostawil Ludendorffowi.

Gdyby więc wybuchła wojna, osoba Hille- ra zeszlaby na drugi plan, a gazety roz- brzmiewałyby nazwiskami generałów i wo- dzów z pola bitwy, a nie z kancelaryj. W razie jakiegos sukcesu zwyctęski wódz nie omieszkałby zdyskontować tego zwycięstwa na swoją korzyść. Powoli dyktator gwałbił i mial, a społeczeństwo zwracałoby oczy ku nowemu aurytelowi, wylaniającemu się z kurzawy wojennej.

O tem doskonale wie brunatny dyktator, bo on na wojnie był i dlatego rozumie jej me- chanizm i logikę. Wszak cała jego wielkość i bajeczna karjera stała się następstwem fa- talnych omyłek Wilhelma i jego doradców.

Gdy się te wszystkie momenty psychologi- czne weźmie pod uwagę, to wtedy staje się jasnem, że ani czarny, ani brunatny dyktator nie bardzo kwapią się do wojny.

Raczej wszystko przemawia za tem, że i po- źniwach wojna rozedzie się po kościach i świat jeszcze przez jakiś czas będzie zaży- wał pokoju. Dyktatorzy bowiem mogą strasz- yć, ale zanim zdecydują się na ostateczną rozgrywkę, zastanowią się nad tem dobrze i z pewnością w ostatniej chwili schowają miecz do pochwy.

— W tej sprawie wyraził panu moję po- gład 90% Francuzów. Uwazamy i twierdzi- my stanowczo, że Państwo Polskie jest jed- nolite i niepodzielne. Zarówno Quai d'Orsay (francuskie min. spr. zagr.) jak i całe społe- czeństwo francuskie bez wględu na prze- kowania polityczne stoi na stanowisku, że

1) Gdańsk dla Polski jest tem samem, czem Alzacja i Lotaryngja dla Francji. Żaden czynnik obey nie może decydować o wewnatrznych sprawach Polski!

2) Gdańsk jest trwalie związany z życiem gospodarzem i politycznym Rzeczypospo- litej;

3) Najmniejsze ustępstwa na rzecz Nie- miec to świadome dążenie do wywołania wojny.

Pomawiacie nas często o brak wiadomości z geografji, ale proszę mi wierzyć, że znamy równie dobrze bieg Wisły jak i Sekwany i pamiętamy, że Polska była i jest spichlerzem Europy, lecz stróżem i gospodarzem tego spichlerza to Gdańsk. Gdańszanie zresztą sami doceniłi wagę potężnej opieki Rzplitej, czego dowodem do dziś istniejące malowidło na stropie ratuszo- wej Czerwonej Salii.

— Z satysfakcją słyszę tę opinię z ust pańskich, profesorze, tem więcej, że byliśmy tu poruszeni artykułem p. Déat.

— Szkoda o nim mówić. P. Déat swoim wystąpieniem zaskoczył wszystkich swoich przyjaćli, którzy pamiętają go jako dziel- nego żołnierza z czasów wielkiej wojny. O ile wiem, chodziło mu raczej o to, by Polska wojny nie zainicjowała. Bądźmy zwarci, go- towi, ale — nie prowokujemy. Świerdzam, że p. Déat nie jest wrogiem Polski, a artykuł je- go zaliczyć można na karb niefortunnej pu- blicystyki. Zresztą mówi się przecie w Polsce, że jedna jaskółka nie robi wiosny, prawda?

— Czy we Francji liczą się z możliwością wybuchu wojny

w najbliższym czasie?

— Proszę pana, jesteśmy oczywiście przy- gotowani na każdą ewentalność. Dowodem naszej gotowości są zarówno przygotowania wojskowe i gospodarcze, jak i postawa całego narodu. We Francji jednak, większość jest zdania, że konflikt nie nastąpi tak prę- dko. Jeśli zaś ktoś liczy na nasze zmęczenie psychiczne, to możemy zapewnić, że my woj- nę nerwów wygramy!

Mówiąc to, mam na myśli nie tylko Fran- cję i Anglję, ale i Polskę, zwłaszcza po rozmowach i obserwacjach dokonanych ostat- nio w Warszawie i w całym waszym piękn- ym kraju.

Nie mogę przytem powstrzymać się od wy- rażenia poglądu, nieodosobnionego zresztą, że czas pracuje na naszą i tyl- ko na naszą korzyść!

— Czy sytuacja europejska wpłynęła na wewnatrzna politykę Francji?

— Oczywiście! I to w olbrzymim stopniu. Przedewszystkiem cały naród z g o- dnie popiera politykę zagra- niaczą pp. Daladier i Bonnet, o czem świadczy ustawa o pełnomocnictwach. Jeśli zaś idzie o stosunki wewnatrzne, to proszę pamiętać, że pokryliśmy pożyczkę w wysoko- ści sześciu miliardów franków w ciągu sze- ściu godzin, że od paru miesięcy we Francji nie było ani jednego strajku i że robotnicy zgłaszają się masowo do dodatkowej pracy w dziedzinie obronności kraju. Zgodność po- głądów na politykę zewnatrzna podlega za so- bą zespolenie narodu wewnątrz państwa. Roz- ume się, że ta dewiza w niczem nie kre- puje konstytucyjnych swo- bód obywatelskich i odwiecz- nych tradycy francuskich, opartych na zasada- ch szczerze demokratycznych.

— Panie profesorze, od czasu do czasu czytamy

o możliwości pewnych ustępstw na rzecz Italji?

— Bajki, drogi panie. Nie jesteśmy skłonni do żadnych kompromisów. Mowy niemal To są brednie, które o jakiś czas sugeruje na użytek propagandy wewnatrznej prasa włoska. Gdyby nie ochrona praw autorskich mog- liibyśmy w odpowiedzi na żądania włoskie zacytować całą pamiętną mowę min. Becka, o której muszę powiedzieć, że była naj- wspanialszą odpowiedzią od- czasu rozpoczęcia negocja- cji z Niemcami wogóle w Europie.

Byliśmy oczywiście zawsze skłonni do wszelkiej rokowani w sprawie kanału Sues-kiego, uważamy bowiem, że jest to problem międzynarodowy. Wszelkie inne żądania trak- tujemy jako niepoważne, zgoda dziedzinie wy-

Oseką.

## NA WYWCZASY

Pantofle domowe

filcowe, m. od 2<sup>50</sup>, d. od 2<sup>50</sup>skórzane, m. od 5<sup>50</sup>, d. od 3<sup>50</sup>Tenisowe, m. 2<sup>90</sup>, d. od 2<sup>50</sup>

w. 31-34

Delia

Do nabycia we wszystkich filiach

8817k

bryki ludzi, którzy w ten sposób szukają ujęcia dla swojej powiedźmy... młodzieńczej przedsiębiorczości.

— Czy wierzy pan profesor w powodzenie misji p. Stranga?

— Hmm. We Francji panuje przekonanie, że w negocjacjach francusko-angielsko-sockich

**nie zawsze przeważa zdrowy rozum w Moskwie.**

W każdym razie zapewniam pana, że nie będziemy ronić łez, gdyby negocjacje te nie odniosły pożądanego skutku. Taką „katasstrofę“ przeżyjemy bez bólu. Zostaje nam bądź co bądź na pociechę i otarcie łez aljans angielsko-francusko-polski! — To jest chyba też coś warte?

Prof. Martin mruGA porozumiewawczo okiem i powtarza:

— Bah, cela vaut de la peine

— Liczę się z nadużyciem pańskiej cierpliwości, ale — co pan sądzi o coraz bardziej zaostrzającym się konflikcie na Dalekim Wschodzie.

— Myślę to co i wszyscy moi przyjaciele.

— ?

— Że wojna chińsko-japońska będzie tem samem dla Japonii, czem wyprawa na Moskwę w r. 1812 dla Napoleona. Pogląd ten dzielają też zastrzeżeń ci wszyscy, którzy uważnie studjują mapę Chin i śledzą marsz wojsk japońskich w głąb 600-miljonowego kraju Smoka. Być może zresztą — uśmiecha się sceptycznie prof. Martin — że generałowie japońscy są większymi geniuszami niż Bonaparte. Ale nawet gdyby tak było, my

**w powodzenie wyprawy japońskiej nie wierzymy.**

— Jeszcze jedno pytanie. Jak reaguje na wypadki europejskie francuska młodzież akademicka?

— Garnie się do wojska, jest pełna entuzjazmu i — nienawici do dyktatorskich rządów naszych sąsiadów.

— Kilka słów dla Czytelników I. K. C.,

— profesorsze.

— O, z największą chęcią.

Dyrektor gabinetu i przyjaciel min. de Monzie kreśli parę zdań, chwilę zastanawia się i mówi:

— Niech ich pan zapewni, że Francja będzie, się biła o Gdańsk ramię przy ramieniu z dzielnym żołnierzem polskim.

Profesor wyprowadza mię uprzejmie do hallu. W tej właśnie chwili sekretarz wręcza mu tekę, na której widnieją trzy wielkie emblematy Francji, Anglii i Polski. Trzy symbole.

Pokażcie mi takiego, co naprawdę zechce wszczęć z nimi walkę.

O, Germanio! Czy istotnie nie zdajesz sobie sprawy z potęgi tych trzech wielkich słów?!

W. Babiniec.

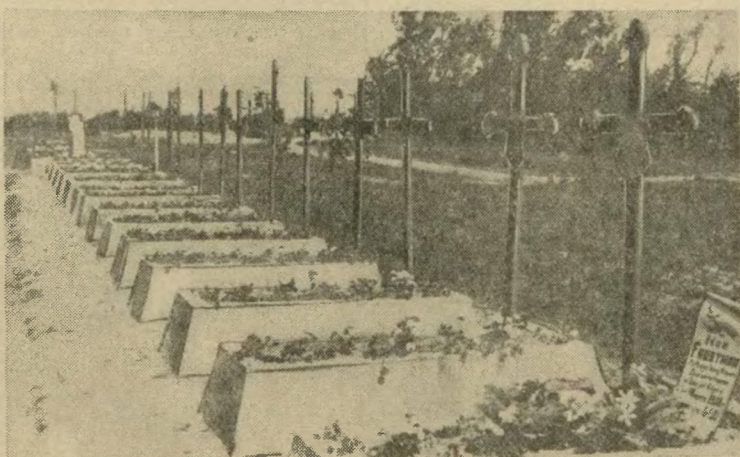
## Cmentarz z szeregiem mogił tragicznie zmarłych marynarzy.

Gdynia, w czerwcu.

W Gdyni są dwa miejsca, z których rozciąga się najpiękniejszy widok na morze i port: wysoki szczyt Kamiennej Góry i niemięj wysokie wzniesienie wzgórza oksywskiego. Na malowniczych stokach pierwszej widzimy piękne domy, wille i pałacyki, w których wra bujne życie. Ludzie pracują i bawią się pełnią radości życia.

W alei cmentarnej widzimy długi szereg bliźniaczych mogił, obramowanych betonem, starannie utrzymanych, z prostymi dębowymi krzyżami u wierzchołka, na których z orientacyjnych tabliczek metalowych można wyczytać: „taki to taki porucznik, lotnik, marynarz, zmarł śmiercią tragiczną w tym to a tym to dniu i t. d.“

Tak się złożyło, że pierwszą mogiłą na nowym



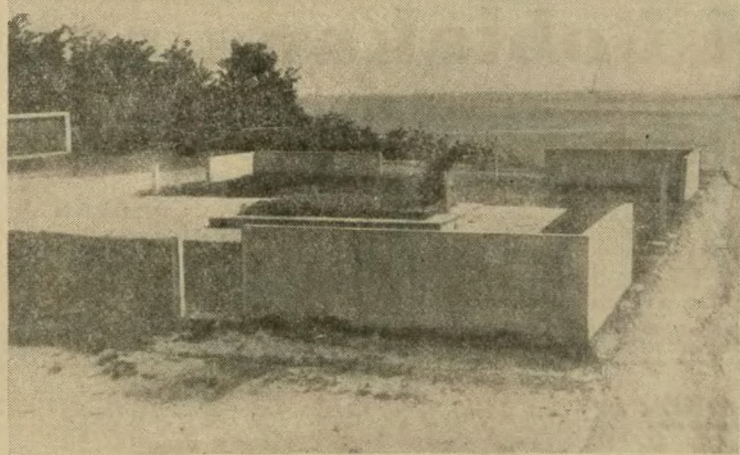
Szereg prostych starannie utrzymanych grobów na cmentarzu wojskowym na Oksywiu.

Coś wręcz przeciwnego widzimy na stokach wzgórza oksywskiego, znajdujących się po przeciwległej stronie portu gdyńskiego.

Tam znajduje się **dzielnica umarłych**, miejsce wiecznego spoczynku zeszyłych na zawsze z tego świata. Znany jest wszystkim mieszkańcom Gdyni, a i wielu, wielu mieszkańcom reszty Polski,

cmentarzu był grób jednego z najznakomitszych wojskowych polskich, grób tragicznie zmarłego generała **Gustawa Orlicz-Dreszera**, długoletniego prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej. Pamiętamy wszyscy tragiczną śmierć generała przed trzema laty.

Wielki entuzjasta morza, jakim był generał



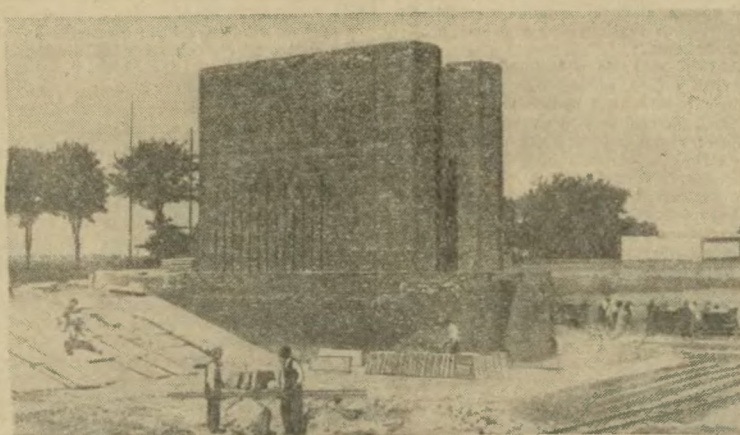
Prowizoryczny grób śp. gen. Orlicz-Dreszera.

prastary parafjalny cmentarz oksywski, przepięknie położony na południowym zboczu urwistego wzgórza.

Mniej natomiast znane jest inne miejsce grobne na Oksywiu —

**cmentarz wojskowy,**

Orlicz-Dreszer — lecąc na spotkanie przybyszającej z Ameryki żony — znalazł śmierć w falach umiłowanego gorąca Bałtyku. Najmniej się chyba za życia tego spodziewał. Ponieważ wielokrotnie przed tem wyrażał życzenie, aby po śmierci pochowano go nad polskim morzem — życzeniu



Pomnik-mauzoleum na Oksywiu w Gdyni, do którego niebawem przeniesione będą zwłoki śp. gen. Orlicz-Dreszera.

położony malowniczo na samym szczycie płaskowyżu oksywskiego, tuż nad urwistym brzegiem morza. Jest to cmentarz młody, ma mogił niewiele, ale różni się tem od innych miejsc wiecznego spoczynku, że, jak dotychczas, znajdują się tam przeważnie groby **zmarłych tragicznie oficerów i marynarzy polskiej floty wojennej, lotnictwa i armji lądowej.**

stano się zadość. Miejsce wiecznego spoczynku znalazł na nowozalożonym cmentarzu wojskowym na Oksywiu, rozpoczynając tem samem serię **mogil wojskowych.**

Ostatnio szeregi tych mogil powiększyły się o groby **trzech oficerów marynarki, zmarłych tragiczną śmiercią przed trzema tygodniami w ka-**

astrofii motocyklowej: kpt. Strzałkowskiego, por. Kwiecińskiego i por. Kocubny.

W ciągu ostatnich paru lat cmentarz wojskowy na Oksywiu, a w szczególności

**grób tragicznie zmarłego**

**generała Dreszera,**

staje się miejscem pielgrzymek licznych wycieczek młodzieży szkolnej, przybyszających z całej Polski oraz miejscem oddawania hołdu prochom wybitnego wojskowego przez delegację wojskowe i kombatanckie, nie tylko polskie, ale także i zagraniczne.

Wycieczek tych i delegacji będzie daleko więcej, gdy już wkrótce wykonany zostanie budynek obecnie pomnik-mauzoleum gen. Orlicz-Dreszera, dokąd przeniesione będą zwłoki, spoczywające dotychczas w prowizorycznym grobie. Uroczystość odsłonięcia pomnika i przeniesienie zwłok nastąpi już w najbliższych tygodniach. Będzie to wspaniała manifestacja **gotowości obrony morza i Pomorza.**

Boł. K.

„Dni Morza“ — to godna odpowiedź na kłamstwa wrogiej propagandy.

Przed wyjazdem  
na letnisko!!

MOTOPIRIK-MOTOR

Ważny lek przeciw grypie, katarom, przeziębieniom, bólom głowy.



3598k

**PRZY OTYŁOŚCI**

Stosuje się znaną **SÓL MORSZYNĄ** lub **WODEJ GORKĄ MORSZYNĄ**. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

8314k

**POMYSŁOWY WYNALEZEK POLAKA.**

Niedawno ukazał się na rynku bardzo pomyslowy, a zarazem praktyczny wynalazek, który z radością powitają Panie domu. Jest to mianowicie specjalny wieszak do muchotapek. Wieszak ten, niezwykle pomyslowy, pozwala na zamieszczenie muchotapek w każdym miejscu, np. na stole, koło okien, wzdłuż ścian, a więc w miejscach najbardziej przez muchy odwiedzanych. Prosty w konstrukcji dzięki czemu bardzo tani (cena zł. 0.90) ma jeszcze jedną ważną zaletę, jest mianowicie bardzo estetyczny, dzięki czemu nadaje się do umieszczenia w najbardziej wytwornych mieszkaniach.

8897k

**ZYGZAKI.**

»Stare baby mogą chodzić piechotą«.

(mab) W jednym ze swoich reportaży amerykańskich w „LKC“ Ksawery Pruszyński scharakteryzował doskonale młodzież współczesną w Europie: spieszy się jej do władzy. Ale nad kim? Chyba nad starszymi, których lekceważy, usuwa poza nawias, traktuje z apodyktyczną niewdzięcznością.

Otóż to: nowe pokolenie bywa zbyt często niewdzięczne. Stwierdzamy to na każdym kroku: w szkole, obserwując ustosunkowanie się młodzieży do nauczycieli, w domu zaś apodyktyczne, często brutalne odnoszenie się do rodziców. Starsi są już nieważni, starszym czas wycofać się w lamusową przeszłość!

Najoczywiejsiej, najjawniej rzuca się to w oczy w tramwajach. Coraz rzadziej ustępują młodzi miejsc osobom starszym. Poniżej opisane autentyczne zdarzenie zilustruje najjaszkawiej przytoczone tezy.

Wóz pełny, upał nie do wytrzymania. Okna z jednej strony otwarte, z drugiej zasunięte.

— Proszę pana — zwraca się do konduktora młodziak 20-kilkuletni o inteligentnym wyglądem — **treboby otworzyć i te drugie okna!** Na miłość boską, skwar piekielny!

— Nie mogą. Powstałyby przeciagi, miałbym zaraz sarkania...

— Któż będzie sarkał? Chyba jakaś stara baba. Ale stare baby powinny na ogólne żądanie **chodzić piechotą!**

Ani się nie zająknął. Ani nawet nie rozglądął się, czy przypadkiem nie siedzi gdzieś w pobliżu „stara baba“, którą takie stanowcze odsądzenie od prawa do lokomocji tramwajowej za „zbrodnie“ starzenia się ogłoby bolesnie zranić...

Nie zdołałam opanować reakcji.

— Stare baby powinny chodzić piechotą, a wygodne miejsca w tramwajach będą rezerwowane tylko dla młodzieńców — odezwał się.

— Ha, trudno, starzy mają czas, młodym się spieszy! — odpowiedział nowoczesny 25-letni filozof, a jego sąsiad dodał: — Dlaczego ta pani się oburza? Przecież nie jest stara! (Także charakterystyczny przyrzek do psychologii dzisiejszej młodzieży: należy jej zdaniem bronić tylko swoich praw, reagować tylko na własną krzywdę!)

Zastanówmy się: mój pogromca „starych bab“ zapewne ma matkę, która skupiła na nim najofiarniejsze uczucia. Czy pozwoliłby jej chodzić pieszo w tak skwarny dzień, siedząc wygodnie w tramwaju? Czy za 20 do 30 lat pochwał swego syna, gdy ten będzie wygłaszał podobne przekonania o nim i o swej matce? Napewno nie. Czy tak wygląda **mlodość-rzeźbiarka**, wykuwająca żywot cały, mlodość wyłatująca nad poziomą? Ale prawda — przecież to pokolenie zaznajamia się tylko z **bryków** z dziełami naszych wieszczów, wykuwającymi charaktery! Trudno, nie ma czasu...



Przy wszelkich sportach niezbędny

**Dra Lustra Krem ULTRASOL**

Niesłychane barbarzyństwo władz gdańskich wobec Polaka.

# Zburzono mu dom, urządzenia gospodarskie i zagrabiono konia na... koszta dewastacji.

Okrucieństwo i bezprawie w parze z cynizmem. — A potem krzyczą, że Polska „krzywdzi” Gdańsk.

TORUŃ, 25 czerwca.

(Ł). Ostatnio władze gdańskie dopuściły się bezprzykładnego bezprawia wobec Polaka Uhlenberga ze Szczepowa, niszcząc mu dom za należenie do polskiej organizacji.

Uhlenberg musiał uciekać z synem na teren Polski, żona zaś jego zamieszkała w stodołe.

Władze gdańskie zniszczyły nietylko dom, ale także urządzenia gospodarza, a poza tem zabrały mu konia, aby w ten

Uhlenberga przyrzekając mu odszkodowanie materialne.

Obok podajemy kilka zdjęć przedstawiających zburzony dom p. Uhlenberga, wykonanych przez p. inż. Stasiaka. Zdjęcia te mówią same za siebie jako jeden wie-



Oto jak wygląda domostwo Polaka Uhlenberga ze Szczepowa w Wolnym Mieście Gdańsku — zamienione w ruinę przez władze gdańskie. Z domu pozostały tylko szczątki murów i stopy gruzu i desek.

Jak już podawaliśmy, do zagrody Uhlenberga udał się wójt gminy wraz z kilkoma robotnikami i policjantami, polecając Polakowi by zburzył własne domostwo. Pod grozą prześladowań sam gospodarz

sposób zdobyć pieniądze na pokrycie kosztów związanych z rozwiązaniem domu (!). Obecnie władze gdańskie dzięki interwencji władz polskich godzą się na powrót

ceją dokument niemieckiej „kultury”. Zapewne hitlerowcy gdańscy będą jutro, swoim zwyczajem krzywić na cały świat, że to Polska krzywdzi „niewinnych” obywateli Wolnego Miasta!!

# Pola Negri i obłąkana pani na zamku Seraincourt...

Paryż, w czerwcu.

(zo) Znana gwiazda filmowa Pola Negri uwikłana została ostatnio w skomplikowany proces, który zresztą byłby całkiem banalny, gdyby nie były sensacyjnymi dwie towarzyszące mu uboczne okoliczności. Oto przedewszystkiem Pola Negri teraz dopiero i to dzięki przypadkowi dowiedziała się o całej sprawie i o wydanym w

kat, który pośredniczył w sprzedaży zamku, ze względu na fakt, że rodzina Seraincourtów od chwili sprzedaży swego posiadłości nie troszczyła się już o nią więcej, uznał tę opinię za nieco ważną do robienia trudności pani Simone Gray i Poli Negri. Ponadto stara arystokratka pani de Seraincourt dostała w międzyczasie pomie-

szania zmysłów i przebywała w zakładzie dla obłąkanych.

Dwoje jej dzieci zmarło, wnukowie zaś nie wiedzieli nawet, że mieli jako pierwsi prawo do odkupienia posesji.



Pola Negri.

jej sprawie zacznym wyroku przed dokładnie dwoma laty. Poza tem przedmiot procesu stał się celem w rodzaju średnio-wiecznej tragedji rycejskiej, albowiem pani zamek, którego dwukrotna sprzedaż jest tematem rozprawy, należy nie tylko do najstarszej arystokracji francuskiej, lecz ponadto w międzyczasie... nastrodała zmysły.

Pola Negri nabyła zamek Seraincourt koło Rueil w pobliżu Paryża przed dziesięciu laty w okresie, gdy bliski był jej

ślub z głośnym amantem filmowym Rudolfem Valentino.

Sławna nasza artystka wzięła w tę swoją nową posiadłość okragło 4 miliony fr. na rozmaite przebudówki, nowe aleje w parku, upiększenia sal pałacowych w rodzaju marmurowych podłóg i t. p. Zanym przyszło do ślubu Poli Negri z Rudolfem Valentino, ten ostatni zmarł. Artystka niedługo potem zaślubiła gruzińskiego księcia Mdjvani, z którym, jak wiadomo, w niedługim czasie rozwiodła się.

Zamek Seraincourt przestał ja wówczas interesować Dnia 17 września 1930 sprzedała go Pola Negri za „bagatelną” sumę 2,100,000 franków pani Simone Gray, właścicielce jednego ze znanych paryskich domów mody.

Nowa właścicielka zamku usiłowała wkrótce potem zaciągnąć w Credit Foncier hipotekę na swoją posiadłość, podanie jej jednak odrzucono motywując to tem, że pani de Saincourt, poprzednia właścicielka zamku i jej trzech synowie zastrzegli sobie dla siebie i swych potomków prawo odkupienia posiadłości.

Powyższa opinja instytucji Credit Foncier zgadzała się z prawdą, jednakże adwo-

### Z DNIA.

## Królowo Korony... „niemieckiej”

(!) Kilku Niemców (a raczej reneatów polskich) w czasie nabożeństwa w Łagiewnikach śląskich śpiewało:

— Królowo Korony... niemieckiej(!) W ten sposób zostały przekrecone słowa litanii. Nie dość na tem — stale przy tych słowach litanji głupkowate reneaty mruzcą coś pod nosem, a nawet śpiewają zamiast: Królowo Korony Polskiej, swoją „wersję”: „Królowo Pokoju...”

Dowiedziemy się o tych zdumiewających rzeczach z listu, podpisanego przez 32 organizacje zawodowe i społeczne z Łagiewnik Śląskich. Zresztą na tym szczególe nie kończą się owe rzeczy zdumiewające, które zakończono się jednogłośnie żądaniem wszystkich miejscowych organizacji:

— Należy znieść nabożeństwa niemieckie w Łagiewnikach Śląskich!

Starania w tym kierunku, prowadzone są od dłuższego czasu, a jednak nie dały żadnych wyników. Autorzy memoriału przeciwstawiając położenie Polaków po tamtej stronie granicy, gdzie zostały zniszczone nabożeństwa polskie w miejscowościach o przeważającej liczbie Polaków — powiadają jednak stanowczo, że nie mogą dopuścić do ponownienia się nieuzasadnionego germanizmu w ich czysto polskiej miejscowości.

Argumenty są istotnie drugoocenne:

Według spisu ludności liczba Niemców w Łagiewnikach Śląskich wynosiła 3,8 proc. W ciągu ostatnich 8 lat liczba Niemców radykalnie się zmieniła przez naturalny odpływ wielu rodzin do Niemiec, tak, że obecnie w Łagiewnikach Śląskich faktycznych Niemców jest mniej, niż 1 proc.

„A więc — powiada memoriał — 99 proc. ludności polskiej nie może robić ustępstw dla jednego procentu Niemców, a raczej pseudo Niemców!”

Cyfrę to popiera również statystyka szkolna. Wprawdzie nie całe 3 proc. dzieci uczę-

szcza do szkoły niemieckiej, w tem jednak blisko 2 proc. dzieci złażamuonych Polaków, którzy Niemcami zrobili się już w Niepodległej Polsce pod wpływem agitacji niemieckiej, ewentualnie wymaginowanych „krzywd”.

Popierała ten stan konwencja geneńska. Gdy ostatnio poddano dzieci, które miały wstąpić do szkół niemieckich egzaminowi, liczba dzieci przyjętych do szkół niemieckich spadła do 1 proca.

Autorzy podkreślają, że „w Łagiewnikach takich ludzi, którzy nie znają dostatecznie języka polskiego jest... zaledwie 10!”

Wypadki, któreśmy opisali na wstępie, memoriał zupełnie słusznie nazywa prowokacyjnemi, stwierdzając, że Niemcy nawet w kościele uprawiają politykę i są pod wpływem czynników wyrotowych wrogich nie tylko Polsce, ale i Kościołowi, którego nie wahają się nadużywać do celów polityczno-niemieckich.

Memoriał kończy się:

„Domagamy się zniesienia nabożeństw niemieckich drogą legalną i wierzymy, że władze kościelne uznają za słuszne te żądania i nie będą nas zmuszały do zastosowania takich metod, jakich używają Niemcy. Społeczeństwo polskie bowiem do głębi jest obrażone i obrażone w swych uczuciach narodowych i religijnych zachowaniem się Niemców w Łagiewnikach Śląskich i w tutejszym kościele — i tylko dzięki wysiłkom i taktowi polskich organizacji udało się uniknąć poważniejszych szcayj. Wierzymy, że polskiej parafji zostanie wymierzona sprawa i dliwość i że wszystkie nabożeństwa niemieckie w Łagiewnikach Śląskich zostaną zniesione”.

Od siebie dodać musimy, że zbiorowy a stanowczy ten głos, powinien dotrzeć do właściwych czynników!

Za spokój duszy s p.

Dr. Prof. Jana Pawlikowskiego jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci odbędzie się

Missa św.

w kościele O. O. Kapucynów dn. 26-go czerwca o godz. 9 rano, na które zaprasza ZONA.

Pani Simona Gray nie wzięła całej sprawy zbyt tragicznie, a wobec odmowy Credit Foncier zadowolila się zaciągnięciem prywatnej pożyczki w kwocie 500,000 franków u adwokata Revela, który pośredniczył w całej transakcji kupna zamku Seraincourt. Ponieważ jednak pani Simona Gray „zapomniała” o zaplaceniu procentów od tej pożyczki, cała posiadłość Seraincourt została w drodze przymusowej zlicytowana. A wtedy to przedsiębiorca p. Gray usiłowała nadać ważność owemu fatalnemu „prawu odkupienia” w odwrotnym kierunku...

### Czy Pola Negri stanie się znowu panią zamku?

W lecie 1937 r. zaskarżyła p. Simona Gray Pole Negri i adwokata Revela o anulowanie kupna, o zwrot ceny kupna majątku w kwocie 2,100,000 franków, zwrot 500,000 fr. za rzekome „wkłady” w tę posiadłość i dalsze 500,000 franków tytułem odszkodowania. Ponieważ Pola Negri krecała podczas film w Niemczech, stamtąd zaś wyjechała do Hollywood, nie dowiedziała się wogóle o wytoczonej przeciwko niej skardze. Dnia 16 czerwca 1937 r. sąd paryski wydał na naszą artystkę wyrok zaoczny.

O całej tej sprawie dowiedział się przypadkowo jeden z paryskich przyjaciół Poli Negri. W drodze telegraficznej zawiadomił o wszystkim co się stało artystkę, sam zaś ze swej strony zwrócił się do znanego paryskiego adwokata Piotra Riviere o uzyskanie przedłużenia terminu interwencji. Skutkiem ciągłego zmieniającego się miejsca pobytu Poli Negri, cała afery ciągnęła się prawie dla lata. Tak, że teraz dopiero sąd paryski ma powziąć w tej sprawie ostateczną decyzję.

Trzech najwybitniejszych adwokatów Paryża podieli się przedstawicielstwa stron: Piotr Riviere bronić będzie interesów Poli Negri, Albert Gautrat będzie obrońcą pani Simony Gray, trzech zaś adwokat, de Choron reprezentować będzie swego zaskarżonego koleżę Revela.

## 25 lat temu...

O CZEM PISAŁ CZWIERĆ WIEKU TEMU „ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY” dnia 24 czerwca 1914 r.

### Urzędowy motyw wyjazdu następcy tronu do Bośni.

Urzędowy komunikat o wyjeździe arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Bośni podaje, że wyjazd nastąpił w celu wzięcia udziału w górskich manewrach, które zaczynają się dnia 25 czerwca. Cesarz Franciszek Józef wedle ostatecznych dyspozycji, wyjedzie d. 7 czerwca do Ischlu na pobyt letni.

### Najazd hakatystów na Śląsk.

Mnożą się oznaki wywołanej pruskiej roboty na Śląsku. W jednym tygodniu nastąpiły trzy fakty: wycieczka pruckich studentów do Cieszynej, połączone z licznymi manifestacjami prusofiliackich uczniów, święto związku śpiawackiego w Trzyńcu i podobne święto we Frysztacie.

Zarówno Trzyńciec, jak Frysztat wydane są na łup prusacka, bez obrony; bo mimo, że ogromna większość ludności stanowią Polacy, niema tam zupełnie szkół polskich! Macierz, z braku funduszków, nie może na razie otworzyć tam szkół.

### SZKOLENIE KAWALERZYSTÓW I OCHOTNIKÓW.

Ważne zebranie członków konnego oddziału Sokola dokonało wyboru nowego zarządu. Sokół konny powstał w październiku 1912, a założyli go pp. Münnich, Stolarczyk i Świdorski. Oddział liczy dziś 180 członków. Uchwalono udzielać lekcyj jazdy ekautom i akademikom bezpłatnie, wzgl. po zmniejszonej cenie, aby wyzyskił jak największą ilość kawalerzystów-ochotników, potrzebnych wojskowemu organizacjom polskim.

POLACY WE FRANCJI święteli piękna uroczystości i intejatywy inż. Noifkelego wznieślono ze składek na ementarzu w Mont de Marsan pomnik Polaków, zmarłych na wygnaniu w dep. Landes po r. 1831. Przy odwołaniu granitowego pomnika, dzieła rzeźbiarza Duocm, p. Noifski stwierdził, że „Polska wciąż żyje i każdego dnia walczy za sprawiedliwość i wolność swoją”.

ZŁTE NIEBEPIECZENSTWO W KRAKOWIE. Policja krak. aresztowała grupę Chłirczyków, złożoną z czterech mężczyzn i dwóch kobiet, którzy sprzedawali wyroby papierowe, kwiaty i t. p. weale pomyślowe i ładne. Chinki miały charakterystyczne zdeformowane małe stopy, jakże mają tylko kobiety w klasach zamożniejszych, kobiety z ludu mają bowiem stopy naturalne, nie poddane w dzieciństwie specjalnym zabiegom. Zdaje się, że policja podejrzewa ekoonoików wazkowców, że zajmują się nie tylko handlem — i zamierza ich odstawić do rosyjskiej granicy.

**Benedykt MARSKI**  
ukochany syn Henryka i Kamili z Nalborczyków, uczeń 6 klasy szkoły ćwiczeń w Toruniu  
zmarł tragicznie 20 b. m.  
Zwłoki przewiezione będą do Krakowa, gdzie odbędzie się pogrzeb z kościółka N. Salwatora do grobowca rodzinnego na cmentarzu zwierzynieckim w sobotę, 24 bm. o godzinie 17-tej (5-ta pop.)

# CO DZIEN NIESIE?

**Sobota**  
Nar. Jana Chrzc. Słowiński: Mirogniewa Ewangelicki: Jana Chrz. Gr. kat.: 11 Bartłomieja

Kalendarzyk astronomiczny.

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Długość nocy	Uchył dnia	Uchył nocy	Wschód księżycy	Zachód księżycy	Faza księżycy
3 15	20 1	16 16	0 m	0 0	12 11	23 32		

**Dr. K. Papee** — ambasadorem przy Watykanie.  
(PAT) Stolica apostolska udzieliła agremnt dla dra Kazimierza Papee, b. posła w Pradze, desygnowanego na stanowisko ambasadora R. P. przy Watykanie.

### Pogłoski o wyjeździe Papieża w roku przyszłym do Nicei.

(Elk) We czwartek późnym wieczorem rozeszły się w Rzymie pogłoski, jakoby w otoczeniu Ojca św. liczyć się miano z możliwością wyjazdu na Kongres Eucharystyczny w Nicei w r. 1940.  
Powodem tej pogłoski był fakt, przyjęcia na dłuższej audyencji w Watykanie biskupa Nizy J. E. Romiera, który podobno prosił Papieża, by raczył wziąć udział w Kongresie Eucharystycznym.  
W związku z powyższym dowiaduje się korespondent „I. K. C.“ z wiarygodnego źródła Watykańskiego, że przypuszczenia na temat audyencji ks. biskupa Romiera są nieścisłe, ponieważ Papież Pius XII w rozmowie z biskupem Romierem nie wspomniał ani słowem o możliwości wyjazdu do Nizy.

(PAT) W pierwszych dniach lipca Ojciec św. uda się na dłuższy odpoczynek do Castel Gandolo.

### W rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem.

Okręg Pomorski P. Z. Z. organizuje na Pomorzu w 529 rocznicę bitwy pod Grunwaldem (15 lipca) kilkanaście uroczystych imprez poświęconych uczczeniu sławnego zwycięstwa Władysława Jagiełły, które złamało panoszącą się na ziemiach polskich przemoc krzyżacką. Imprezy zostaną zorganizowane przez Kola P. Z. Z. Obozy harcerskie również przygotowują imprezy, poświęcone uczczeniu zwycięstwa grunwaldzkiego.  
W związku z rocznicą grunwaldzką P. Z. Z. wydał broszurę propagandową p. t. „W rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem“. Broszura zawiera dużo ciekawego materiału, m. in. referat p. t. „Pomorze w walce z naporem germańskim“.

### Coraz powszechniejsze żądania unifikacji kalendarza.

(p) Na Wołyniu w szeregu miejscowościach zapadają uchwały ludności prawosławnej w sprawie unifikacji kalendarza.  
Na jednym z zebrań rolniczych w Dubnie, zebrani przyjęli wniosek o konieczności zwrócenia się do konsystorza prawosławnego w Krzemieńcu w sprawie wspomnianego unifikacji. Uchwała mówi, że istnienie dwóch kalendarzy: starego i nowego stylu ujemnie odbija się na życiu gospodarzem rolnictwa.  
W zakończeniu uchwały czytamy następujące słowa: „W tym roku prawosławni obchodzili święta razem z katolikami, co było powszechnie przyjęte z uznaniem — byłoby pożądane, żeby wszyscy chrześcijanie razem obchodzili wszystkie święta wspólnie“. Wniosek ten postawił na zebraniu jeden z Rusinów z miejscowości Aleksandrówka.

### Polski klub „Słavia“ powstaje na Litwie.

Kowno, 23 czerwca. (PAT) Min. spraw wewn. wydał zezwolenie na założenie polskiego klubu sportowego na Litwie „Słavia“. Poprzedni polski klub sportowy „Sparta“ został zamknięty 1 stycznia 1938 r., na mocy rozporządzenia M. S. W.

„Dni Morza“ 25. VI.—2. VII.

## „Niech nikt nie odważy się przyjeżdżać do Reichu!“

**Przeostrogą zbieg-kolonisty z Polski.**

(p) Niejednokrotnie donosiliśmy o ucieczce z Polski przez „zieloną granicę“ niemieckich kolonistów z Wołynia do Niemiec, przyczem koloniści ci ulegają podszeptom agitatorów.  
Od jednego z uciekinierów nadszedł list do jego krewnych zamieszkałych w pewnej kolonii w Łuckiem. List zawierał treść chwalebłą stosunków w Niemczech i dał powód do wybrania się jeszcze kilku młodzieńców do „Reichu“.  
W międzyczasie nadszedł drugi list od tegoż samego autora wyjaśniający, że pierwszy list z hymnami pochwalnymi na rzecz stosunków w Niemczech pisał on pod przymusem i z rozkazu. Faktycznie stosunki te przedstawiają się obecnie w Niemczech fatalnie. Autor kończy list słowami: „Niech nikt nie odważy się do Reichu przyjeżdżać. Stosunki są tu rozpaczliwe“.  
Po przeczytaniu tego listu koloniści niemieccy wysłali jednego z gronady, aby zwrócił z dróg zbiegów. Niestety, było już za późno. Wysłannik ów powrócił z powrotem na Wołyń i o wszystkim zameldował władzom.  
Obecnie koloniści niemieccy sami przestrzegają przed agitacją hitlerowską.

## U Wisły ujścia my stać będziemy.. Pozakazanie regat polskich w Gdańsku

Donosiliśmy już o zakazie urządzenia w Gdańsku dorocznych regat wioślarskich, organizowanych przez Polaków. W związku z tem otrzymaliśmy od Polaków w Gdańsku następujące pismo:  
Dziwnem się wydaje to zarządzanie policji gdańskiej, motywowane względami ludu i bezpieczeństwa publicznego. A jak tłumaczyć codzienne urządzanie hitlerowskich pochodów, imprez propagandowych, przemówień, które nie tylko grożą publiczności bezpieczeństwu, ale nawet i światowemu.  
O ile gdańskie władze hitlerowskie mają nadzieję, że szykanami i zakazami osłabiają hart ducha polskiego w Gdańsku, to się mylą, bo duch polski im więcej jest uciskany, tem więcej ma zapału i energii do dalszej walki o swoje prawa. Wioślarze w Gdańsku napewno nie upadną na duchu, lecz będą tem mocniej stać na straży sztandaru, według słów hymnu klubowego:  
U Wisły ujścia my stać będziemy Żelaznym murem, my przednią straż,  
By bronić ojców kochanej ziemi, Niechaj powlewa nam sztandar nasz,  
By bronić wiary, by bronić mowy, U granic Polski trzymamy straż — Niech żyje wolność, a przez okowy Wyssoko dźmierzą my sztandar nasz!

A na nim słowa dla serca drogie, Wolność i równość, niech żyje lud Gdy wróg rozpał wojny pożoge, To tu nad Wisłą wskreślimy cud. Za świętą sprawę wszychny pójdziemy Gotowi oddać życie i krew, W obronie naszej ojczyzny ziemi, Nuciąc zwycięstwa, zwycięstwa śpiew.

\* \* \*

**Oto dokument antypaństwowego nastawienia Joanitów.**

(E) Jak wczoraj IKC. doniosł, władze wojewódzkie uznały za nieistniejącą z mocy prawa prowincję pruską niemieckiego Zakonu Joanitów, wyznaczając likwidatorów majątku tej organizacji.  
W czasie przejmowania szpitala w Wąbrzeźnie wykryto kompletny materiał,

przygotowany do wywieszenia flagi hitlerowskiej.  
**Barbarzyńskie wybryki Niemców pomorskich.**  
(E) W gromadzie Zabno, pow. starogardzkiego, stwierdzono, że jakaś grupa ludzi dopuszczała się zanieczyszczania studzien oraz niszczy płoty, ustępy gminne itp.  
Gdy ostatnio wywrócono 4 słupy telegraficzne i zniszczono przewody, władze przeprowadziły dochodzenie i wówczas okazało się, że sprawcami tych karygodnych wybryków byli dwaj Niemcy, pomocnicy handlowi, członkowie Jungdeutsche Partei. Aresztowano ich i osadzono w więzieniu.

**Rozpoczął się ruch kuracjuszy w dolinie Popradu.**  
Później, niż w innych latach, rozpoczął się obecnie ożywiony ruch kuracjuszy i urlopowiczów w Krynicy, Muszynie i innych znanych uzdrowiskach i miejscowościach w dolinie Popradu. Dotychczas od masowych wyjazdów wstrzymywała niepewna pogoda — zimny maj i kapryśny początek czerwca nie usposabiał wcale do szukania odpoczynku i wywechawienia w letniskach i po wsiach, gdzie przecież pogoda jest pierwszym warunkiem współczynnikami dobrego i milego pobytu.  
Obecnie jednak, skoro od paru dni ustabilizowały się warunki atmosferyczne PIMowe, daje się zauważyć — jak nam donoszą korespondenci i Czytelnicy — obfity ruch przyjazdowy z wszystkich stron Polski.  
Krynica, Muszyna i okolice miejscowości zapełniają się normalnym, letnim gwarem sezonowym, przyczem dodać należy, że we wszystkich tych uzdrowiskach i całej okolicy jest jeszcze sporo wolnych miejsc, gdyż napływ rozpoczął się dopiero w tych dniach, nie licząc indywidualnych przyjazdów.  
Rozmaite, wprowadzone w bieżącym sezonie udoskonalenia i urządzenia rozrywkowe oraz bogaty program wesołych imprez letnich, znacznie niewątpliwie do tych iakże pięknych i zdrowych okolic normalny, coroczny przyływ osób, narażonych poratować zdrowie w wymarzonych warunkach i miło sobie odpocząć, sneżając zdrowy, wesoły urlop w dolinie Popradu.

### Przymusowa sterylizacja robotników czeskich.

W Pradze rozeszły się pogłoski, że władze niemieckie poddają masowej sterylizacji robotników czeskich wywozonych z głębi Niemiec.  
Robotników traktuje się bardzo źle. Wiele żon wywiezionych robotników otrzymało z głębi Niemiec garderoby mężów, oraz wezwania zapłacenia kosztów pogrzebu.

### Masowe wywożenie zboża ze Słowacji.

W myśl „układu“ rządu słowackiego z Niemcami, Słowacja zobowiązała się dostarczyć Niemcom z nowych zbiorów poważne ilości zboża, a mianowicie 13.000 wagonów pszenicy, 15.000 wagonów żyta, 8.500 wagonów jęczmienia i 9000 wagonów kukurydzy.  
Co za to otrzyma w zamian Słowacja od Niemiec, na razie niewiadomo, przypuszczalnie — zgodnie z niemiecką praktyką i słowami dra Schachta — guziki i szpilki.

### Pobito niemieckich kłownów.

W cyrku Krone w Pradze doszło do burzliwych demonstracji. Mianowicie między dwoma kłownami niemieckimi wywiązał się następujący dialog:  
— Umiesz po czesku?  
— Nie. A czy znasz kogoś, kto rozumie ten język?  
— O tak, znam, zaraz takiego przyprowadzę.  
Po chwili kłown wprowadził na arenę cyrku ośla. Wtedy publiczność czeska wtargnęła na arenę i dotkliwie pobła kłownów. Cyrk musiał opuścić Pragę.

### Stracono więźnia na oczach jego brata.

Sąd karny w Metz skazał na sześć miesięcy więzienia 26-letniego Niemca, Mateusza Secha.  
Po przyłączeniu Zagłębia Saary do Rzeszy, Sech uciekł do Francji, skąd jednak został wgnany w 1934 r. W pierwszych dniach maja br. wrócił on ponownie do Francji, pragnąc zaciągnąć się do „Legii Cudzoziemskiej. Sech został jednak uznany za niezgodnego do służby wojskowej.  
Podczas rozmowy Sech zznał, że zostanie go do obozu koncentracyjnego, gdzie 16 lutego br. był świadkiem doraźnej egzekucji swego brata, co go ostatecznie skłoniło do ponownej ucieczki.

### Niezwykły splot katastrof samochodowych.

(sw) W Detroit zgineł podczas katastrofy samochodowej Polacy 23-letni Aleksander Piech i 45-letni Walter Bartko.  
Na miejsce wypadku pojechała samochodem matka śp. Piecha, 53-letnia Maria Piech i tragicznym zdarzeniem losu również poniosła śmierć skutkiem zderzenia się samochodu. Jadący wraz z nią jej mąż, 2 córki i jeden ze znajomych odnieśli rany,

### Ważne dla szkół i instytucji oświatowych.

Stare aparaty projekcyjne można wymienić na nowoczesny epidiaskop uniwersalny w wytwórni epidiaskopów „HEL” 3816k

**SPRZET SZKOLNY Sp. z o. o., WARSZAWA, ul. Świętokrzyska 5. Katalogi gratis.**

### NASZA CODZIENNA SAŁATKA.

#### Buty szują historję.

Odkąd tylko szewcy zaczęli szuć buty, ludzie zaczęli używać ich do celów politycznych: pruski but... Ale w żadnym innym języku nie da się zrobić takiej etymologii, że „but” pochodzi od „butny”. Oczywiście tylko but pruski. Ale Niemcy twierdzą, że i angielski...

Od stu lat „jęczy pod butem angielskim” — jak twierdzą niemieckie pisma — Sfinks egip-



ski (3 x sic!). Pytanie czy but pruski byłby Sfinksiwi przyjemniejszy? Pytanie wcale nie retoryczne, lecz raczej merytoryczne, jeżeli mamy wierzyć wiadomościom, które nadchodzą z Afryki. (Semper aliquid novi ex Africa!). Przed kilku tygodniami ukazała się mapa w Voelkischer Beobachter, któ-



ra nam pokazuje, jak można przedłużyć oś z Berlinu do — Kamerunu.

Tak więc Niemcy robią wielki wrzask dookoła Gdańska, aby nikt nie myślał o tem, co się dzieje gdzieindziej. A tymczasem gdzieindziej w Libji, gotuje (si e vero) błyskawiczna ofensywa przy pomocy wojsk zmotoryzowanych na Egipt od Wschodu. Równocześnie od południa czyli od Abisynji ma ruszyć druga ofensywa, która zajmie (?) Sudan i górny bieg Nilu. W tym punkcie ofensywa zatrzyma się, aby wysłać ultimatum do Kairu — inaczej nowa plaga spotka „Egypcy a n ó w”.

Ofensywa ta odbędzie się oczywiście wspólnie wojskami włosko-niemieckimi. Uda się czy nie uda, w każdym razie taka rozmówka jest bardzo prawdopodobna:



— Zanim odbierzemy nasze kolonie, wy nam dacie kawałek awtochton — prawdę przyjacielu Włochu?

Narazie ofensywa odbywa się na słówko. Pisma paryskie informują, że konsulatu włoski w Kairze dysponuje dziesięcioma tysiącami

funtów miesięcznie na cele propagandowe. Chodzi o to, ażeby fellachowie sami dopomogli Włochom postawienia tego buta na sfinksowym karku...

Równocześnie gromadzą się siły nad granicą grecką w Albanii. Raz po raz powstają lotniska... Donoszą też, że w Belgradzie powstało towarzystwo „Rudokop” dla eksploatacji pokładów nafty jugosłowiańskiej — z udziałem firm niemieckich. To co nie udało się Anglikom i Francuzom — powiodło się Niemcom. Na szczęście pamiętajmy, że Anglii wygrywa zawsze tę ostatnią bitwę...

\* \* \*

Mimo, że ruch turystyczny w Niemczech osłabł, można jeszcze we Władztwie spotkać cudzoziemców, a więc i Anglików. Jeden taki Anglik pyta się Wiedeńczyka:

— Przemasz pana, gdzie tu jest Kärntnerstrasse?

— Nie wiem, proszę pana, — odpowiada Wiedeńczyk — ja też już jestem cudzoziemcem...

Inny fakt notuje kronika anegdetyczna z

Berlina. Oprócz wielkich przyjęć dyplomatycznych, urządza führer małe przyjęcia dla swych



gauleiterów. W przeciwieństwie do tych wspaniałych przyjęć — bufet na tych mniejszych jest bardzo skromnie zastawiony. Cały Berlin o tem wie i mówi.

Pewnego razu aresztowano jakiegoś Niemca, którego prychwycono na kradzieży bulki.

— Dlaczego pan ukradł bułkę? — pyta go sędzia.

— Byłem na przyjęciu u führera.

— Jest pan wolny — odpowiedział sędzia.

Gauleiter jest wolny, a sędzia w obozie koncentracyjnym.

tommy.

## List miłosny pozbawił go miljonowej wygranej...

(z) Pewien młody adwokat z Wienne (dep. Isere) we Francji był tak nieśmiały z natury, że nie miał odwagi na wyznaczenie swego miłosnego pięknego damie, którą od dłuższego czasu adorował w skrytości ducha. Pewnego dnia, gdy siedział w kawiarni i spozierał rozmyślanie oczyma na wybrankę swego serca, siedzącą w pobliżu, sięgnął raptem do kieszeni, wydobył jakiś paperek i napisał na nim wiersz miłosny, który przez kelnera odesłał swej ubóstwanej.

Tego samego wieczoru nieśmiały pan mecenas usłyszał raptem przez radio, że na jego los padła wygrana w kwocie miliona franków. Radość jego nie miała granic. Cóż się jednak okazało?... Oto owa karteczka, na której napisał wiersz miłosny w kawiarni, była właśnie tym losem, na

który padła wygrana.

Młody adwokat nabrał raptem odwagi, której brakowało mu dotąd. Już bez namysłu pobiegł do owej pani, by ją zapytać, co się stało z tym „billet-doux” z poprzedniego dnia. Piękna pani ze stoickim spokojem i z ironicznym uśmiechem zapewniła go, że bilecik ten podarła i wyrzuciła... Czy pod wpływem tej piorunującej wiadomości pierzchał nagle miłośny z serca młodego adwokata? Nie wiadomo. W każdym razie wybranka jego serca została na jego polecenie przesłuchana natychmiast przez policję. Piękna pani powtórzyła wobec przedstawicieli policji to samo, co powiedziała młodemu adwokatowi w cztery oczy, dodając jeszcze, że nigdy w życiu nie zdarzyło jej się widzieć tak śmiesznego mężczyzny...



## CITROËN ZAWSZE ZWYCIĘŻA

WSPANIAŁY SUKCES W XII MIĘDZYKONTYNENTALNYM WYMAZANIE A. P.

p. inż. Stefan Grosman na samochodzie CITROËN

### zdołał 1-sze miejsce

TYTUŁ

## ZWYCIĘZCY WIELKIEJ NAGRODY POLSKIEJ

### PUCHAR im. PANA PREZYDENTA R. P. oraz ŻŁOTY PUCHAR A. P.

Samochody CITROËN jeszcze raz wykazały waz elastyczność swych zalet oraz doskonałe dostosowanie do polskich warunków drogowych, osiągnąwszy doskonałe wyniki na wszystkich próbach.

P. Jerzy Strenger uzyskał:

**w jeździe po drogach gruntowych najwyższą szybkość na próbie szybkości płaskiej — 122,2 km. n/godz.**

P. Wojciech Rogoziński

**przebył jazdę terenową z największą szybkością w kat. wozów średnich.**

Generalne Przedstawicielstwo. Tow. MOTORCA R Sp. z o. o., WARSZAWA, Przemysłowa 26/28.

Zastępcy rejonowi i stacje obsługi: BYDGOSZCZ: Brzeska S. A., Dworcowa 51, tel. 28.40. — KATOWICE: Gold i Ska, Pl. Wolności 5, tel. 325.94. — KRAKÓW: Autoagentura, Wisła 12, telefon 148-98. — LWÓW: Autocar Sp. z o. o., Piekarska 13, telefon 200-88. — ŁÓDŹ: B-cia Poznania, inż. Zamenhofa 25, telef. 157-44. — POZNAŃ: Brzeska S. A., Dąbrowskiego 29, 38212, tel. 63-23. — WILNO: Radio-Motor, Wielka 10, telefon 24-01.

## Słynne kradzieże, które poprzedziły kradzież obrazu Watteau w Luwrze.

Paryż, w czerwcu.

(Zo) Policja paryska nie natrafiała dotąd na ślad złodzieja obrazu Watteau „L'Indifferent” z Luwru, mimo, że otrzymuje codziennie setki listów od rozmaitych ludzi, którzy wskazują na te i owe osoby, jako na domniemych sprawców kradzieży. Wszystkie jednak te wskazówki okazują się tylko fantazją i nie pomagają w niczem do wykrycia złodzieja.

Sensacyjna ostatnia kradzież obraz Watteau z Luwru przywołała na pamięć różne dawne słynne kradzieże muzealne. Szczególnie interesującym jest pod tym względem artykuł p. Henryka Danjou, ogłoszony w tych dniach przez dziennik „Paris-Soir”.

Oto p. Danjou, wspominając o najważniejszej z dotychczasowych kradzieży, dokonanej w Luwrze, a mianowicie o skradzeniu nieśmiertelnego obrazu Leonarda da Vinci p. t. „Gioconda”, podaje mało znany dotąd fakt, że zmarły pisarz

włoski Gabriel d'Annunzio kilkakrotnie przyznawał, że

znane mu było miejsce pobytu skradzionej „Giocondy”.

Poeta włoski potwierdził to oficjalnie w wywiadzie, udzielonym 14 grudnia 1913 współpracownikowi paryskiego „Temps”. Możliwym jest nawet, że „Gioconda” ukryta była przez pewien czas w willi d'Annunzia w Arcachon. Wobec właściwości natury zmarłego pisarza trudno jednak dziś naprawdę rozstrzygnąć, ile w tych jego oświadczeniach było prawdy, a ile fantazji dla zrobienia sensacji...

Nieznane są również dalsze losy złodzieja „Giocondy” nazwiskiem Perugia. Jak wiadomo, otrzymał on za skradzenie tego sławnego obrazu tylko bardzo małą karę, bo 7 miesięcy więzienia. Wkrótce po opuszczeniu celi więziennej Perugia

dostał pomieszczenia zmysłów.

Prawdopodobnie zmarł gdzieś w zakładzie dla obłąkanych.

Pierwsza wielka kradzież, którą można nazwać muzealną, wydarzyła się w czasie rewolucji francuskiej, a to w nocy z 16 na 17 września 1792 r. Wówczas to złodzieży wtargnęli do domu przy rue St. Florentin w Paryżu, gdzie przechowywane były klejnoty koronne i zrabowali sławne klejnoty „Regent” oraz inne niestychające cenne klejnoty, m. in. naszyjnik „Sacy”, obejmujący 119 pereł oraz sławny rubin Anny de Bretagne, zwany „Dragon”. Wprawdzie później ktoś wydał złodzieja tych klejnotów, ten jednak przedpadł bez śladu.

Twierdzone przez pewien czas, że ową włamanie do domu przy rue St. Florentin dokonane było rzekomo z polecenia królowej Marii Antoinetty. Z stwierdzeniem takim występili wówczas min. sprawiedliwości Rolland, a sam jednak oskarżony był później przez Maratę o to, że świadom był całej tej sensacyjnej kradzieży.

Opowiadano sobie także, że i Danton wmieszany był w całą tę sensacyjną aferę.

Przy grypie i jej skutkach należy pamiętać, aby często i gruntownie oczyszczać żołądek i jelita przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Zapytajcie lek. 3353k

### Monopole Państwowe biorą udział w V-tych Targach Północnych.

Dyrekcja Targów Północnych została powiadomiona o udziale w tegorocznych Targach Wileńskich Państwowego Monopolu Spirytusowego, Tytoniowego, Solnego i Zapalczanego.

### Jakie wyniki dały egzaminy dojrzałości w liceach?

(PAT) W ministerstwie oświaty odbyły się trzy konferencje w sprawie tegorocznych egzaminów dojrzałości w liceach ogólnokształcących.

W konferencjach wzięli m. in. udział wizytatorzy ministerjalni szkół średnich ogólnokształcących.

Na tle obserwacji instruktorów oraz spostrzeżeń wizytatorów zebranych z różnych okręgów szkolnych rozważono szczegółowo dobor tematów oraz prace piśmienne i pytań ustnych oraz poziom odpowiedzi młodzieży, zwracając uwagę na różnice między wydziałami licealnymi oraz stosunek przebiegu egzaminu do programów licealnych i warunków pracy nauczyciela i ucznia w pierwszej fazie ich realizacji. Wyniki dyskusji posłużyły jako materiał do pewnych zmian i ulepszeń zarówno w pracy szkolnej, jak w sposobie egzaminowania.

Wyniki tegorocznych egzaminów dojrzałości, po raz pierwszy przeprowadzonych w liceum ogólnokształcącym, na podstawie nowego regulaminu, są naogół zadowalające.

### Bija za udział w nabożeństwie polskiem!

(sw) Jak donoszą z Opola, w ub. niedzielę doszło w Zaborzu—Porcie do antypolskich zajęć przed kościołem św. Jadwigi.

Okolo 20 Niemców zaczęło parafają, udających się do kościoła na polskie nabożeństwo, a po nabożeństwie ci sami osobnicy ustawili się przy wyjściu z kościoła, molestując wychodzących parafjan. Dwaj z nich zostali nawet pobici, a mianowicie 77-letni Florjan Cygan i Alfons Klaka, prezes Związku Polskich Kół Śpiewaczy na Śląsku Opolskim. Napadu na Cygana dokonano na drodze do Zaborza w chwili, gdy chciał się udać za dwiema Polkami, zaczepionymi przez trzech Niemców. Jeden z nich doskoczył z tyłu do Cygana i całą siłą uderzył go pięścią w twarz tak gwałtownie, że starzec upadł na ziemię.

Prezesa Klakę zaczęli na polnej drodze dwóch osobników, usiłujących odstrącić go od dalszego uczestniczenia na nabożeństwa polskie do Poreby. Kiedy p. Klaka nie chciał wdawać się z napastnikami w dyskusję i oddalił się, jeden z nich uderzył go dużym kamieniem, raniąc dotkliwie swą ofiarę.

### Skazanie dwóch Niemek za szerzenie defetyzmu.

(B. G.) Przed sądem gr. w Gnieźnie stanęły dwie Niemki, oskarżone o rozsiewanie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokoje publiczny oraz sianie defetyzmu.

Jedną z oskarżonych, 16-letnią Hulde Herlemann, sąd skazał na umieszczenie w domu poprawczym z zawieszeniem na 3 lata, drugą, 54-letnią Wandę Stibbe, na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia.

### Śmiertelny samosąd chłopów nad złodziejem.

(sw) W kolonii Namysłów w pow. kutnowskim, do zagrody Ludwika Marjana zakradł się 37-letni Stanisław Wiczeorek i skradł kilkanaście sztuk drobiu, które załadował do worka, zamierzając zbiec z łupem. Uciekającego zauważył Andrzej Zurawski, a kiedy go chciał zatrzymać, złodziej zranził nożem Zurawskiego i puścił się w dalszą ucieczkę.

Na odgłos awantury zebrało się okolo 20 wieśniaków, którzy ścigali Wiczeorkę częściowo na koniach. Kiedy go dopędzili w polu, stawiającego opór złodzieja chłopcy obili kijami, łamiąc mu zębra i obie ręce. Wiczeorek przewieziony do szpitala zmarł. Ciężko rannego Zurawskiego umieszczono w szpitalu.





### 86-letni cyklista jeździł — jak młodzieniec.

(PAT) 86-letni farmer ze stanu Vermont (Stany Zjednoczone), William Bailey, rozpoczął w tych dniach podróże na rowerze do swego brata, którego od lat nie widział, a który mieszka w stanie południowej Dakoty. Odległość z Vermont do Dakoty wynosi 4.200 km.

Bailey przed siedmiu laty za poradą lekarzy zaczął jeździć na rowerze. Od tego czasu, jak twierdzi, przejechał na kole blisko 30.000 km.

### Brak koni w sowieckiej kawalerji.

(PAA) Na terenie ZSRR odczuwa się dotkliwy brak koni. Ostatnio władze sowieckie musiały ograniczyć nawet liczbę nowoprzyjmowanych rekrutów do służby wojskowej w kawalerji.

### Pokaz budownictwa i urządzeń ochronnych przeciwlotniczej.

W ramach XIX Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie zorganizowany zostanie **pokaz budownictwa i urządzeń ochronnych przeciwlotniczej**, który da możliwość zwiędzającym dokładnego zapoznania się z rozmaitymi typami schronów, z najnowszą konstrukcją rozmaitych wzmacniających stropów, rowami przeciwlotniczymi, instalacjami nawietrzającymi itp.

W pokazie budownictwa i urządzeń ochronnych przeciwlotniczej weźmie udział szereg czołowych firm krajowych.

### KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.



### Słonecznie, miejscami chmurno.

(PAT) Stan pogody w Polsce w piątek 23 bm. W nocy do Polski napłynęło chłodne powietrze pochodzenia polarno-morskiego, powodujące wzrost zachmurzenia oraz znaczne ochłodzenie. W porównaniu z dnem onegdajszym temperatura znacznie się obniżyła, średnio o 10 st. Masy te, wskutek silnego usłonecznienia, w obecnej porze roku będą szybko ogrzewać się. W związku z tem już w dniu dzisiejszym stan pogody ulegnie znacznej poprawie.

O godz. 8 zanotowano temperatury w kraju: Poznań 11, Warszawa 12, Wilno 12, Łódź 12, Lublin 15, Kraków 16, Lwów 18, Kolomyja 18, Zaleszczyki 18, Kałowice 15, Białystok 13, Toruń 13, Gdynia 13, Zakopane 17, Morskie Oko 11, Kasprowy Wierch 7, Krynica 18, Zwardoń 14, Zagranica: Kopenhaga 16, Bruksela 16, Londyn 12, Paryż 16, Lizbona 12, Zurych 16, Wiedeń 23, Sofja 20, Sztambuł 21, Bukareszt 23, Kijów 20, Moskwa 17, Helsinki 13, Tallin 11, Ryga 14, Kowno 14.

W piątek o godz. 14-ej w całym kraju było chmurno z rozpozogodzeniami, a temperatura wynosiła od 15 st. na wybrzeżu do 20 st. na Polessiu i w Kieleckiem. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch mgliście przy temperaturze 5 st., Pop Iwan burza z deszczem przy temp. 6 st.

### JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ

Przewidywany przebieg pogody w dn. 24 bm. W dzielnicach południowych chmurno, miejscami przelotne deszcze. Na pozostałym obszarze kraju pogoda słoneczna i ciepła o umiarkowanym zachmurzeniu. Temperatura w ciągu dnia ok. 23 st. Słabnące wiatry północno-wschodnie a wschodnie.

Hamburg, 23 czerwca. (ry) Prądy zaburzeniowe na północnej krawędzi wyżu islandzkiego przedostały się aż do Skandynawji, skąd posuwają się szybko w kierunku południowo-wschodnim. Napływ zimnego powietrza daje się odczuć w całej Europie środkowej, powodując z północy na południe posuwające się zachmurzenie, deszcze i spadek temperatur. Wiatry umiarkowane północno-zachodnie.

### Wielka powódź w okolicach Irkucka.

Z Moskwy donosi (Kz) z Irkucka donosi „Pravda” o wielkiej powodzi, jaką spowodowało wystąpienie z brzegów rzek Angary i Irkuta.

W nocy na 19 bm, rzeka Irkut wystąpiła z brzegów. Woda uniosła około 10 tys. m. sześc. drzewa i rzuciła je na most. Zmobilizowane posterunki ochrony przeciwpowodziwej przystąpiły do walki z żywiołem. Przez całą noc i następnego dnia trwały prace związane z obroną zagrożonego mostu.

Wieczorem, woda podniosła się o 6 m ponad poziom normalny. Zatonione zostały osiedle im. Gorkiego oraz wieś Akino-Baklarz, pociąg o 30 km od Irkucka. 3 tys. mieszkańców ewakuowano.



Braciom na otuchę — wrogom na ostrzeżenie.

### FILMY WSPÓŁCZESNE.

## Wściekli się z temi Akademjami!

Na początku była jedna Akademia, krakowska, na końcu będzie chyba — co Państwo w to Akademia. Przeczytajcie tylko taką wiadomość:

### Akademia Drogistowska.

„Ag. Echo” podaje: Ostatnio wysunięta została przez koła fachowe (?) inicjatywa stworzenia w Polsce Akademji Drogistowskiej. W tym celu rozpoczęto zbieranie (i!) na założenie Akademji odpowiednich funduszy, oraz poczyniono pierwsze kroki dla uzyskania przychylnej decyzji władz oświatowych. (ECHO).

Wiec są w Polsce fundusze na budury. A nie lepiej by to dać na FON panowie, niż stwarzać nową Wyższą Szkołę dla studjum sprzedawania senu, kwilaju i amoczków niemowlęcych!

Akademia Drogistowska! Drogie znaczy po prostu towar. Krujemy więc z faufarami Akademię, dla sprzedawania żyłek i kaszy hreczanej, obcasów gumowych i półczapsek. A gdy to się stanie — to Ogólnopolski Związek Sprzedawców Gazet (Centrala w Warszawie, tel. 13112 i 15840) rozpocznie zbieranie funduszy i rozpocznie kroki celem uzyskania przychylnej decyzji władz oświatowych w kierunku powołania

do życia Akademji Kolporterskiej (3 lata nauki, jednak wkrótce okaże się potrzeba dodania czwartego). G a u d e M a t e r P o l o n i a !

Przecież mamy już przy prawdziwych uniwersytetach t. zw. studjum farmaceutyczne, z których wychodzą aptekarze. Jeżeli zaś drogerzyści będą wychodzić z Akademji, czyli uniwersytetu — to jakiej nadakademji, jakiego superuniwersytetu zażądają dla siebie aptekarze, ci sami aptekarze, którzy jeszcze niedawno kończyli studia na 4 klasach gimnazjalnych (z takich to wyszedł Łukasiewicz — ten, który pierwszy lampę zapalił), a dziś nie wolno im sprzedać kosałka bez... Gaude mater Polonia!

Strach pomyśleć, do czego dojdzie to wydumanie i naciąganie lat studjów. — Przecież pielęgniarci moi państwo, muszą mieć maturę, jak jeszcze do niedawna lekarze. Cóż to trzeba umieć, aby zmierzyć tego Celsjusza pod pachą! Niektórzy medycy już wychodzą z prosektorjów i ambulatorjów z siwiejącymi włosami. Bo teoretycznie, to 7 lat studjów, ale kłóć to potrafi. A potem taki dr. med., który pojął wszystkie podręczniki i o j c o w s k a f o r t u n a, pożał sie Boże, gdy przyjdzie do spotkania z prawdziwym prywatnym pacjentem! Nie jest bynajmniej zar-

tem to, co radził pewien ginekolog swoim uczniom:

— Jaki ma być pierwszy pański krok, jeżeli pana zawołają do porodu? — pytał przy egzaminie.

Student naturalnie wylizła to i owa. Profesor przerwał:

— Nieprawda, pierwszy pański krok, to sprawdzić **deświadczonego** lekarza.

Isotnie z przeżyciem trzeba stwierdzić, że im więcej nauki, tem mniej wiedzy!

Znam ludzi z absolutarium filologii klasycznej, którzy nie mogą sobie dać rady z Neposem. Niechby maturzysta spróbował nie ugręsyć Tacyta! Naturalnie przedwojenny... A studia na...

Co się tkniemy jakiej szkoły, to wszędzie analogiczne stosunki. Nie mamy na razie jeszcze Akademji hafejarackiej, ale mamy Gimnazjum hafejarackie. Czego się tam one nie uczą! Historji i geografji, księgowości i literatury, ówczesnych fizycznych i śpiewu, wychowania państwowego i estetyki — na hafty już niema miejsca.

Tak więc jesteśmy świadkami prawdziwego sabatu świadectw i egzaminów — których odpowiednikiem jest **zarozumiałstwo i nieuczta**. Koniec z końcem nallepsze posade uzyskuje ten bez studjów, ale z protekcją.

Jakże tęskniemy do tych czasów, gdy Marcin Wadawita za okazaniem elementarza zapisał się na Wszecznice. Dzisiaj ci, którzy opuszczają Wszecznice, nadają się właśnie — do e l e m e n t a r z a ...

tommy.

# CIERPISZ?... stosuj zioła Mgr. Wolskiego

na każdą chorobę specjalna mieszanka:

### PRZY CIĘPIENIACH WĄTROBY.

woreczka żółciowego, kamieni żółciowych i żółtaczce — zioła ze znakiem „BILLOSA“

### PRZY OTYŁOŚCI.

na tle wadliwej przemiany materji — zioła ze znakiem „DEGROSA“

### PRZY BEZSENNOŚCI.

nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego — zioła ze znakiem „PASIVEROSA“

### PRZY BÓLACH GARDŁA (ANGINACH).

krtani, migdałków, zapaleniań dżłaseł i okostnej — zioła z znakiem „LARYNGOSA“

### PRZY KASZLU.

zaflegmieniu, duszności i wszelkich cierpieniach dróg oddechowych — zioła ze znakiem „PULMOSA“

### PRZY OBSTRUKCJI CHRONICZNEJ.

zaburzeniach żołądkowo-kiszkowych i do uregulowania trawienia — zioła ze znakiem „GASTROSA“

### PRZY CIĘPIENIACH NEREK, PĘCHERZA.

miedniczek nerkowych i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych — zioła ze znakiem „UROSA“

### PRZY ARTRETYZMIE, REUMATYZMIE

i bólach isziasu — zioła ze znakiem „REUMOSA“

Do nabycia w aptekach — składach aptecznych — drogerjach.

WYTWÓRNIA WARSZAWA, ZŁOTA 14.

Oddział własny w Londynie — Reprezentacja w Ameryce.

Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

## Działalność sekty „Baptystów“ w oświetleniu procesu sądowego.

### Uwalniający wyrok redaktora pisma.

(So) Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał ciekawą sprawę prasową o szerszym podłożu społecznym. Związek religijny baptystów w Białymstoku oskarżył redaktora „Kurjera Białostockiego” Mikołaja Zdanowicza o publiczne zelżenie tego związku w artykułach: „Bluznierzy występ białostockich baptystów” i „O przykądne ukaranie członków zbolszewiczałej sekty”. Głównie chodzący oskarżycielem o następujący ustęp: „Należy nadmienić, że do sekty baptystów przenikają ostatnio bardzo silne wpływy komunistyczne. Baptysty są jedną z obcych agencur za pomocą których nasi wrogowie przeszczepiają na polski grunt antypaństwowe i antyspołeczne hasła”.

Na rozprawie red. Zdanowicz powołał się m. in. na książkę obecnego naczelnika wydziału społeczno-politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych Piotrowicza, z

której wynika, że baptysty są szczególnie popierani w Sovietach, gdzie są pomocni przy razbijaniu spistości kościoła katolickiego i prawosławnego. Baptysty są sektą tolerowaną, a nie prawnie uznaną związkiem religijnym w Polsce.

Jako świadkowie oskarżenia wystąpili działacze związku baptystów w Białymstoku. Z ich zeznań wynika, że sekta ta liczy w całym województwie załedwie 163 członków, jednakże mimo tak szczupłej liczby zwolenników, baptysty utrzymują dobrze urządy dom modlitwy w Białymstoku, udzielają zapomóg finansowych i t.d.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd ogłosił wyrok uniewinniający redaktora Zdanowicza. W motywach sąd powołał się m. in. na to, że baptysty są tylko sektą tolerowaną, a nie związkiem religijnym, któryby korzystał ze szczególnej ochrony prawa.

### Gdy zakwita kwiat paproci...

(pi.) Przed dwoma dniami minęło przesilenie dnia z nocą, moment za czasów pogańskich uroczyste obchodzony. Wiązał się on z kulem dla słońca, uważanego za bóstwo od najdawniejszych czasów. Obchody ku czci słońca osiągały najwyższy wyraz właśnie w dniu przesilenia, były hołdem, oddawanym przez lud słońcu w momencie jego zwycięstwa nad ciemnością. Z obchodów tych wzięły początek dzisiejsze s o b ó t k i, które palono wówczas na szczytach gór, wokół nich odprawiając ceremonje religijne, śpiewano pieśni ku czci słońca i tańczono.



Artur Grottiger: „Wianki”.

Zwyczaj pogański z biegiem wieków przybrał inną formę. Zatracił swój pierwotny charakter religijny obchodów i stały się ludowymi zabawami, którym ich wielowiekowa tradycja dodawała nimbu tajemniczości i wiare w spełnienie wróżb, związanych ze zwyczajami. Pierwotnie palone s o b ó t k i w noc przed przesileniem, przesunięte zostały i połączone z dnem św. Jana. dołączyły się też i inne zwyczaje, które w sumie dały czarowną noc świętojańską.

Obok więc palenia s o b ó t e k utrwalił się zwyczaj puszczania na wodę wianków. Pełna uroku ceremonia. Była źródłem wzruszeń dla dziewcząt, które wrożyły sobie rchbę zamążpójście, jeśli wianek nie zatonał i uchwycony został przez ukochanego. Z nocy świętojańskiej wiąże się również piękna baśń o kwiecie paproci. Kwiat paproci pozostał mitem, ale cudowna moc uzdrowienia miała mieć według wiary ludu ziola, zebrane w noc świętojańską.

„Zbiórka rumianek, Bo święty Janek”

mówi ludowe przysłowie. Również cudowna moc lecznicza miała kąpiel w dniu św. Jana:

Kap się w św. Jana, Wyleczona twa rana”.

Metereologia ludowa snuje z pogody w dniu św. Jana liczne przepowiednie:

Kiedy z Janem przyjdą deszcze, To sześć niedziel kropi jeszcze.

Deszcz w świętego Jana nie jest pomyslnym horoskopem, bo wróży jego dłuższe trwanie.

Jak się na św. Jana rozpada, To też pada niedługo.

A że deszcze te są często naprawdę długotrwałe, to nallepszy w tem dowód, iż w okresie bliskim dnia św. Jana zdarzały się często powodzie, skąd nawet powstała dla nich nazwa „świętojańskie”.

## DZIECKO POLSKIE - W POLSKIEJ SZKOLE POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZAGRANICĄ

TU I TAM...

Z CYKLU „MOJ KRAKÓW”.

Cicha, długą aleją idę zadumana,
Z uśmiechów dobrych hojną, bogatą skarbnicą...
Tak samo jak na Plantach kwitną tu kasztany,
Tęsamą falą gwara s-umią tu ulice,
to samo tutaj słofce płynie strugą srebrną
i smutki takie same... Lecz niegdys — w Krakowie
był czar, którego nawet wiesz mój nie wypowie...
Wtę może stąd tęsknota taka... niepotrzebna...

KAZIMIERZ WIEHLER.

Warszawa, w czerwcu.

(PID) JUŻ PODJĘTO PRZYGOTOWANIA DO NOWEGO ROKU SZKOLNEGO. W ministerstwie oświaty podjęto już przygotowania do nowego roku szkolnego 1939/40. Układane są listy szkół: liceów i gimnazjów, którym przynależą będą w nowym roku prawa uczelni państwowych. Na terenie woj. warszawskiego liczbą szkół, którym przynależą są prawa państwowe ulec ma rozszerzeniu. W jednym z najbliższych numerów dziennika urzędowego min. oświaty, ogłoszony będzie spis podrekrutacji szkolnych, dopuszczonych do użytku szkół powszechnych i średnich w roku 1939/1940.

(PID) ZATWIERDZONE WYBORY REKTORA. Ministerstwo oświaty zatwierdza obecnie wybory nowych rektorów na wyższych uczelniach. Dotychczas zatwierdzono wybory nowych rektorów we Lwowie, Krakowie i Poznaniu. — Sprawa zatwierdzenia wyboru nowych rektorów w Warszawie nie była dotychczas rozpatrywana.

(PAT) WYCIECZKA KUPIECTWA POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO DO STAREGO KRAJU. Dn. 13 lipca wyrusza z Nowego Jorku na „Pilsudskim” wycieczka do Polski, zorganizowana pod egidą krajowej federacji zrzeszeń kupiectwa polskiego w Ameryce. Wycieczka kupców zamierza dokonać dziesięciodniowego obrotu do Polski.

(-) KOLONJE LETNIE DLA DZIECI Z PRZYGRANICZA. W trzech dniach rozpoczynają się kolonie letnie Polskiego Zw. Zachodniego. Dzieci pomorskie z przygranicznych powiatów: morskiego, kartuskiego, kościńskiego, chojnickiego, sepińskiego, wyrzyńskiego, tezewskiego, świeckiego, gduńskiego i lubawskiego w liczbie około 500 wjadą na kolonie letnie w południowych częściach Polski. P. Z. Z. zorganizował kolonie letnie tak, aby zapewnić dzieciom pomorskim jak najwięcej wypoczynku i zabawy w dobrych warunkach klimatycznych i przy dobrym wyżywieniu. W przejeździe na kolonie letnie, oraz w drodze powrotnej dzieci zwiedzą wielkie ośrodki kultury polskiej leżące na trasie przejazdu: Warszawę, Poznań, Kraków, Częstochowę i inne. Na Pomorzu P. Z. Z. przygotował kolonie letnie dla 600 dzieci z Gdańska, Zaolzia i Małopolski Wschodniej.

(-) FERJE SĄDOWE OD 1 LIPCA DO 15-GO SIERNIA. W związku z natłokiem o ferjach sądowych, otrzymujemy wyjaśnienie, iż ferje trwałe będą nie od 5. VII. do 31. VIII, ale od 1 lipca do 15 sierpnia włącznie. Sprawę tę reguluje ustawa z 6 lutego 1928, Nr. 102, poz. 863 Dz. U. R. P. z r. 1932 i ust. z 14 kwietnia 1937 Nr. 30 poz. 220 Dz. U. R. P.

(IF) SKAZANIE KUPUJĄCYCH „ROBIONE” PAPIEROSY nastąpiło na rozprawie sądowej na sesji wyjazdowej w Katuszu. Woźnego jednej z łamających instytucji skazano na 3 tyg. bezwzględnej kary i 100 zł. grzywny za to, że robił papierosy i sprzedawał je urzędnikom tej instytucji, klientów zaś jego na kary po 20 zł. grzywny.

(S) WYCIECZKA NAUCZYCIELI WĘGERSKICH ODWOŁANA. Zapowiedziana do Częstochowy na dzień 23 bm. pielgrzymka nauczycieli węgierskich w liczbie 300 osób, została z niewiadomych przyczyn odwołana.

Z KRAJU.

(gd) W ROCZNICĘ ZGONU PATRJOY KASZUBSKIEGO. 23 bm. Gdynia obchodziła uroczystość rocznicę zgonu wielkiego patrioty kaszubskiego Antoniego Abrahamy. Z inicjatywy Polskiego Zw. Zach. odbyła się w kościele Serca Jezusowego uroczysta Msza św., poczem organizacja i stowarzyszenia udały się na cmentarz w Okrywiu i złożyły wieńiec na grobie patrioty kaszubskiego.

PALMOLIVE stworzył nowy, doskonały KREM SPORTOWY
O 5 NIEDOŚCIGNIONYCH ZALETACH!
ZAPOZNAJ SIĘ z 5 niezwykle zaletami tego nowego kremu sportowego, wynalezionego i udoskonalonego po latach badań przez laboratoria Palmolive.
GDY WIDZISZ markę Palmolive na pudełku, wiesz, że możesz mieć zaufanie do jego wartości, a gdy Palmolive gwarantuje całkowity zwrot pieniędzy w razie niezadowolenia, czemu zwlekać z zakupem?
KREM PALMOLIVE sprzedawany jest we wszystkich składach kosmetycznych w pudełkach o 4 do godnych wielkościach
5 niedoścignionych zalet kremu Palmolive
1) Zapewnia nieprzemijające piękno, dzięki olejkom oliwkowemu i lecithinie.
2) Chroni skórę od nadmiernego słońca i wiatru; umożliwia równomierne opalanie się bez oparzeń.
3) Stanowi doskonały niestuszający i nieświejący podkład pod puder i róż.
4) Przenika pory nie rozszerzając ich i nie wysuszając skóry.
5) Oczyszcza, udelikatnia i wygładza skórę.
Krem Palmolive „Przyjaciel Skóry” na oleju oliwkowym i lecithinie, jest siostrzanym produktem mydła Palmolive.

Obwiniają Polaków o napad którego dokonali Niemcy.

Wychodząca w Kwidzynie „Weichsel-Zeitung-Weichselwacht” przyniosła pod olbrzymimi tytułami wiadomość, jakoby władze polskie w wiosce Pokrzywe pod Łasinem, poddały przymusowo sterylizacji kilku Niemców i to w sposób, jaki sobie można wyobrazić jedynie gdzieś w dzikich krajach: oto miano spędzić Niemców na pole i tam zwykłym nożem dokonać operacji.
W związku z temi wiadomościami — jak podaje jedno z pism warszawskich — władze prokuratorskie przeprowadziły dochodzenia, które dały rewelacyjne wyniki: Otóż okazuje się, że we wsi Krzywka (a nie Pokrzywa) istotnie napadnięto na umysłowo upośledzonego parobka Alberta Trinka, lat 30 i dokonano na nim sterylizacji, przyczem sprawę byli zamaskowani.
Jak ustalilo dochodzenie. Trink ustawicznie zaczepiał kobiety, co wywoływało oburzenie u miejscowej ludności składającej się zresztą z samych Niemców. Ustalono także, iż Trink przekradal się nieraz po przez zieloną granicę do sąsiedniej wioski zamieszkałej także przez osadników niemieckich, gdzie zaczepiał miejscowe kobie-

ty. Ludność obydwu tych miejscowości od dawna nosiła się z zamiarem ukarania parobka.
Wreszcie w piątek 2 czerwca br. kilku zamaskowanych napastników napadło go w polu, gdzie pał bydło i przy pomocy noża kieszonkowego dokonano sterylizacji, przyczem — jak ustalono przy oględzinach lekarskich — zabiegu dokonał osobnik niewątpliwie obeznany z tem rzemiosłem. Okaleczył parobek dopiero wieczorem opowiedział całe zajście swemu chlebobdowcy, który skierował go do policji, a ta przewiozła go do szpitala w Łasinie.
Trink zeznał, iż napastnicy rozmawiali między sobą po niemiecku. Nie ulega więc wątpliwości, iż napad tego dopuścili się Niemcy i oburzeni na zachowanie się umysłowo upośledzonego parobka, przyczem wiele poszlak wskazuje, że sprawcy pochodzą z zagranicy i po dokonaniu przestępstwa uciekli z powrotem na terytorium niemieckie. Najprawdopodobniej oni też poinformowali sami „Weichsel-Zeitung” ubarwiająca odpowiednio to wydarzenie.

(gd) POWRÓT SS. „PULASKIEGO”. W piątek o g. 19. wrócił do Gdyni ss. „Pulaski”, który bawił z wycieczką robotników polskich w Sztokholmie. Powitanie statku miało uroczysty charakter. Uczestnicy wycieczki niezwykle entuzjastycznie wyrażają się o tej pierwszej morskiej wycieczce.
(gd) PODNIENIE BANDERY NA „STALOWEJ WOLIE”. W niedzielę nastąpi podniesienie bandery na polskim nowym statku „Stalowa Wola”, który parę dni temu przybył do Gdyni pod norweską banderą. W pierwszą podróż „Stalowa Wola” odpłynęła 10 lipca, zabierając transport towarów do Ameryki Południowej.
(PAT) KOP UFUNDOWAŁ KOŚCIÓŁ NAD GRANICĄ SOWIECKĄ. Z inicjatywy dowódcy bataljonu KOP w Ludwikowie, pow. łuninieckiego, z zebranych ofiar wśród korpusu oficerskiego, podoficerskiego i miejscowej ludności — został wybudowany kościół katolicki. Nowa świątynia, z racji swego położenia nad samą granicą sowiecką w jednym z najbardziej zapędnych zakątków polskich, ma do spełnienia doniosłe zadanie, nietylko religijne, lecz także i kulturalne, a przedewszystkiem szerzenie polskości wśród wynaradawianej przez długi okres niewoli — miejscowej ludności polskiej.
(gd) MORZE WYRZUCIŁ ZWŁOKI TOPIELCA. 22 bm. morze wyrzuciło w Rozewiu zwłoki

IZEM
PANU „ZARSKIE”mu”.
Pyta nas, Polaków, chór, czy nie dosyć pańskich bzdur?
Hitlerowiec z pana dziarski, panie Żarski, panie Żarski.
Choć się dzisiaj „Zarske” zwiesz, nie bredź więcej, niżli wiesz — cały świat już chyba zna cie, panie Żarski. Rencgacie!
JAN SINALCO.

nie eskortowania go na dworzec kolejowy wyskoczył z samochodu wziętego i mimo natychmiastowego pościgu zbiegł. Policja rozesała za nim listy gończe.

Z ZAŁOŻNIE KARTY. W Zimnej Wodzie pod Lwowem zmarł w wieku lat 30 ordynator Szpitala Powiatowego i lekarz Ubezpieczalni Specjalnej w Bilgoraju Dr Józef Chodowicki. Zmarły ukończył studia wyższe na uniwersytecie J. na Kazimierzu we Lwowie. Praktykę odbywał w sanatorium Polskiego Czerwonego Krzyża w Akopanem oraz 4-letnią praktykę kliniczną, ko asystent znanego lekarza prof. Dr. Renckiego we Lwowie. W zmarłym stracił Szpital Powiatowy w Bilgoraju bardzo dobrego fachowca i instęta. Ostatnią wolę zmarły przekazał na rzecz Szpitala Powiatowego całkowite urządzenie gabinetu wartości ogólnej około 4.000 zł. Urządzenie to będzie umieszczone w specjalnym pokoju szpitalnym pod nazwą ofiarodawcy.

ZE ŚWIATA.
TURCY WYKUPIJĄ NIEMIECKI PRZEDSIĘBIORSTWA. Rząd turecki wykupił elektronicznie i gazownicę w Ankarze, oraz również w Adana, które należały dawniej do niemieckich „Didi der Werke”. Przedsiębiorstwo to zostało niedawno ustąpione firmie ar.
(PAT) OBRADY MIĘDZYNARODOWE PRASY PERJODYCZNEJ W BERLINIE. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że międzynarodowy Związek prasy periodycznej odbył swój 10-ty kongres w dniach od 24 do 30 czerwca w Berlinie. Protokół nadzany obją Goebbels, Poza Bzesań i protokół nadzany Moraw, w kongresie biorą udział następujące państwa: Belgja, Bułgaria, Kuba, Danja, Holandia, Węgry, Włochy, Jugosławia, Polska, Norwegja, Szwajcjarja, Argentyna, Fr

DR. ARTUR P. COLEMAN,
prof. Univ. Columbia w N. Jorku.

Polska w oczach Amerykanina.

II.
Ponieważ mam zaszczyt wygłaszać ni-niejszą pogadankę pod auspicjami Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą, — pragnę poświęcić tu parę słów innej agendzie tego Instytutu: Kursom wakacyjnym o kulturze polskiej dla cudzoziemców. Mam nadzieję, że coraz więcej Amerykanów nie polskiego pochodzenia będzie na te kursy uczęszczać i zaznajmiać się z Polską.
Kilka lat temu przyszła do mnie młoda absolwentka Vassar College i zapisała się na mój początkowy kurs języka polskiego. Chciała nauczyć się po polsku, aby pojechać na kursy wakacyjne do Polski. Uczyla się bardzo sumiennie i zdobyła dużo wiadomości teoretycznych, poczem wyjechała do Polski. Wątpię, aby jej język polski pozostał w pamięci na całej życie, ale niewątpliwie nie przestanie nigdy wspominać Polskę z najwyższą sympatją. Przypomniała i pokazywała z dumą opanowaną w darze bransoletkę w formie łańcuszka, z którego wieszalo się 9 serduszek, a litery na nich wyrzyte tworzyły słowo „k o h a m c i e”. Wyrazy te oddają wiernie jej uczucie dla Polski, to też chciałbym wam posłać jaknajwięcej ta-

kich słuchaczek, bo one to będą wpływać na opinię publiczną w niedalekiej przyszłości.
Chciałbym też, aby organizację kursów wakacyjnych rozszerzyć tak, żeby nietylko osoby znające język polski, ale i rzemie ty, które nie miały czasu go się nauczyć, a pragną poznać Polskę, mogły z nich skorzystać. Co roku przyjeżdżają do Europy roje nauczycieli i nauczycielek historii, otóż sądzę, że wielu z nich chętnie rozszerzy swoje perspektywy poza wschodnim brzegiem Odry. Mam tu na myśli nauczycielki historii z Brooklyn College, typową przedstawicielkę tego działu. Zna historie Anglii na wyrywki, a historie Francji i Niemiec niewiele co gorzej.
Kiedy pani Coleman robiła jej wyrzuty, że nie stara się nawet o dobre wy-mawianie imion polskich, odpowiadała: „Nie męczcie mnie, to za trudne”. Ale dobry kurs w Warszawie w języku angielskim, bezwzapienia sprawdza ją i wiele z jej towarzyszek, bo są one dobrze płatne, jak zresztą wszystkie nasze

nauczycielki i zawsze chętnie do skorzystania z wakacyj dla powiększenia zasobu swych wiadomości, o ile mogą przyciem przyjemnie czas spędzić. A nie znam kraju tak odpowiedniego, jak Polska, aby dostarczyć im miłego pobytu.
Oszaleją poprostu na widok waszych starych zamków i prześlicznych dworów;
straca głowę z radości, śledząc ślady wojen Sobieskiego, nauczą się nawet kim był Jagiello, o którym dotychczas nie wiedzą. Oczywiście pod warunkiem, że nie zabraknie im czasu na ciastko, czekoladki i herbátky w jednej z waszych rozkosznych kawiarni.
Tyle co do kursu wakacyjnego dla cudzoziemców w języku angielskim. Urządzając taki kurs — oczywiście nie za darmo — amerykańscy są naprawdę wielką przysługę polskiemu nauczycielstwu historii wschodniej i środkowej Europy.
Polska przyjaciółka pani Coleman, która spędziła rok w Smith College jednej z najlepszych szkół dla kobiet, zauważyła z prawdziwym zdziwieniem sympatje i szacunek dla Niemiec, jakie objawiały się wśród jej koleżanek, jak wogóle w całej Ameryce. Źródła tych uczuć istniejących dotychczas pomimo całej niechęci do hitlerizmu należy szukać w tem, że liczne rzemie mężczyzn i kobiet od kilku pokoleń studiują w Niemczech, w okresie swej młodości, gdy są wrażliwi i podatni. Nabyte w ten sposób przywiąza-

nie nie opuszcza ich do końca życia: otóż jestem optymistą i twierdzę, że kiedyś będziemy mieli tu 5 i niepolskiego pochodzenia, którzy mają wasz kraj i nie stracą już nigdy niłości.
Polska to królewskozastanych iwości.
Przecież ty ty, który gotów jest polączyć z przyjadzie muzeum przeszłości i winną rodakom. Jest jednak jęskarbow na życia Polski, która z rozszerza inna, jest bardziej interesująca, ku na ro/ zaniebany przez pewien czas, ale się.
nie jej kurysta amerykański, przybywając Gdynią, jak Polacy mają prachwizować, gdyż nie dojrzy konwo silny rybacką wioską kaszubską trąstą dwudziestu, a obecnem miastem. Ale ja widziałem na własne oczy 1930 r. do dzisiejszego rozkwitu. Czemu budowę się nowe nadbrzeżku miasto posuwa się dalej.
Zi paru dniami z okna mego pokoju ai spoglądałem na 5 wznoszących się; z całą szczerością, mogę twierdzić więcej się tam buduje, niż w Nowjorku w ciągu ostatniego pięćdziesięciu

**Miłośnik staropolszczyzny, który doceniał kulturę współczesną.**

(J) Prof. Juliusz Kleiner zamieszcza w „Tygodniku Ilustrowanym” artykuł poświęcony działalności zmarłego niedawno znakomitego uczonego polskiego prof. Aleksandra Bruecknera.

Samotnik, — powiada prof. Kleiner — w bibliotekach, wśród ksiąg pędzący życie, niedostępny nikomu w mieszkaniu swem w Wilhelmsdorfie koło Berlina, znajomym i przyjaźniolom wyznaczącej spotkanie w Café Bauer czy Café Victoria, lubił rozmawiać, dyskutować, gawędzić.

Zyciwy, serdeczny, przyciągał rozmowca tak samo jak wykładem, czy gdy do Polski dawniej raz po raz zjeżdżał i darzył barwą, prelekcją, czy gdy z katedry berlińskiej przemawiał językiem niemieckim nie zawsze wzorowym, ale zawsze płynnym i wyrazistym.

Sp. prof. Brueckner był rozkończony w swojkosci, w tem, co różdnie, lecz jednocześnie orientował się z niezwykłą bystrością we wpływach obcych. Zbrałony ze świąt Reja i Potockiego, tkwiąc s lubością w staropolszczyźnie — sp. prof. Brueckner oceniał w pełni zdobycze nowej kultury mieszczańskiej, urbanistycznej, fabrycznej.

— Czy widział pan — zapytał przed laty prof. Kleiner — największe dzieło sztuki w Berlinie? — Jest to oczywiście Dom Handlowy Wert. heima — dodał prof. Brueckner.

**W pracowniach pisarzy.**

(J) Antoni Bogusławiński wydaje niebawem dwa nowe zbiory wierszy. Pierwszy, który donosi „Kronika” będzie to tom liryków erotycznych pt. „Bak nad klombem”, na drugi pt. „Wierzę” złożą się utwory religijne.

Wiesław Wohnt od dłuższego czasu pracuje nad dwiema powieściami. W pierwszej zatytułowanej „W strępy” (donosiśmy o niej w swoim czasie) sator ukazuje pokolenie, które wrzastało w okresie przedwojennym, druga pt. „Catering tygodnie” będzie miała charakter mniej dramatyczny, bardziej romansowy.

Jerzy Remer kończy książkę o Krakowie, która wejdzie do cyklu „Cudów Polski”, wydanych przez firmę poznańską.

Jan Pietrzycki, który w ostatnich czasach przygotowuje zbiór przekładów poezji francuskiego parnasisty, J. M. Heredia, pracuje również nad przekładem facjalskich wierszy Jana Kochanowskiego.

Józef Birkenmajer zapowiada w „Wiad. liter.” książkę o autorze „Krzyszówcu”, Zofii Kosak, ponadto „dwie wizantki (swych) esejów”, z których jedna zawiera rzeczy poświęcone Mickiewiczowi i Stowckiemu, druga — literatorem współczesnym”.

**TEATR M. IM. J. SŁOWACKIEGO w Krakowie**

W sobotę, dn. 24 czerwca br. o godz. 20-tej po raz 1-zy w Polsce

**A X E L**

hr. de Villiers de L'Isle Adam  
poemata dramatyczny w 4-ech częściach  
Pracotył Zenon Przesmycki (Mitani)  
Układ i inscenizacja Karol Frycz

**Wczesnogotyckie rzeźby odkryto w starym klasztorze.**

Nowy Korczyn, w czerwcu. U zlewu Nidy i Wisły znajduje się dolina o bogatej historycznej przeszłości. Niedgdy stał tu samek księżę, a miasteczko Nowy Korczyn rozwijało się i zabudowywało wspaniale, o czym sądzić możemy z tych pozostałości, jakie jeszcze dziś podziwiamy. Wskazują na to także rozmiary czworobocznego rynku, w którym m. i. w narożniku mieści się dom i-piętrowy — kolegium OO. Jezuifów Wskazują na to dalej rozmiary i struktura kościołów: pojezuicki dziś parafjalny — oraz kościół pofranciszkański o przepięknej strukturze gotyckiej z początkiem XIII w.

Dzięki poparciu władz kościelnych i konserwatora dra Olesia udało się rozpocząć odbudowę kościoła pofranciszkańskiego.

Dach pokryto nową dachówką t. zw. rzymską — w ścianie północnej odkryto zamurwane okno wczesnogotyckie z trójlistem kamiennym i słupkiem stożkowym. Obok skromnego portalu bocznego znaleziono w murze wiele bloków pięknie rzeźbionych, przedstawiających Chrystusa bolejącego, oraz św. Franciszka jako prawodawcę zakonu — dalej głowę rzeźbioną o modelowaniu świadczącym, iż pochodzi z wczesnego okresu XIII wieku.

Rzeźby te umieścił się w długiej ścianie kruchty głównej kościoła i tam będzie można je oglądać.

Nowy Korczyn leży dźlż zdaleka od arterji ruchu. Miasteczko mało dostępne, ma dość utrudnione warunki bytu i pracy. Dzięki jednak zapobiegliwości ks. kan. Delczyńskiego, mimo braku dostatecznych funduszy rozpoczęto amiatło roboty — znalazł się też mistrz murarski Siemiński — który okazał się zaintrygowany w pracy nad odbudową zabytków.

Z dawnego klasztoru przy tym kościele pozostało zaledwie jedno skrzydło zabudowań z celami na I-szem piętrze.

Do dziś dula na korytarzu wiszą czerniałe portrety olejne — dawnych OO. prowincjalów franciszkańskich. Mimo zniszczenia wyraźnie mówią one o historii klasztoru.

Duża framuga w murze dawnego chóru zakonnego pełna ksiązek i starszych druków. Jest to reszka z bogatej widocznie biblioteki zakonnej.

Praca nad restaurowaniem tego zakałka historii kultury naszej jest prawdziwie interesująca — jak i pobyt w dawnym klasztorze czy ko-

ściele, pięknie się wznoszącym na tle pejzażu Wisły, już silnie tu roslanej.



Rzeźby wczesnogotyckie odkryte obecnie w kościele pofranciszkańskim w Nowym Korczynie.

Pamiętki te i zabytki nabierają życia, gdy tylko bodaj na chwilę się skupimy i zapomniemy o rozgarwie czasu obecnego. Fr. M.

**Mary Pickford „w przelocie” przez Warszawę.**

(L) Przybyła do Warszawy znakomita niedgła amerykańska gwiazda filmowa, Mary Pickford w towarzyszeniu swego obecnego małżonka, którym jest znany dyrygent orkiestr jazzowych, Buddy Rogers.

W rozmowie z dziennikarzami Mary Pickford oświadczyła, iż chciała odwiedzić swoje wspom-



Mary Pickford z małżonkiem.

nienia z Warszawy, była tu już bowiem przed 13 laty ze swym ówczesnym mężem Douglassem Fairbanksem. „Jesteśmy teraz — mówiła — w podróży wakacyjnej, którą odbywamy samolotem. Zwiędziliśmy już kolejno: Londyn, Szkocję, Riviere francuską, Rzym, Wenecję, Budapeszt. — Z Warszawy odlatujemy do Rygi, a potem do Moskwy. Stamtąd przez Sztokholm, Kopenhagę, Amsterdam lecimy do Paryża, by dnia 5 lipca od- płynąć z powrotem do Ameryki”.

— Co państwo porabiali w Warszawie? — Zaraz po przyjeździe rozejrzeliśmy się po sklepkach. Mój małżonek kupił sobie piękne brzo- wiki, jakichby z pewnością w Ameryce nie do- stał. Chciał nawet zamówić kilka par z prośbą o przysłanie ich do Ameryki, ale są podobno trudności z wywozem. Kupił sobie następnie wy- sokie półtorczychy na gumkach, których u nas do- stać niesposób. Gdy załatwił sprawunki już zam- knięto sklepy i nie starczyło czasu, żeby coś kupi- dla mnie. Odchylimy więc piękny spacer po Warszawie, która od czasu mojego poprzedniego pobytu wspaniale się rozrosła.

— Czy pani zobaczymy kiedy na filmie? — zapytują dziennikarze. — Przypuszczam, że to jeszcze kiedyś nastąpi. Nie umiem jednak powiedzieć dokładnie, kiedy. Pracuję zresztą obecnie głównie jako producent-

ka filmowa. Mam trzech wspólników. Są to: mój były mąż, Douglas Fairbanks, Charlie Chaplin i Goldwyn.

Mary Pickford bynajmniej nie wygląda na swo- je 50 lat, ani na to, że od paru lat jest już bab- ką. Była ubrana w popielaty kostjum kroju fran- cuskiego, pantofelki typowo amerykańskiego kro- ju na bardzo wysokich obcasach koloru winno- rdzawego, tełże barwy słomkowy kapelus i kwiat przy kłapie kostjumu, oraz nieco ciemniejsza woalka i tełże barwy torebka krokodylowa.

Buddy Rogers, mąż Mary Pickford, jest wyso- kim, bardzo przystojnym brunetem, zlekka szpa- kowałym na skroniach, bardzo wytwornie ubra- nym w czarny garnitur w białe paski.

**Amerycanie chcą tłumaczyć polską książkę o Hitlerze.**

(PIL) Jak wiadomo, przed kilku dniami wy- dawnictwo tygodnika „Przekrój” wypuściło na rynek książkę Jana Gierwńskiego pt. „Taki jest Hitler”, która jest właściwie przekładem i streszczeniem „Mein Kampf” kanclerza III Rzeszy i zaopatrzona została w aktualne uwagi kryty- czne.

Na specjalne podkreślenie zasługuje rozdział poświęcony Polsce, który w obecnym momencie każdy Polak powinien znać. Jak się dowiaduje- my, wyd. „Przekrój” otrzymało już z Ameryki propozycje odstąpienia praw do tej książki na obszar Stanów Zjednoczonych. W tej chwili od- bywają się pertraktacje z wydawcą amerykań- skim.

(PIL) NOWA KSIĄZKA B. PREZYDENTA BENESZA. Jak podaje prasa amerykańska, b. prezydent Czechosłowacji, dr Edward Benesz, który obecnie wykłada na uniwersytecie w Chi- cago, pisze nową książkę o demokracji, która ma nadzieję ukończyć w połowie lipca br.

(J) W KRAKOWIE NA DEBNIKACH, w mło- skaniu pp. Zygmuntołstwa Balickich Istniał w r. 1900 „prześlonek” organizacyjny półnie- szszej narodowej demokracji. Pisze o tem w „Kro- nica” p. A. Plutyński, wspominając, iż Dmow- ski przedstawił następnie do Krakowa swój „Pre- gład Wszeczpolski”.

(J) „LIBERALIZM — ALE BEZ WAS” — pod tym tytułem zamieszcza p. J. Skłowski w „Kro- nica” drugi z rzędu artykuł, skierowany prze- ciwko „Wiaomościom Literackim”, twierdząc, iż „nie ma chyba nic bardziej sprzecznego z at- mosferą panującą w grupie Wiaomościel, niż duch prawdziwej wolności”. — „W polityce wew- nętrnej” tego pisma panuje — wedle słów Skłowskiego — najbrutalniejszy totalizm, perwer- syjny, bo przypisający pozy liberalizm”.

**DOROCZYŃNY POPIS WYSZEJ SZKOŁY MUZ. IM. FR. CHOPINA.** Popis drugiego warszawskiej uczelni muzycznej wywarł na słuchaczach korzystne wraże- nie. Usianie należy się przedewszystkiem poprawnej orkiestrze uczniowskiej, której poziom światowy, ze- praca w uczelni oparta jest na szerokości postaa- wach, a nie na kilku tylko specjalnie uadonolonych jednostkach. Jest to zasługa kierownictwa klasy orkiestrowej i dyrygentów — prof. Wolfstahla. Z mo- tych dyrygentów występowali: M. Stybel i St. Truszczyński z instrumentarium dali się słyszeć skrzypce H. Friedhelm i druga asołwientka klasy skrzypkacka p. M. Memonowowa. Z pianistów pp.: J. Tonkenbaum i E. Pinesówna. Słyszeliśmy również uesatów klasy fortepianu L. Janówna i H. Paciejowski. Liste instrumentalistów uzupełnił D. E. Jagłowski. W sumie wrażenie popisy korzystne.

(J) „KSIECIEM NIEZŁOŃNYM” zamierza otwo- rzyć nowy sezon w Warszawie Zespół Reduty. Jak donosi „Kronika” dzieło Słowackiego za- wedruje też z Osterwą do Krzemieńca, gdzie be- dzie wystawione na wolnym powietrzu.

(J) KRYTYK TEATRALNY „Kroniki Polski i świata” p. Zdż. Broncel domaga się w cyklu obszernych artykułów, z których ostatni ma ty- tuł: „Wóz albo przewóz” — ogłoszenia przez TKRT sprawozdania finansowego z 6-letniej gospodarki tego towarzystwa, które jak wia- domo weszło teraz w skład nowej spółki „Teatry Warszawskie”.

z wyjątkiem Radio City. Gdybyśmy w na- szej dzielnicy Nowego Jorku uzyskali 5 no- wych kamienic, zaręczam, że westchnilibyśmy z ulgą gdyż oznaczałoby to odniekie ko- mo- nego, ale niestety u nas nikt nie ma od- wagi stawiać domów. Wiskazuje więc roz- pędu waszego budownictwa; jesteście na- prawdę silnym, rozrastającym się, pełnym inicjatywy narodem.

Nawet dla Amerykanina, przyzwyczajajo- nego do swychowny przemysłu, wasz

**COP robi niepopolite wrażenie.**

Co do mnie niema rzeczy w Polsce, któ- rą chętniejbym oglądał. Regulacje rzek, przelworzenie dzikiego potoku na źródło światła, ciepła i sily, to potężne dorobki, to też patrzę wprost omeśnietony na g- gantyczny program, realizowany w ciągu ostatnich kilku lat w rejonie Sandomierza.

Od mojego przedostatniego pobytu w Warszawie w r. 1934 znalazłem tu tyle u- lepszeń, że wyliczenie ich wyglądałoby na wyciąg z katalogu. Pierwsza rzecz, jaka uderza cudzoziemca, który znał dawną Warszawę, to

**całkowity prawie ubytek zebrałków,**

zarówno na ulicach, jak i na stopniach ko- ściół. Zebrałcy przed kościółkami sroze- gołnie razili nas Amerykanów, to też z wielką przyjemnością oglądam się za nimi bezskutecznie. Widocznie sytuacja została ujeta przez obolę obdarzoną jasnym sądem i łelazną wolą, bo zmiana jest uskuteczni- ona gruntownie i celowo.

Inna rzecz, którą zauważyłem, to sygnały

światłone. Nie wydają mi się zasadniczo płe- kne, ale niewątpliwie przyczynają się do wprowadzenia w dalekie komunikacji por- rzadku, którego dawniej brakowało. Przy- znaję, że nie przyzwyczailem się jeszcze cał- kowicie do tych sygnałów różnokolorowych i że często znajduję się nagle w sanyta środku ciągnących dorożek i wozów w chwili, gdy spodziewałem się właśnie zielo- nego światła.

Uderzyło mnie to, że Warszawiacy dale- ko poslušniej stosują się do sygnałów, niż mieszkańcy Nowego Jorku. Przechod- żenie ukradkiem nie doszło tu jeszcze do poziomu takiej sztuki, jak u nas. Naogół Nowo-yorczanie mało zwracają uwagi na sygnały światłone a nasi policjanci nie mo- gą sobie z nam dać rady. Nie uważajcie więc tego państwo za przykład godny na- śladowania.

Ale najgodniejszym uwagi jest zanik słynnych parkanów warszawskich. Jak pięk- na i zielona będzie Warszawa, gdy unnie- tle zostaną ostatnie ślady tych zabytków ciemności i podejrzeń. Już teraz zjawiają się oazy trawników i drzew lub klomby kwiatów tam, gdzie niedawno sterczała pleprezbytła ściana. I tu znowu musiał dzia- lać człowiek jasnowidzący i o łelaznej woli.

Podczas tych kilku tygodni, które spę- dziłem teraz w Warszawie, największy pod- dziw wzbudziło we mnie, jak

**szybko i bez hałasu**

rządzić sobie z wielkim nawet pożarem. W Nowym Jorku niema prawie godzin, by nie rozlegały się gdzieś syreny pożarowe. Żyćkie chodzą o ognie bez znaczenia, na

wygaszenie którego wystarczy jeden lub dwóch strażaków. Tu natomiast wybuch groźny pożar na dworcu, o kilkadziesiąt kroków zaledwie od domu, gdzie mieszkam, i choć z okien moich widziałem kłęby dymu, nie doszyciałem żadnego hałasu poza normalnym rytmem wielkomijskim. Żad- nych nerwów, choć zdarzyła się większych rozmiarów katastrofa. Zaprawde, podzi- wiam wasze opanowanie.

Podziwiam je, jeżeli chodzi o drobne sto- sunkowo kryzysy, jak pożar dworca, a tem bardziej w obliczu wielkich kryzysów, jakie następcza

**obecna sytuacja międzynarodowa.**

Wydaje mi się, musi ono pochodzić z sze- roko rozpowszechnionego uczucia, że lato 1939 r. nie nasuwa żadnych zagadnień no- wych, żadnych momentów niepokoju, któ- reby nie były tak stare, jak sama Polska. Gdy m na tydzień mniej więcej przed wy- jazdem do Nowego Jorku czytał książkę Artura Górskiego „Niepokój naszego czasu”, zdalem sobie ponownie sprawę, że zasadniczym problemem Polski dzisiejszej jest odwieczne zagadnienie

**utrzymania równowagi między Wschodem i Zachodem.**

Polska nie może przystać całkowicie do żadnej strony; musi zachować swą niezal- eżność i pozostać wierna swej dziejowej misji tworzenia jakoby pomostu między Wschodem i Zachodem.

„osi”, bo sama stanowi os, koło której obra- cać się musi sfera wrażliwa na utrzymanie pokoju w Europie. Jest ona dziś wyjątko- wo ważnym państwem; to też wróce do Ameryki bardziej przekonany niż kiedy- kolwiek, że zasługuje też względu na swą istotną żywotność, na powierzenie jej ob- owiązków, które ciąży z natury rzeczy na każdym wielkiem mocarstwie. **Cześć Ci O- drodzona Polsko!**

\* \* \*

A teraz na zakończenie, muszę podkre- ślić z prawdziwą przyjemnością moją szez- rą wdzieczność i uznanie dla Polskiego In- stytutu Współpracy z Zagranicą za tak od- daną i skuteczną pracę nad uślabieniem pol- sko-amerykańskiem, jaką prowadzi od wie- lu lat. Zawsze dobre i szybkie informacje, jakich nam dostarcza, cenny materiał książ- kowy nadsyłany na każde łądanie, były i są zawsze dla nas poważną pomocą w na- szej pracy. Zawdzięcza się to niewątpliwie ofiarnej i sumiennej działalności pracow- ników Instytutu.

Niech mi więc wolno będzie podziękować bardzo gorąco jego Dyrekcji, a mianowicie p. Ministrowi Grabowskiemu i p. Stawko- skiemu za pełne zrozumienie i nadzwyczaj- na uprzejmość okazaną niezwykle miłe, ale i tyłu moim rodakom, którzy z wdzieczno- ścią wspominają o pomocy wszechstronnej im okazanej przez Polski Instytut Współ- pracy z Zagranicą.

# KURIER SPORTOWY

## Jędrzejowska finalistką w mistrzostwach Londynu.

### V. Cramm pokonał Riggsa 6:0, 6:1.

Londyn, 23 czerwca (PAT). W piątek odbyły się w Londynie na mistrzostwach tenisowych stolicy W. Brytanii półfinały.

Wśród pań Jędrzejowska walczyła z Amerykanką Fabyan, bijąc ją po niesłychanie zaciekłej walce w trzech setach 11:3, 2:6, 6:4.

W pierwszym secie gra trwała bardzo długo, przyczem walka o prowadzenie była bardzo zażarta. Przy stanie 5:1 Jędrzejowska miała okazję wygrania seta, ale popełniła błąd i Amerykanka wyrównała.

Podobna sytuacja powtórzyła się i przy stanie 7:5 dla P... Po wyrównaniu przez Amerykankę, następuje pewien okres prze-

wagi Fabyan. Przy stanie 9:8 dla Amerykanki Jędrzejowskiej udało się wyrównać, a następnie zdobyć dalsze dwa gemy, decydujące o zwycięstwie w tym secie.

W drugim secie Fabyan ma bezwzględnie przewagę nad przeciwniczką i wygrana zdecydowanie 6:2.

Trzeci set wykazuje przewagę Polki, która rozstrzygnęła w ten sposób spotkanie na swoją korzyść.

W finale Jędrzejowska spotka się z Dunką Sperling-Krahwinkel, która w drugim półfinale wyeliminowała Angielkę Scriven 6:4, 6:2.

Wśród panów w półfinałach sensacją by-

ło, iż von Cramm rozgromił Amerykanina Riggsa 6:0, 6:1, a Hindus Ghau Mohammed pokonał zwycięzcę Tioczyńskiego Szkota Collinsa 6:4, 6:2. Hindus wykazał doskonałą formę i Tioczyński, który spotka się z nim w swojej 8-ce w Wimbledonie, będzie miał b. trudne zadanie, aby odnieść zwycięstwo.

### Hebda i Ksawery Tioczyński jadą na mistrzostwa Łotwy.

Warszawa, 23 czerwca (tel.). Na międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Łotwy, które się rozpoczynają w Rydze dn. 5 lipca br. wyjeżdżają Hebda i Ksawery Tioczyński. Kończąc ostatecznie nie wyjeżdżają.

P. Prezydent Rzpłitej honorowym komandorem Jacht Klubu Polski.



Na uroczystości piętnastolecia istnienia Yacht Klubu Polski w Warszawie przybył P. Prezydent Rzpłitej, Prof. Ignacy Mościński, który jest honorowym komandorem tego klubu. Na zdjęciu widzimy P. Prezydenta w momencie, gdy wita się z członkami Yacht Klubu, po przybyciu floty J. K. P. na wybrzeże gdańskie.

### Jeszcze jedna impreza polska w Gdańsku nie odbędzie się.

(S. Z.) Jak o tem donosiliśmy, projektowane na najbliższą niedzielę regaty polskie w Gdańsku nie dojdą do skutku, z powodu zakazu tont. polski, która obawia się, że nie mogłaby zapewnić bezpieczeństwa publicznego...

Oto druga impreza została odwołana, a to zawody kolarskie pomiędzy Cetrąją a Bygostką KSKPW. Mecz ten miał się odbyć również w niedzielę na polskim stadionie, lecz nie będzie rozegrany również z powodu zakazu gdańskiego policji.

Niemcy grożącej wojną się, jak wiadomo, polskich pieści i strach ma coraz większe, skoro dziś mają już respekt przed ósmką kolarską. Spodziewać się należy, że i odpowiednie oznaki w Polsce zabraknie Niemcom organizowania jakiegokolwiek zawodów i że Polacy przestaną rywalizować w sporcie z jakimikolwiek zawodnikami niemieckimi, zezwolonymi w polskich związkach.

### Polski koń startuje w niemieckich „Derbach“.

Warszawa, 23 czerwca (S.). W związku z wyśnięciem z Polski ciegira „Skarba“ celowo uczestniczenia dn. 25 bm. w Derby w Hamburgu, zazwyczaj wypada, że tam mianowicie a nie w stolicy Rzeszy rozgrywaną jest ta nagroda, wznosząca już od 1896 r. Wysokość nagrody wynosi w r. b. 100.000 marek niemieckich.

Warmiłki tej najsłynniejszej nagrody niemieckiej dopuszczają 3-cielnia konie wszystkich krajów z wyjątkiem amerykańskich, francuskich, belgijskich, włoskich i austriackich.

Z polskich koni dotychczas biegały tylko Władysławka ks. Lubomirskiego z Krasny; w r. 1912 „Kom“, który zajął trzecie miejsce, oraz w 1913 r. „Mścił Książę“ zajmując drugie miejsce. „Skarb“, hodowli państw. stadła w Kozienicach, jako dwuletni wygrał wszystkie gonitwy, w których uczestniczył, zdobywając dla swego właściciela 220.000 zł. Jak się dowiadujemy, niezwykły w karierze „Skarb“ wraz ze swym towarzyszem „Rożmachem“ przybył już na tor Hamburg-Hors w ubiegłą środę w zupełnym porządku po 48-godziennej podróży. Z racji przybycia do Niemiec naszych koni, niemieckie pisma sportowe „Sport Welt“ poświęciło im wyodrębniony obszerny artykuł.

### Trzydziestolecie krakowskiej Makkabi

Kraków, 24 czerwca.

W piątek rozpoczął się turniej gier sportowych ZKS. Makkabi, zorganizowany w ramach rozpoczętych się uroczystości jubileuszowych 30-letnia tego klubu oraz 15-letnia sekcji piłki nożnej. Przy a. dziele rezerwowej ilości służymy, reprezentujących nasz miasteczko Warszawa, Lwów, Łódź, Bydgoszcz, Lublin, Przemysły, Sosnowiec, Stanisławów, Bielsko, Jerozława, Tarnów i Kraków.

Wyniki pierwszego dnia turnieju były nastę:

W siatkówce (startuje 11 zespołów): Dror (Lwów) 2:0, Jarosław 2:0, Makkabi (Warszawa) — Samson (Tarnów) 2:1, Makkabi (Bielsko) — Makkabi (Bydgoszcz) 2:0, Makkabi (Kraków) — Makkabi (Lublin) 2:0.

Półfinały: Makkabi (Bielsko) — Makkabi (Warszawa) 2:0, Hagibor (Przemysły) — Makkabi (Kraków) 2:0.

Do finału zakwalifikowały się: Makkabi (Bielsko), Hagibor (Przemysły) oraz Dror (Lwów). Rozegrana ona między sobą rozgrywki finałowe systemem „każdy z każdym“.

W koszykówce (startuje 12 zespołów) wyniki były nast.: Dror (Lwów) — Hagibor (Przemysły) 37:15 (16:4) (5:9).

W szczyptorniaku: Dror (Lwów) — Makkabi (Warszawa) 9:2 (5:1), bramki dla zwycięzcy zdobyli: Kugel (9), Weisser (8), Hecker, Fischer i Stearns po jednej, dla pokonanych Lieberman i Bein. Sędziował dobrze p. Zanek. Najlepszą formę wykazuje lwowski Dror.

Jutro o godz. 9 rano i 16 pop. dalszy ciąg turnieju. W programie finał siatkówki, spotkanie koszykówki i szczyptorniaka.

### Echa skandalicznego meczu w Berlinie.

Jak donosiliśmy, w ubiegłą niedzielę w meczu finałowym o piłkarskie mistrzostwo Niemiec Berlin skąd drużyna Schalke „04“ pokonała wiedeńską Admira 9:0.

Mecz miał przebieg gwałtowny, gdyż według wersji berlińskiej, w pierwszej części meczu piłkarzy Admiry Klaci uderzył znanego piłkarza Schalke „04“ Szepana, poczem nastąpiło wiele dalszych incydentów.

Przedobna sportowy Rzeszy zarządził w wyniku powyższego spotkania kilka sankcji karanych, a mianowicie, 1) piłkarzy Klaci został odwołany do smutnej 3-letniej kary, 2) Admira została dyskwalifikowana aż do końca b. sezonu piłkarskiego (30 czerwca br.), 3) kierownictwu sportowemu Admiry udzielono surowej nagany za błąd w handlingu w stosunku do swoich graczy.

(FK) MEZ TENISOWY KRAKÓW — LWÓW. Kolejowe PW okr. lwowskiego zarządziła w dniach 24 i 25 bm. na kortach na Cytadeli międzokrajowe zawody tenisowe Kraków — Lwów.

(FK) MEZ PŁYWACKI LWÓW—KRAKÓW odbędzie się w dn. 28 i 29 lipca br. w Lwowie.

## Co mówi zwycięzca raidu A. P.?

Z Katowic donosi (Kl.): W czwartek w godzinach wieczornych przybył do Katowic na swoim zwyciężym „Fiacie“ triumfator tegorocznego międzynarod. raidu Automobilklubu Polskiego Włoch Ghisalba.

Doskonałym kierowcą włoskim zapiekowali się w Katowicach przedstawiciele Śląskiego Automobilklubu oraz kierownictwo katowickiego oddziału „Fiata“.

Korzysząc z uprzejmości p. Ghisalba, nawiazujemy z nim krótką rozmowę. Sympatyczny Włoch nie zdradza żadnych śladów zmęczenia po tak wyczerpującym rajdzie i z niezwykłą werwą przytacza kilka ciekawych epizodów z poszczególnych etapów raidu znanych czytelnikom „IKC“ z obszernych sprawozdań specjalnego wysłannika.

O Polsce p. Ghisalba wyraża się entuzjastycznie. Stwierdza, że kraj nasz zna dobrze, po szosach polskich przebył już kilkadziesiąt tysięcy km, próbując wszystkie dotychczas wyprodukowane modele samochodów „Fiat“. Przed wyjazdem do Polski, ulegając sugestii niektórych oddziałów prasy włoskiej spodziewał się, że na skutek obecnych warunków politycznych, strona organizacyjna raidu nie wypadnie szczególnie. Z tem większym zadowoleniem przyszło mu stwierdzić, że oprawa tegorocznego rajdu

była ze wszęch stron doskonała, a organizacja przeszła jego najniższe oczekiwania.

Nawiązując do strony sportowej raidu, rozmowa nasz podkreśla niezwykle trudne warunki techniczne samej imprezy, szczególnie próby terenowe, które mimo niezwykle trudności, zostały doskonale oprowadzone przez pozostałych kierowców.

Z wielkim uznaniem wyraża się p. Ghisalba o komandorze raidu dyr. Negalskim.

Na zakończenie rozmowa wyraża zadowolenie ze zdobycia zaszczytnej Grand Prix A. P. — Jest to po zdobyciu przez niego w ub. roku drugiego miejsca w międzynarod. rajdzie A. P. wyjątkowym dowodem doskonałości wozów „Fiat“. Przed wyjazdem w dalszą drogę p. Ghisalba zakupił kilkanaście egzemplarzy ostatniego numeru tygodnika sportowego „Raz Dwa Trzy“, który zawiera szczegółowe omówienie raidu z licznymi ilustracjami. Egzemplarze te zamierza on zadośćuczynić kierowcom włoskim oraz swoim miododawcom. O godz. 19-tej p. Ghisalba zegnany przez grono miłośników automobilizmu, odjechał swą maszyną przez Wrocław i Drezno do Włoch.

### Zaczęło się od sensacji!

## Ł. K. S. pokonał Pogoń (Katowice).

### w finałowej rozrywce o mistrzostwo Polski w szczyptorniaku.

Łódź, 23 czerwca (R.). W piątek rozpoczęły się w Łodzi finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczyptorniaku, w których biorą udział 4 drużyny: AZS, Warszawa, AZS, Lwów, Pogoń (Katowice) i ŁKS. (Łódź). Rozgrywki odbywają się na stadionie ŁKS.

W piątek odbyły się dwa mecze. W pierwszym meczu

### AZS Warszawa wygrał z AZS Lwów 5:4 (1:1).

Lwowianie wystąpili bez Pławczyka, Pawłowskiego, Klimczaka, których zastąpili młodzi gracze Fieck, Berezowski i Palmowski. Gra nie należała do specjalnie ciekawych, i stała na bardzo niskim poziomie, przyczem nieco lepsze granie wykazywała w linii ataku wyjątkowo zespół warszawski. Ostatecznie też zespół ten zwyciężył niespodzianie, lecz zasłużenie po ciężkiej walce.

Warszawianie rozpoczęli dość ostrą grę, co nie podobało się widzom. Bramki dla Lwowian uzyskali Kowalewski (2) i Siwek (2), dla Warszawy Kowalski (3), Kotowski i Kulesza. Sędzia p. Grzyb.

W drugim meczu notujemy sensacyjną niespodziankę. Mianowicie ŁKS pokonał Po-

góż (Katowice) uchodzącą za najpoważniejszego kandydata do tytułu mistrzowskiego w stos. 5:3 (2:2).

Obie drużyny grały w pełnych składach. ŁKS na zwycięstwo zasłużył całkowicie.

Pogoń była może lepsza, jeśli chodzi o podciągnięcia w polu, lecz tylko w pierwszej połowie. Grała płynnie.

ŁKS miał doskonale ustaloną obronę i świetnie grającego bramkarza w osobie Steczyńskiego. Atak do paury grał nieszczerze i zawodził pod każdym względem. Najbardziej w linii ataku był Grubner. Po pauzie ŁKS. narzucił silne tempo, które jako kondycyjnie lepiej przygotowana drużyna wytrzymał do końca. W piękny styl Ludzianie zdobyli po pauzie trzy bramki.

Gra była na bardzo dobrym poziomie i ogólnie się podobała. Bramki dla ŁKS. uzyskali Witke (2), Miller (2) i Bujnowicz. Najefektowniejsza była piąta bramka zdobyta przez Bujnowicza. Sędziował p. Medzelewski.

W sobotę odbędą się dwa dalsze mecze: ŁKS. gra z AZS (Warszawa), Pogoń (Katowice) z AZS. (Lwów).

## Ruch — Cracovia.

W najbliższą niedzielę, dn. 25 bm. o godz. 17.45 odbędzie się na boisku Cracovii zawody o mistrzostwo Ligii PZPN, pomiędzy Ruchem, wieloletnim mistrzem Polski a Cracovią.

Zawody te zapowiada się niezwykle atrakcyjnie z uwagi na czołową pozycję, jaką zajmuje Ruch,

nie tylko w br., ale także lat w piłkarstwie polskim. Drużyna Cracovii przygotowuje się specjalnie do powyższych zawodów, chce odzyskać w oczach sportowców Krakowa swą osłabioną ostatnio opinię mistrzowskiej drużyny. Bilety po cenach znizowanych są już do nabycia w przedsprzedaży.

### Czołowi tenisisci polscy startują w Łodzi.

Łódź, 23 czerwca (R.). Na kortach w Helenowie rozpoczęły się w piątek rozgrywki turnieju tenisowego już w konkurencji ogólnopolskiej. Wezwozy zapowiedziani tenisisti przybyli do Łodzi.

W grze pojedynczej pań uzyskano następujące wyniki: Andrutowa — Ojerowa 6:2, 6:1; Gajdzianka — Kundmanówna 6:0, 6:3; Jędrzejowska Z. — Ulrysowa 6:1, 6:1; Baumówna — Pajchłowa 6:4, 6:1.

Gra pojedyncza panów: Hebda — Cwirkiński 6:1, 6:0; Beldowski — Scheuer 6:1, 7:5; Chytrowski — Koppel 6:4, 6:2; Kochanek — Cerbel 6:1, 6:0; Tartowski — Stenel 6:1, 6:1; Siemason — Tomaszewski 6:2, 6:2, 6:1; Skonecki W. — Fajfert 6:1, 6:2; Blaszczak — Grohman 6:2, 6:2; Gotschalk — Botachowski 6:6, 6:8; Szychalski — Szwaw 6:2, 6:1; Skonecki W. — Słuszczak 6:5, 7:5 6:4; Tartowski — Siemason 6:2, 6:0; Kochanek — Libraček 6:0, 6:1; Hebda — Beldowski 6:2, 6:2.

### Turniej tenisowy w Krynicy.

Krynica, 23 czerwca (Now.). W dniu 23 bm. rozpoczął się w Krynicy wiosenny turniej tenisowy zorganizowany przez KSES Jaworzyna.

### Mistrzostwa O. K. V. w pięcioboju nowoczesnym.

Kraków, 23 czerwca.

Rozgrywane obecnie mistrzostwa O. K. V. w pięcioboju nowoczesnym, zgromadziły tym razem 21 oficerów. W poszczególnych konkurencjach osiągnięto szereg dobrych wyników, które pozwalają zorientować się w klasie naszych pięcioboiści. Po trzech rozegranych konkurencjach (strzelanie, pływanie, bieg) — prowadzi por. Gońka (WKS, Kraków) 3 pkt. przed ppor. Hombergerem (WKS, Cieszyń) — pkt., ppor. Kulcieżą (WKS, Kraków) 14 pkt. por. Misłem (WKS, Lublinie) 19 pkt. i ppor. Kubiakiem. W poszczególnych konkurencjach osiągnięto nast. wyniki:

Bieg na przełaj na trasie 4 km: 1) ppor. Zieleniec (WKS, Lublinie) czas 33:41.4, 2) por. Gońka (W. K. S. Kraków) 33:50.6; 3) por. Chromiecki (WKS, Kraków) 34:00.2; 4) por. Władysławski, 5) ppor. Homberger (WKS, Kraków) 34:03.4; 6) por. Zieleniec, 7) ppor. Kulcieża (WKS, Kraków) 34:14.2; 8) por. Misłem, 9) ppor. Kubiaki, 10) ppor. Zawitowski i 11) por. Miś.

Strzelanie: pistolet — odległość 25 m: 1) ppor. Kulcieża (WKS, Kraków) 383 pkt., 2) por. Gońka (WKS, Kraków) 150 pkt., 3) ppor. Homberger (W. K. S. Cieszyń) 187 pkt., 4) por. Choroba (WKS, Lublinie) i 5) por. Miś.

Pływanie (dystans 300 m): 1) por. Gońka (WKS, Kraków) czas 5:41.9; 2) ppor. Kubiak (WKS, Bielsko) 5:58; 3) ppor. Homberger (WKS, Cieszyń) 6:06.4; 4) ppor. Zawitowski i 6) por. Miś.

Bieżnia: 200 m: 1) ppor. Kulcieża (WKS, Kraków) 3:13.4; 2) por. Gońka (WKS, Kraków) 3:18.4; 3) ppor. Homberger (WKS, Cieszyń) 3:21.4; 4) ppor. Zawitowski i 6) por. Miś.

Wynikowość w pięcioboju nowoczesnym rozgrywanym jest wielobój dla podoficerów, którego wyniki podamy po ukończeniu poszczególnych konkurencji.

### Dyskwalifikacja litewsk. lekkoatlety za niesubordynację w Warszawie.

Katowice, 23 czerwca (PAT). „Litewcos Zlitos“ doznał, że Litewski Związek Lekkoatletyczny zgłoszony zgłoszony był do udziału w zawodach w Warszawie, a nie w Warszawie, co jest niesubordynacją na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych Polska—Litwa w Warszawie.

(A. Sz.) TERMIN MISTRZOSTW ZEGLANSKICH EUROPII na olimpijskich wyznaczony został na dzień 7—11 sierpnia. Regaty rozegrane zostaną w Augustowie.

(A. Sz.) MECZ TENISOWY POLSKA—SZWAJCARJA zakontraktowany został na dzień 8—10 września do Warszawy. — Na międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Polski do Gdyni przybędzie drużyna Transcarica, złożona z dwóch zawodników i jednej zawodniczki.

PIYKAWKIE MISTRZOSTWA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. W poniedziałek 26 bm. na pływalni w Łobzowie odbędą się ciekawe zawody pływackie o mistrzostwo okręgu z udziałem czołowych pływaków i pływaczek Krakowa. W programie biegi indywidualne, stafetowe i skoki z trampoliny. Początek zawodów w obu omśach o godz. 5 popołudniu.

PODDORZE—DĄBSKI KŁ. Rozegrają zawody w piłce nożnej w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 10.30 na boisku Poddorża. Dąbski jest finalistą w rozgrywkach o wejście do Lig krakowskiej.

KOLARZE WĘGIERSCY PRZYJEJĘDZAJĄ DEFINITYWNE DO KRAKOWA. W dniu 27 bm. o g. 18.39 przyjeżdża do Krakowa reprezentacyjna drużyna węgierska w ustalonym składzie: Nagy Bela, mistrz Światowostu na rok 1926, Etes Ferenc, wesoły mistrz Węgier, Notas Karoly, rekordzista Węgier na 1000 m w czas i Boday József, specjalista w wysięgach drużynowych. Reprezentacja towarzyszy generalny sekretarz węg. Zw. Kol. p. Saffity Razo.

IMPREZY SPORTOWA NA FON URZĄDZILO W UB. TYGODNIU TOW. SPORT. VICTORIA W JAWORZynie na własnym stadionie obok kopalni „Pilsudski“. Ciekawie wyniki były nast.: w siatkówce kobiecej Victoria = Zw. Strzel. Chelmek 2:0, siatkówka męska: Victoria — Zw. Strzel. Chelmek 2:0, Victoria — Azotania 2:0 i Victoria — Harc. K. S. Trzebina 2:0, Koszykówka męska: Victoria — Azotania 30:0 w o. Harc. K. S. Trzebina — Polscy K. S. Jaworzno 36:8. W meczu towarzyszym Fablok ehrzanowski pokonał Victorię (Jaworzno) 4:3. W piłce nożnej Victoria — WKS. Szczerkawa 3:2. Czysty dochód z tej imprezy w kwocie 50.00 zł. przekazano na FON administracji IKC. Do wesebrnych na Stadionie drużyn sportowych przemawiał przez Victorię, inż. Wł. Zechentner.

Czytacie RAZ DWA TRZY

## Kronika warszawska.

### Szlachta zagrodowa u P. Prezydenta na Zamku.

(PAT) W piątek rano przybyła do Warszawy wycieczka 520 osób z trzech województw Małopolski wschodniej, zorganizowana przez Związek Szlachty Zagrodowej. W południe uczestnicy wycieczki przybyli na Zamek, celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi R. P.

Po wejściu na dziedzińce zamkowy przy dźwiękach orkiestry wojskowej, członkowie Zw. Szlachty Zagrodowej ustawili się w szeregi, poczem delegacja wycieczki z ks. dziekanem Mioduńskim udala się na Zamek, gdzie wręczyła Panu Prezydentowi R. P. kwiaty. W oczekiwaniu na przybycie Pana Prezydenta R. P. zgromadzili się przy wejściu na Zamek wicemin. spr. wojsk. gen. Gluchowski, wicemin. Kozłowski i dyr. Jarocki, jako przedstawiciele towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodniej, płk. Libiech, członek zarządu Zw. szlachty zagrodowej, ppłk. dypl. Rzyński, szef wojsk. instytutu nauk oświat. oraz ppłk. Czuruk z komendy miasta. Pan Prezydent przeszedł przed szeregami wśród gromkich okrzyków, wznoszonych na jego cześć. Następnie przemówił do nich, dziękując im za odwiedziny, wskazał na piękne rycerskie tradycje polskiej szlachty zagrodowej, które po dziś dzień przetrwały.

### Kto wygrał 100.000 złotych?

(Bez gratacji).

Warszawa, 23 czerwca (Si). W czwartym dniu ciągienia 1-szej klasy 45-tej loterii państwowej padły następujące główne wygrane:

#### PIERWSZE CIĄGIENIE:

100.000 zł. na nr. 43032,  
50.000 zł. na nr. 54287,  
5.000 zł. na nr. 3584 95184 163729,  
2.000 zł. na nr. 43116 90297 95478,  
1.000 zł. na nr. 42909 89895 148121.

#### II. CIĄGIENIE:

Stała dzienna wygrana 10.000 zł. na numer 46874.

15.000 zł. na numer 159120.  
10.000 zł. na numer 57589 116495 154229.  
5.000 zł. na numer 3146 144608.  
2.000 zł. na numer 43653 120668 131521.  
1.000 zł. na numer 14088 473524 60233 147681  
149731 160653.  
500 zł. na numer 7446 8179 9281 12273 14334  
14804 18289 19525 20811 23579 27015 31115 31795  
38258 38769 40476 40650 42979 43549 47169 49584  
52262 59119 60495 67218 67530 74342 76996 78043  
82262 90316 95382 104899 114883 118500 119436  
119775 125118 129135 132674 135395 137717 142769  
151932 154018 156188 157643.

### Ostrożnie gasić pragnienie!

(A) W związku z dużymi wahaniami temperatury w godzinach południowych i wieczornych (40 i 20 stopni) oraz masowo ochładzaniem się napojami, ostatnio daje się zauważyć w Warszawie znaczny wzrost liczby zachorowań na anginę (przyczem choroba ta ma ciężki przebieg) oraz na zapalenie płuc. W najgłównym wypadku występują uporczywe katary. Osoby, korzystające często z kąpieli rzecznych, powodują zbyt raptowne ochłodzenie całego ciała, co pociąga za sobą również chorzenia płucne. Wskazane jest, aby napojów chłodzących nie spożywać zbyt raptownie, poza tym przed zanurzeniem się w wodzie przy kąpieli całe ciało poprzednio natrzeć wodą.

NA DWA MIESIĄCE PRZED TERMINEM WPYWAJĄ JUŻ ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW DO WYSZYCH UCZELNI. Mimo, iż termin zapisów na wyższe uczelnie nowych studentów przewidziany jest na m. wrzesień, do wielu wyższych uczelni w Warszawie napływają już zgłoszenia kandydatów. M. in. do sekretariatu Politechniki warszawskiej wpłynęło około 2.000 podań, zabiegających o przyjęcie do egzaminów konkursowych. Jak wiadomo na 5 istniejących wyższych na Politechnice warszawskiej w roku 700 miejsc. Zapisy i egzaminy na Politechnice trwać będą od 1 do 26 września.

(Kw) DOZYWNIENIE WIĘZIENIA DLA TRUCIELA ZONY. W warszawskim sądzie apel. ogłoszony został wyrok w sprawie potwornego trucia swegożony Dylewskiego, skazanego przez sąd okr. na karę śmierci. Sąd apel. zamienił Dylewskiemu karę śmierci na karę bezterminowego więzienia.

## Kronika lwowska.

### Parochowie skazani za kradzież „polskich dusz“.

(C) Sady karne we wschodniej Małopolsce są zasypane sprawami o „kradzież dusz polskich“. Zarówno w sądzie okr., jak i w sądzie apel. we Lwowie procesy przeciw grecko-kat. parochom są na porządku dziennym. To samo dzieje się na prowincji.

W sądzie apel. we Lwowie skazani zostali w piątek za tendencyjne fałszowanie ksiąg metrykalnych parochowie: ks. Piotr Szkwerek z Kamienic na 8 miesięcy, ks. Ignacy Huńkiewicz z Mościck na 7 mies., i ks. Teofil Bemko z Berhotów na 10 miesięcy więzienia, wszyscy bez zawieszenia wykonania kary. Sąd okr. w Tarnopolu na sesji wyjazdowej w Trembowli rozprawywał sprawę przeciw ks. Julianowi Ficucowiczowi, w wyniku której skazano go na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata.

## P. Prezydent R. P. dokonał otwarcia nowego gmachu Zakładu chemii nieorganicznej Uniw. Józefa Piłsudskiego.

(Kw) W piątek rano odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia nowego gmachu zakładu chemii nieorganicznej uniwersytetu J. P. Nowy obszerny gmach mieści się w przyszłej dzielnicy akademickiej Warszawy przy ul. Wawelskiej w pobliżu kompleksu gmachów „Domu Akademickiego“.

O godz. 10-tej rano przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki, któremu towarzyszył szef kancelarii wojskowej gen. Schally.

Po zajęciu miejsca przez P. Prezydenta, ks. rektor Detkens dokonał aktu poświęcenia gmachu, poczem wygłosił podniesione przemówienie. Dłuższe przemówienie, podkreślające znaczenie nowego gmachu wygłosił rektor uniwersytetu J. P. prof. Antoniewicz. Zobrazowałszy znaczenie chemii, podkreślił słowa fakt, iż wśród dostojnych gości znajdują się 3 profesorów chemii: są to Pan Prezydent prof. Mościcki, wicepremier Kwiatkowski i min. Świątosławski. Dzięki zycliwemu poparciu tych zajmujących najwyższe w państwie stanowiska uczonych chemików mógł powstać ten gmach wybudowany kosztem 5 milionów złotych.

Następnie zabrał głos min. Świątosławski.

### Kiepora mówi:

## „Niemcy zarobili na moim filmie cztery razy więcej odemnie“.

(Sm) Przybyli do Poznania Jan Kiepora, który w sobotę wystąpi w operze poznańskiej na FON, przyjął w Bazarze przedstawicieli tamtejszej prasy. Podzielił się on swymi spostrzeżeniami z ostatniego pobytu we Francji i Ameryce oraz zamierzeniami na przyszłość. Kiepora jest oczarowany Francją. Śpiewał on w Paryżu, Tuluzie, Marsylii i Nicei. Największe wrażenie pozostawiła na nim Marsylja, a zwłaszcza serdeczne przyjęcie wydane na jego cześć przez pracowników technicznych tamtejszej opery. Pracownicy opery zapewniali mistrza o swym wielkim uznaniu dla Polki. Również wielkie wrażenie pozostawił występ w Grand-Opera w Paryżu, gdzie Kiepora śpiewał wraz z żoną Martą Eggerth na cel dobroczynny.

Podczas rozmowy z przedstawicielami prasy poruszono również ataki prasy niemieckiej na Kiepurę z powodu jego daru na FON. Artysta odpowiadał, że nikt mu nie będzie dawał przepisów, w jaki sposób ma się ustosunkować do swojej ojczyzny. Jedno z pism posunęło się nawet tak daleko, że zarzuciło Kiepurze, iż przetrzymał na FON. pieniądze, które zarobił właśnie w Niemczech. W odpowiedzi na to oświadczył artysta z uśmiechem, że producent niemieccy zarobili na jego filmach cztery razy tyle, ile wyniosło jego wynagrodzenie. W dalszym

## Przez lekkomyślność dzieci spłonęło 130 zabudowań.

(Ul) W czwartek po południu wybuchł pożar w miasteczku Łęczna, pow. lubartowskiego (woj. lubelskie) w domu Czesława Rożenka. Ogień błyskawicznie przetrzącił się na sąsiednie domy tak, iż wkrótce w ogniu stanęła cała dzielnica miasteczka, zamieszkała przez ludność rolniczą. — Ogień strawił doszczętnie około 130 zabudowań. Według prowizorycznych obliczeń, straty sięgają 400.000 zł. Jak ustalono, pożar powstał wskutek zaproszenia ognia przez dzieci Rożenka. W akcji ratowniczej brało udział 6 straży ogniowych. Kilkanaście osób uległo poparzeniu, względnie wstrząsowi nerwowemu. Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz z Lublina.

## Służąca pod zarzutem zamordowania swej pracodawczyni.

(K) Donosiliśmy już o wstrząsających morderstwach, dokonanych we wsi Siewierski, pow. turkiewicki. Zamordowano tam w nocy 51-letnią Antoninę Frygową, oraz jej dwoje dzieci.

Policja, prowadząc śledztwo, dowiedziała się, iż krytycznej nocy służąca Frygowej, 26-letnia Stanisława Morowiczówna, wszczęła alarm, zawiadamiając sąsiadów, iż 4 zamaskowanych bandytów wtargnęło do mieszkania, dokonując potwornej zbrodni. Według relacji służącej ochroniła ona od śmierci 3-letniego wnuczka Frygowej, z którym zbiegła na podwórko.

Wyniki śledztwa były jednak rewelacyjne. Podejrzania bowiem skierowały się

Minister przypomniał lata, kiedy jako profesor Politechniki prowadził w zastępstwie wykłady na uniwersytecie i przedstawiwszy ówczesny brak pomieszczeń, szczerpłocząc sal wykładowych i małą pojemność pracowni, wyraził swoją radość z udziału w uroczystości przekazania dziś uniwersytetowi tego wspaniałego, nowoczesnie wyposażonego gmachu.

W końcu swego przemówienia min. Świątosławski zwrócił się do prof. chemii Jabłczyńskiego, dziękując mu serdecznie za trud, położony przez niego w czasie budowy gmachu. Po stwierdzeniu, iż prof. Jabłczyński dobrze zasłużył się uniwersytetowi, min. Świątosławski podszedł do siedzącego uczonemu i ucałował go serdecznie.

W odpowiedzi prof. Jabłczyński wygłosił krótkie przemówienie, obrazujące odbywającą się od lat 70 na jego oczach rozwój nauki chemii na uniwersytecie i na zakończenie poprosił P. Prezydenta o dokonanie otwarcia nowego gmachu przez przecięcie symbolicznej wstęgi.

Po zwiedzeniu gmachu, P. Prezydent Rzeczypospolitej, żegnany serdecznie przez młodzież akademicką, opuścił gmach nowej placówki naukowej.

## Kronika śląska.

### Przed procesem o niesłychaną prowokację.

(H) 30 maja b. r. w Łagiewnikach śląskich w miejscowym kościele, podczas odprawiania nabożeństwa majowego w języku niemieckim doszło do niesłychanej prowokacji, której dopuścił się miejscowy wikary ks. Paweł Krollik. Mianowicie kiedy licznie zebrany tłum wiernych pod koniec nabożeństwa zaintonował „Boże coś Polskę“, ks. Krollik odezwał od ołtarza i pobił po twarzy kilku bliżej stojących parafjan, a następnie wyrzucił ich z kościoła. Ks. Krollika na polecenie prokuratora aresztowano i osadzono w więzieniu.

Obecnie, jak słychać, ukończone zostały dochodzenia w tej sprawie i wniesiono do sądu akt oskarżenia. Termin rozprawy został rozpisany na 3 lipca b. r. Oskarżać będzie prokurator Bojarski. (Patrz rubrykę „Z dnia“ na str. 6-tej).

### Kronika cieszyńska.

(PAT) PRACOWNICY SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO RADZA. W Cieszyńcu rozpoczęły się obrady 25 ogólnopolskiego zjazdu delegatów związku zawodowego pracowników samorządu terytorialnego. Obrady zjazdu poprzedziło nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, poczem przemówienia wygłosili radca Malanowicz i mieniem min. spraw wewn., starosta cieszyński Płakowski i mieniem wojewody śląskiego, sen. dr. Wolf, prezes Z. N. P. Nowicki, prezes Zw. Sam. i kom. woj. śląskiego Kolczyński, oraz dyr Pacholczyk. Po referatach wywiał się ożywcza dyskusja.

### Kronika kaliska.

Bohaterscy chłopcy wyratowali tonącą staruszkę.

(K) Mieszkanka Kalisza 78-letnia M. Kaczmarska, pływając bielizną w rzece Prośnie, ześliznęła się ze skałki i wypadła do wody. Wypadek ten widziało dwóch chłopców 13-letni Tadeusz i 14-letni Ryszard bracia Wdowczykwie. Jeden z chłopców, bez chwili wahania skoczył w ubraniu do wody i przy pomocy swego brata wyciągnął staruszkę na brzeg. Dzięki bohaterstwu czynowi chłopców, staruszka została uratowana.

### Kronika łódzka.

(Or) INTERWENCJA RZĄDOWA W PRZEMYŚLE WŁÓKNIENICZYM. Ostatnia konferencja odbyła w inspektoracie pracy w sprawie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, wyznała rozbieżność stanowisk obydwu stron. Konferencja została przerwana, a inspektor pracy oświadczył, że o wyniku rokowań poinformuje władze ministerialne. W związku z tem już w nadchodzącym tygodniu należy oczekiwać interwencji czynników rządowych.

### Kronika wybrzeża.

Teraz mu nie ujdzie płazem.

Z Tezewa donosi (—). Policja aresztowała w Tezewie gdańskiego urzędnika celnego Hansa Muellera za obelżywe wyrażenie się o Polsce. Mueller urzędujący w Lisiewie po stronie gdańskiej, obraził polskich celników karczemnymi wywiskami. Znany jest on zresztą ze swych antypolskich wystąpień. Po przyjeździe do Tezewa został aresztowany.

### Skradł – uciekł i został hitlerowcem.

Z Gdyni donosi (gd). Do policji gdyńskiej zgłosił się niejaki Antoni Pawelczyk i zawiadomił, że jego zsofer Paweł Ryszard z Wejherowa skradł mu samochód i 500 zł. Co ciekawsze, że Ryszard załadował do samochodu swoją rodzinę i uciekł do Gdańska. Tam wstąpił do partii hitlerowskiej.

### Sprostowanie.

W związku z komunikatem umieszczonym w Ilustrowanym Kurjerze Codziennym z dnia 8 VI. 1939 Nr. 156 w kronice bielskiej pod tytułem „Sprawa wiceburmistrza Białej wróci znów do Sądu okręgowego w Wadowicach“ oświadczamy:

Nie jest zgodne z prawdą, jakoby Sąd Najwyższy uchylając w dniu 31 maja 1939 wyrok Sądu okręgowego w Wadowicach — zasądzający wiceburmistrza Białej Krakowskiej St. Kuśnierza oraz dwóch urzędników magistratu mgr. L. Freidenberga i A. Mylnka za niewykonalenie zlecenia prokuratora w Wadowicach dotyczącego ściągania od pewnego mieszkańca Białej Krakowskiej kosztów postępowania sądowego — skierował sprawę do Sądu okręgowego w Wadowicach celem wydania przez ten Sąd ponownego wyroku.

Natomiast prawdą jest, że Sąd Najwyższy uchylając w dniu 31 maja 1939 wspomniany wyrok Sądu okręgowego w Wadowicach rozstrzygnął sprawę merytorycznie uniewinnieniem wszystkich oskarżonych, z powodu braku znamion przestępstwa z art. 286 § 3 K. K. zarzuconego oskarżonym. Mgr. Lubin Freidenberg, — Stanisław Kuśnierz.

PRZEGLĄD PRASY

Temida w kagańcu totalizmu.

„Głos Sądowictwa”, naczelnym organem Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, kreśli szereg uwag na temat sprawiedliwości i jej organów w ustrojach totalistycznych.

Ciasno jej (sprawiedliwości; przyp. red.) niezmiernie w kagańcu totalizmu, dyktatury.. Tak zwana „sprawiedliwość” kroczy tam pokornie za triumfalnym rydwaniem władzy. Idea prawa zastąpiona została na ogół przez zawodne, nieuchwytnie „zdrowe poczucie narodu”.

Jednocześnie reżim totalny tak chętnie mówi o prawie, sprawiedliwości, niezawisłości sędziowskiej. Okazuje się, że hasła te są zawsze tak frapujące, tak fascynujące, że nie sposób, chociaż teoretycznie obejmie się bez nich..

W rzeczywistości sędziownictwo w dyktaturach, w ustrojach totalnych traci całkowicie swoją istotę wewnętrzną, swoją rolę i charakter, przestaje być organem wymiaru sprawiedliwości a staje się „pseudononimową galezią administracji państwowej”.

Sędzia w tego rodzaju ustroju politycznym przekształca się w „posłusznego wykonawcę zleceń administracji, zgađającego jej życzenia i pragnienia.

W tych warunkach byłoby, bez wątpienia, lepiej, by funkcje karania i rozstrzygania sporów powierzyć wprost zwykłemu władzom administracji ogólnej.

Sądymy, że byłoby to szczerzym a odpowiadającym rzeczywistości stanowi rzeczy zatłumaczeniem sprawy, usunięciem fikcji, dekoracyjnych pozorów.

\*\*\*

„Sprzegła”.

Tygodnik „Polityka” w swoich uwagach z galerii parlamentarnej przytacza słowa marszałka Sejmu, wygłoszone w czasie ostatniej sesji plenarnej, a szczerze mówiąc, że parlament jest tem sprzegłem, które żyćciu narodu nadaje formy aktów państwowych, a dla potrzeby zbiorowej państwa znajduje odpowiednik w ozynej woli narodu.

Nie bez pewnej głosiwości „Polityka” pisze:

W sobotę przyszła do Sejmu biedna odbarta kobieta. Przyszła pieszo z pod Dubna, bez pieniędzy i bez kompasu. Nazywa się Eudobija Kozłobroda. Przyszła do Pana Prezydenta po łaskę Policja skierowała ją do Sejmu. Portier długo się głowił, narzęczał przy pomocy przypadkowo zabłąkanaych dziennikarzy odpałał przypadkowo hawajego w bufecie posła Naprockiego. Posel jest adwokatem, wysłuchał skargi, bezpłatnie napisał prośbę do Jasia Wielmożnego Pana Prezydenta na Zamku. Do próby dotarłszy przyniesione przez kobietę szmatki dokumenty, pozszywane czarnymi niemi. Historia w nich opisana jest prosta.

Przytaczając sprawę, o która owej kobiecie chodziło, „Polityka” dodaje:

Pierwszą pomoc znalazła w Sejmie. Kto wie, może Pan Prezydent rozpatrzył jej podanie napisane przez posła (spółnionego na poełg). Byłby to pierwszy piękny czyn poselski po zamknięciu sesji, czyn, który jest już pewnym tytułem do uczynienia z niepopularnego Sejmu — sprzegła między nim a narodem.

\*\*\*

Przemiany w Stron. Ludowem.

Lwowskie „Słowa Narodowe”, donosząc o wyjeździe p. Witosa do Truskawca — o czym donosiliśmy — zamieszcza taka ciekawa informacja:

Opowiadają, że p. Witos miał stwierdzić wszędzie w stronniczym odwrót od dawnej niechęci do katolicyzmu i religii, jaka się w niektórych ośrodkach przed jego wyjazdem zagranicę szerzyła. Pod tym względem dokonał się zwrot zdecydowany. Również złożyły się dawne nastroje radykalne.

UWAGA!

Wszystkim P. T. mającym do czynienia z wodą, pobieraną z dotychczasowych Bojlerów, zastawianych w hotelach i pensjonatach Firma nasza uprzejmie zwraca uwagę, że woda w tych Bojlerach — wniez w tak zwanych wędrowniach jest do tego stopnia zanieczyszczona, że jak zostało stwierdzone przez Państw. Zakł. Higjeny w Krakowie Nr. 172/633 zawiera nawet bakterie ziemne. To skłoniło p. T. Rybaka do ulepszenia

KOTŁA „DOBROHIGIEN”

jego konstrukcji, który zapobiegał w 100% zanieczyszczeniu wody. Dodał on jeszcze dodatkowo odkaśnik. Firma nasza produkuje tegoż konstruktora (podkowy)

GRZEJNIKI „DOBROROB”

wysoko wartościowe pod każdym względem. Przetwo chędo się zabezpieczyć przed następnymi katastrofami wody, należy zastosować kotłol „Dobrohigien”. Aby zoszczędzić 75% w opale i mieć pod dostatkiem gorącej wody, przyciem prawie za darmo mieć ogrzane mieszkanie, używajmy grzejnika „Dobrorob”. Wmontowany do pieca kuchennego. Oba przedmioty są zgodzone w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyjaśnieniami, radami, prospektami i cennikami Firma nasza bezpłatnie służy P. T. w każdej chwili, deł chwili.

„MOLITOR” S. A. we Lwowie

Fabryka Maszyn i Konstrukcji Żel. Kraków, ul. św. Wawrzynca 26 Tel. Nr. 131-18.

2493k

Czytajcie „Światowida”!

TELEGRAMY.

POLSKA winna mieć decydujący głos!

Francja musi się przyzwyczaić zasiegać rad polskich.

Paryż, 23 czerwca.

(a) Wszystko obecnie obraca się dookoła Polski, potężnego państwa i narodu o niebываłej witalności, który nie chce wpaść w jakokolwiek zależność.

— Francja musi się przyzwyczaić zasiegać rad polskich, a są też wypadki, w których Polska winna mieć decydujący głos, Anglja zrozumiała już kluczową pozycję Polski.

— Dane statystyczne wykazują mocarstwową pozycję Polski. Np. w porównaniu do Włoch Polska posiada znacznie lepsze warunki rozwoju gospodarczego. Polska dzięki swej liczebności oraz rozróżności oraz dzięki urodzajności ziemi i bogactw naturalnych, a także dzięki rozwijającemu się przemysłowi stała się pewnie w szeregu wielkich mocarstw.

— Niestety ostatnie rokowania dyplomatyczne z Moskwą przesłoniły w pewnej części opinij publicznej Francji kluczową pozycję Polski.

Oto wyjątki artykułu p. t.:

„Między Niemcami a Rosją istnieje Polska”.

Jaki samieścil jeden z wybitnych publicystów rancuskich Dominie na łamach „La Republique”.

Naogół bowiem prasa francuska poświęca w dalszym ciągu szereg artykułów polityce polskiej oraz zagadnieniom niemiecko-polskim. Naprzykład w „Figaro” p. Raunmier zamieszcza artykuł p. t. „Gdańsk i zagadnienie przestrzeni życiowej”. Oto słowa autora:

— Pytanie czy należy umierać za Gdańsk, winni sobie postawić właśnie Niemcy. W istocie posiadają oni w Gdańsku wszystkie swoje prawa narodowe, a poza tem

cała opinja światowa przyznaje, iż pod względem materialnym Gdańsk zyskał na współpracy z Polską i przez fakt, iż stał się Wolnym Miastem.

— Gdańsk nie jest żadną sprawą „przetrzanej życiowej dla Niemiec”. Jest to tylko kwestja bezpieczeństwa Polski.

Prowincjonalny dziennik „Le Progres” organ centrum Francji w artykule deputowanego Barthe’a charakteryzując siły militarne Polski pisze:

— Francja powinna wiedzieć, że w razie konfliktu będzie przychodzić z pomocą narodowi polskiemu, a ze swej strony Polacy nie powinni wątpić o automatycznym pójściu w ruch naszego aparatu woj-skowego na ich korzyść.

Można się obejść bez pomocy sowieckiej

— pisze półurzędowy „Temps”.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Paryż, 23 czerwca.

Optymizm z powodu podpisania paktu z Turcją osłabiaja informacje, potwierdzające, że rokowania z Moskwą zostały ponownie zawieszona.

Do czego Świety zmierzają? Pytanie to stawia dzisiaj wiele dzienników, przy-ciem coraz więcej obserwatorów sądzi, że gra dyplomacji sowieckiej zmierza wyrażnie do przewlekania rozmów. Dyplomaci sowieccy sądzą, że w razie wojny w Europie, Rosja powinna pozostać na uboczu, przynajmniej w pierwszej fazie, a to, żeby móc interwenjować dopiero w momencie, kiedy europejscy kombatanci wykażą pierwsze oznaki wyczerpania.

Znamienne jest w związku z tem, że półoficjalny „Le Temps” wyraża dzisiaj po raz pierwszy otwarcie opinie, że jeżeli So-wjety nie chcą przystąpić do systemu przeciwnapaśnikowi, to obejdzie się bez ich pomocy.

Dziennik ostrzega jednak Moskwę, że głównym kierunkiem ekspansji niemieckiej były zawsze i pozostają terytoria ro-syjskie.

Zygmunt Lityński.

Rozmowa z Mołotowem dopiero w poniedziałek.

(Specjalna służba inf. „Un. Press” dla IKC)

Moskwa, 23 czerwca. Przez cały dzień dzisiejszy toczyły się narady między ambasadorom Seessem, ambasadorom francuskim Naggiar i Williamem Strangiem. Dotyczyły one podobno nowych propozycji, jakie mają być przedstawione Mołotowowi.

Ambasady Anglii i Francji utrzymywały ciągły kontakt z Foreign Office i Quai d’Orsay. Ponieważ na razie brak było podstaw do nowych dyskusyj, przedstawiciele mocarstw nie starali się o rozmowę z Mołotowem.

Jutrzejsza sobota jest w Rosji dniem wolnym od pracy, rozmowy z Mołotowem nie będą więc wznowione przed poniedziałkiem. Chociaż brak pewnych wiado-

mości o ostatnich naradach, dotyczyły one — jak slychać — gwarancji dla państw bałtyckich. Rosja zajmuje w tej sprawie stanowisko całkowicie nieprzejednane.

Opinia Londynu.

(Od naszego politycznego korespondenta).

Londyn, 23 czerwca (Zg). Rokowania angielsko-sowieckie znalazły się raz jeszcze w Impasse. Obecnie dopiero wychodzi na jaw, że Sojety nie tylko upierają się przy gwarancji lniennej dla państw bałtyckich, ale zwalczają klauzulę ewntualnego paktu przewidującą konsultację trzech mocarstw przed podjęciem akcji. W tych warunkach szanse paktu angielsko-sowieckiego znaczenie spadły.

Londyn, 23 czerwca (Zg). Według doniesień z Berlina, jedną ze sprzeczny ewentualnego zbliżenia handlowego rosyjsko-niemieckiego jest fakt, że znaczna część maszyn w fabrykach sowieckich jest pochodzenia niemieckiego. Maszyny te wymagają remontu i dlatego przemysłowi sowieckiemu idzie między innymi o nawiązanie kontaktu z Niemcami.

Fantazje na temat polsko-angielskiej umowy wojskowej.

Warszawa, 23 czerwca. Pewne pisma warszawskie i prowincjonalne zamieszczyły wiadomość o polsko-angielskich rokowaniach misyj wojskowych, toczących się równolegle w Londynie i Warszawie.

Pisma te donoszą, jakoby w Warszawie doszło już nawet do podpisania umowy, co zdanien tych pism, równa się zawarciu formalnego sojuszu wojskowego.

Jak sie dowiadujemy, wiadomości te są

nieścisłe i w istotnej swej części nawet fałszywe.

W Warszawie prowadzono tylko pewne rozmowy informacyjne, które z natury rzeczy nie mogły się zakończyć podpisaniem jakiegol umowy.

Przewidziane w pakcie gwarancyjnym rozmowy sztabowe toczą się, jak wiadomo, w Londynie, lecz wyniki ich nie są dotąd wiadome.

Zjazd admirałów niemieckich w Gdańsku.

Gdańsk, 23 czerwca (—) Na najbliższą niedzielę przewidziana jest w Gdańsku uroczystość ku czci poległych w czasie wojny marynarzy gdańskich.

Na uroczystość ta przybył ma do Gdańska delegacja marynarki wojennej z Piławy z głównodowodzącym floty niemieckiej admirałem Raederem na czele. Poza tem do Gdańska przybywaja admirał Schulze, kontradmirał Fleischer i komandor Mathies.

Prowokacyjne oskarżenie inspektora Świdy.

Gdynia, 23 czerwca (gd). Jak już krótko donosiliśmy, sądy gdańskie wezwaly przed dwoma dniami kierownika Polskiej Ekspozytury cel w Gdańsku — inspektora Świdę. W wezwaniu sądowem było zaznaczone, że polski urzędnik oskarżony jest przez policję „o zbrodni i przestępstwo (b)”.

Jak wiadomo insp. Świdę był jednym z trzech delegatów, którzy udali się do Kal-

dowa, dla zbadania przebiegu zdemolowania lokalu polskich celników przez bojówkę hitlerowską, w trakcie czego został zastrzelony przez szofera Morawskiego dowódca bojówki hitlerowskiej rzeźnik z Malborka, Grünbau.

Odpowiedzialność insp. Świdy, według zdania sądu gdańskiego, polegała na tem, że auto, w którym udała się polska delegacja do Kaldowa, należało do inspektora Cel. Z tego tytułu uznano współwinnym „zabójstwa” bojówkarza Grünbau, także inspektora Świdę jako bezpośredniego zwierzchnika szofera Morawskiego.

Oskarżenie to doprawdy zakrawa na kłam i powinno być zakwalifikowane jako zwykła prowokacja ze strony policji gdańskiej w stosunku do urzędnika polskiego.

Oczywiście insp. Świdę nie zgłosił się na wezwanie sądu gdańskiego, po pierwsze, że sądy te nie mają prawa a sędzię polskiego urzędnika, po drugie, że wogóle w tym wypadku nie ma żadnych podstaw do wytoczenia oskarżenia.

Jak się bowiem okazało, od kuli padł napaśnik Grünbaum. Przybył on z Mal-

borga, a wiec nie był nawet obywatelem Wolnego Miasta. Jakim prawem sądy gdańskie oskarżają inspektora Świdę, który w czasie napadu znajdował się na stacji w Kaldowie, zdala od samochodu.

Chyba że władze gdańskie postępują według praktykowanych powszechnie u hitlerowców zwyczajów: każdy czyn podwładnego pochodzi z rozkazu zwierzchników, a wiec bojówkarz Grünbau napał na samochod urzędowy Polskiego Komisarjatu Generalnego z rozkazu swych władz. Zatem to władze są raczej zbrodniarzami i tch należało by pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. Poza tem w znaczeniu międzynarodowem, prawnem, obywatelom ip. zbrodniarzem w całym świecie jest sam zabity Grünbau.

35 tysięcy robotników gdańskich wywieziono do Prus Wschodnich.

Gdańsk, 23 czerwca (—). Oficjalna statystyka gdańska wykazuje zelnca 17-kwadratową bezrobocia w Gdańsku. Dokonano tego przez wywiezienie 35 000 robotników do Prus Wschodnich i odkomenderowanie reszty bezrobotnych do oddziałów szturmowych i ludowy fortyfikacyj.

Aresztowanie obywatela polskiego w Bernie Moraw.

Kraków, 23 czerwca. Jak się dowiadujemy z bezwzględnie pewnego źródła, studijacy na Politechnice w Bernie Morawskim obywatel polski, Zygmunt Czerniakowski, oficer rezerwy, został w dniu 20 bm. aresztowany o godz. 6 rano przez Gestapo. Aresztowanie poprzedziła niestosownie ścisła rewizja, w czasie której zabrano całą korespondencję.

Dotychczas nie wiadomo nic o powodach aresztowania, a co najważniejsze — brak jakiegolwiek wieści o dalszych losach p. Czerniakowskiego.

Należy się spodziewać, że wyjaśnieniem tej sprawy zajmie się właściwe placówki dyplomatyczne R. P.

# Goebbels o randze narodu niemieckiego.

## Mówił o — „miejscu pod słońcem”, i że „Führer ma zawsze rację” ale coś za bardzo się tłumaczył...

Berlin, 23 czerwca.

(PAT) Minister propagandy Goebbels wygłosił dziś wobec zwołanych do wielkiej hali autobusów miejskich robotników komunikacji miejskiej, czyszczeni ulic, woźniców itd.

### wielkie przemówienie o polityce zagranicznej Rzeszy.

Mowa ta utrzymana w tonie gwałtownym i zdenerwowanym, przeznaczona jest, jak to zresztą podkreślił sam minister na użytek wewnętrzny. Zaznaczając na wstępie, że polityka zagraniczna Trzeciej Rzeszy nie jest domeną wpływów elity intelektualnej, minister stwierdził, że należy ją (tą politykę) wyjaśnić szerokim masom narodu, aby przy niej była zrozumiana.

Cale to przemówienie stało pod hasłem „wzrostwo i masy są nierozdzielne”. Goebbels starał się przedewszystkiem o balić twierdzenie prasy zagranicznej, iż naród niemiecki nie zgadza się z polityką zagraniczną Rzeszy.

Nie zgadza się również minister Goebbels z opinią zagraniczną, że naród niemiecki nie pragnie zdobyć terytorjalnych, lecz tylko spokoju i porządku. Między kierownictwem Rzeszy a narodem — starał się dowiedzieć minister Goebbels — nie istnieją różnice zdań co do polityki zagranicznej.

Pragnę dziś przedewszystkiem mówić o stanowisku jakie powinny zajmować Niemcy wśród narodów tego świata. O ile pod pojęciem polityki imperialistycznej rozumie się ujarznienie świata, wówczas naród niemiecki... nie zamierza (?) prowadzić takiej polityki. O ile jednak rozumie się pod pojęciem polityki imperialistycznej politykę, zmierzającą do zapewnienia narodowi elementarnych potrzeb życiowych i wywalczenia takiego miejsca pod słońcem, jakie mu się należy (!), wówczas — oświadczył minister, — jesteśmy imperialistami.

My bowiem Niemcy, jesteśmy zdania, że dziś nasze stanowisko w świecie nie odpowiada randze, przypadającej dziś narodowi niemieckiemu.

Przechodząc kolei do zagadnienia obrony państwa. Goebbels starał się wzmocnić swoim słuchaczom, że Niemcy posiadają najbardziej imponujące siły zbrojne świata.

Dalej minister polemizował z zarzutami, stawianymi niemieckiej polityce faktów dokonanych.

Następnie minister powtórzył, że Niemcy nie chcą mieszać się do spraw Anglii w Palestynie, za co żądają... nie mieszaną się Anglii do spraw niemieckich. Anglia powinna troszczyć się właściwie o wszelkie inne sprawy, tylko nie o niemieckie i o położone dokoła Niemiec mniejsze państwa.

Z naciskiem Goebbels podkreślił, że Niemcy nie dają się zastraszyć. Nie można im zaimponować i nie można Niemców zmusić do kapitulacji. Niech zagranica nie spodziewa się, że kiedykolwiek cofniemy się przed groźbą otaczającego nas pierścienia koalicji.

Tu minister przeszedł do swej ulubionej tezy o bogatej Anglii i nader ubogiej Rzeszy. Niczego nam się nie daruje — oświadczył Goebbels. Gdybyśmy nie byli tak rozsądnymi, wówczas w przegrzanym kotłach niemieckim nastąpiłyby już dawno wybuch i niech świat przyjmie jeszcze do wiadomości, że naród niemiecki czy niemiecki robotnik nie rozejdą się nigdy ze swoim wodzem.

Nawiązując do swego przemówienia na stadionie olimpijskim przed dwoma dniami, Goebbels starał się wytłumaczyć, że prasa zagraniczna nie ściśle oddała jego wywodów.

Powtarzając wysunięte żądania, Goebbels starał się wycofać ze swych poprzednich wywnurzeń, koncentrując uwagę na zagadnieniu kolonialnym. Dalej minister poruszył groźbę ewentualnego zatargu zbrojnego i oświadczył dosłownie: „Jeżeli oświadcza się, że nasza polityka prowadzi do wojny, wtenczas odpowiadamy, że wojna grozi wówczas najmniejszej (!) im lepiej na nią się przygotowuje”.

Po zobradowaniu aktualnej sytuacji, minister oświadczył: „Inni pragną nas zaatakować. Nie wykazaliśmy żadnych oznak słabości. Nie mamy też zamiaru okazywania im w przyszłości”.

Tu minister zastrzegł się w słowach pa-

tetycznych przed możliwością wzbicia klina między kanclerza i naród.

Tu — jak oświadcza urzędowe Niemieckie Biuro Informacyjne, w sprawozdaniu sporządzonym na użytek prasy krajowej — dr. Goebbels z zupełną szczerością tłumaczył dlaczego niektóre zagadnienia wewnętrznej polityki musiały pójść na plan drugi wobec palących zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej (wywodów ministra jednak Niemieckie Biuro Informacyjne nie ujawnia).

Minister zakończył swe przemówienie oświadczeniem:

„Być może, że przyjdą znowu tygodnie lub miesiące, w których nie będziemy mogli mówić tak często jak dziś. Jeżeli wówczas rozleją się po świecie brudne nawałnice wrogiej propagandy, to żyćcie sobie, abyście z tej oto godziny czerpali siły na wypadek ewentualnego niepełnego zrozumienia sytuacji”.

W takiej chwili pomagając sobie musicie zasadą, która dla nas, narodowych socjalistów, była zawsze wytyczną: „Führer ma zawsze rację i zawsze będzie miał rację”.

## JUŻ!.. Alzacja i Lotaryngja.

### Francuskie echa poprzedniej mowy Goebbelsa.

Paryż, 23 czerwca. (PAT) Prasa paryska podnosi charakterystyczny szczegół, iż w komunikacji niemieckiej o przemówieniu Goebbelsa, wygłoszonym z racji germańskiego święta słońca, w którym to przemówieniu Goebbels proklamował jeszcze raz prawo Niemiec do przetrzeźnienia żywiołowej, opuszczone zostało celowo w emisji na zagranicę zdanie, że Niemcy mają tylko jeden cel: Odzyskanie z powrotem wszystkiego, co niegdyś do nich należało.

Prasa paryska podkreśla, iż zdanie to stosuje się w całej rozciągłości do Alzacji i Lotaryngji

i świadczy, że Niemcy nie wyzkeśli się bynajmniej rewindykacji w stosunku do tych dwóch prowincji rancuskich.

„Byłoby bardzo interesujące — pisze „Oeuve” — co właściwie rozumie niemiecki minister przez swe powiedzenie. Do Niemiec wszak należały swego czasu nietylko Alzacja i Lotaryngja lecz także i biskupstwa Metz i Verdun. Czy i te terytoria miały na myśli Goebbels? Przeciwno takim właśnie nieograniczonym apetytom organizuje się w Europie front pokoju.

„Słowa Goebbelsa — pisze „La Justice”, nie są pozbawione szczerości. Swego czasu Hitler przypomniał, że Alzacja i Lotaryngja należały historycznie do Niemiec. Niemiecki minister propagandy niedwuznacznie odwieści to przypomnienie. Teraz pozostaje tylko kolej na min. Clano.

„Epona” zapytuje, jakie znaczenie posiada deklaracja francusko-niemiecka z grudnia ub. r., której Rzesza niemiecka uznała granice obecne między Francją a Niemcami jako definitywne.

## Opinia Watykanu po stronie Polski

Rzym, 23 czerwca.

(A) We Włoszech coraz większą poczytnością cieszy się prasa katolicka, wydawana w Mieście Watykańskim.

Z pism katolickich dowiaduje się społeczeństwo włoskie prawdy, przedstawianej całkowicie bezstronnie.

Prasa katolicka zajmuje bardzo obiektywne i

### przychylnie w stosunku do Polski stanowisko.

Największy dziennik watykański „Osservatore Romano” poświęca stosunkom polsko-niemieckim artykuł wstępny.

Omawiając mowę Goebbelsa dziennik wskazuje na śmieszność żądań niemieckich i na obłudę, z jaką jest wysuwane hasło

etnograficzne, gdy Niemcy trzymają pod swoją władzą 7 milionów Czechów.

„Osservatore Romano” w odpowiedzi na propagandę niemiecką we Włoszech, polegającą na porównywaniu Gdańska z Rotterdamem, poleca swym czytelnikom spojrzeć na mapę.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że Niemcy rozporządzają kilkunastoma doskonałymi portami, leżącymi u ujścia rzek, podczas gdy Gdańsk jest jedynym portem u ujścia Wisły.

Poza ten organ watykański przedkłada wywiad, udzielony przez min. Becka korespondentowi tygodnika paryskiego „Gringoire”, który był przemilczany przez prasę włoską. Tem samym opinią włoska dowiaduje się, że Polska nie przygotowuje napadu na Niemcy, polegającego na zombardowaniu Berlina.

## 12 obrazów Jana Matejki nabyło Muzeum Narodowe w Warszawie.

Warszawa, 23 czerwca. (PAT) W piątek 23 bm. do Muzeum Narodowego został dostarczony cykl 12 obrazów Jana Matejki, przedstawiający dzieje cywilizacji w Polsce.

Obrazy te będą wystawione w wielkim hallu Muzeum Narodowego na 1-em piętrze i dostępne będą dla publiczności od wtorku, 27 bm. w godzinach otwarcia muzeum. Po okresie wystawy specjalnej obrazy te będą wystawione na stałe w sali Matejkowskiej w galerji malarstwa polskiego.

Po dokonaniu obecnego zakupu stołeczne Muzeum Narodowe posiada razem 27 obrazów olejnych Matejki.

Nowo zakupiony cykl, który był przedtem własnością Adama hr. Potockiego z Krzeszowic, nabyty został przez Muzeum za staraniem antykwarjatu artystycznego Franciszka Studzińskiego w Warszawie.

Fakt zakupna całego cyklu matejkowskiego jest bardzo ważny. W cyklu tym znajdują się takie obrazy, jak: „Chrzest Polski”, „Koronacja Chrobrego”, „Chrzest Litwy”, „Założenie Uniwersytetu Jagiellońskiego” i t. d.

Cały cykl ten zakupiony został za stosunkowo niewielką sumę, nieznacznie przekraczającą 100.000 zł.

## Gwarancje anglo-francuskie dla Syjamu?

Paryż, 23 czerwca. (ry) „Figaro” donosi z Singapora, że w miarodajnych kołach uważa się za możliwość rozszerzenia brytyjsko-francuskiego systemu gwarancyj na Syjam.

Podobno sprawa ta należała do tematów poruszanych na konferencji dowódców wojskowych w Singaporze. Singapor, 23 czerwca. (PAT) Reuter donosi, iż rozpoczęła się konferencja przed-

## Rumunja: 5 1/2 miliona funtów.

London, 23 czerwca.

(PAT) Prowadzone tu ostatnio angielsko-rumuńskie rokowania finansowe zostały dziś ostatecznie sfinalizowane.

Podpisana została umowa, przyznająca Rumunii pożyczkę angielską w wysokości 5.5 milj. funtów szterlingów.

stawiciele armji lądowej i marynarki Francji i W. Brytanji. W konferencji tej bierze udział 48 oficerów. Omawiane są rzekomo sprawy, związane z sytuacją w Tientsinie oraz sprawy, dotyczące konfliktu chińsko-japońskiego.

## Opinia duńska nie aprobuje paktu z Niemcami.

Kopenhaga, 23 czerwca. (ry) Prasa duńska z „Berlinske Tidende” na czele, atakuje ostro premiera Stauninga z powodu podpisania z Niemcami paktu o nieagresji.

Obecna niezwykle skomplikowana sytuacja międzynarodowa wymaga jak najściślejszej współpracy państw, wyznających ideę pokoju i sprawiedliwości i to nie tylko w dziedzinie politycznej, lecz również gospodarczej i finansowej.

Rząd duński natomiast stanął na stanowisku polityki neutralnej izolacji, która może drogo kosztować kraj.

## Zjazd docentów szkół akademickich.

Lwów, 23 czerwca.

(C) W sali posiedzeń senatu U. J. K. we Lwowie odbył się ogólnopolski zjazd docentów szkół akademickich. W jednomyślnie uchwalonych rezolucjach sformułowano postulaty, zmierzające do podniesienia poziomu naukowego szkolnictwa akademickiego w Polsce. Jako najważniejszą z pośród nich należy wymienić konieczność powiększenia istniejących zakładów naukowych przez zwiększenie ilości katedr oraz etatowych adiunktów i asystentów. Konieczność podniesienia autorytetu nauczyciela akademickiego znalazła wyraz w uchwale domagającej się udzielenia tytułu docenta tylko na podstawie habilitacji. Kilka uchwał powzięto również w sprawie katastrofalnego położenia pracowników naukowych. Na podstawie uchwał zjazdu zostanie zredagowany memoriał, który następnie przedstawiony będzie miarodajnym czynnikom.

## Nowi dyrektorowie monopolu tytoniowego i spirytusowego.

Warszawa, 23 czerwca. (PAT) Ze stanowiska dyrektora Pol. monopolu tytoniowego ustąpił dr inż. Antoni Sachnowski, który przechodzi do przemysłu.

Stanowisko to obejmuje p. Ernest Zaremba, dotychczasowy dyrektor państw. monopolu spirytusowego. Stanowisko dyrektora państw. monopolu spirytusowego obejmuje p. Leon Domański, dyrektor Związku eksporterów zboża w Poznaniu.

## Dekadowy bilans Banku Polskiego.

Warszawa (Bo). W drugiej dekadzie czerwca zapas złota powiększył się o 0,1 milj. zł. do 443,7 stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0,8 do 13,4 milj. zł.

Portfel weksli, warrantów, czeków i kuponów obniżył się o 19,1, do 522,0 milj. zł. Stan pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawami spadł o 4,5 milj. zł. do 83,0 milj. zł. Portfel piletołów skarbowych wzrósł o 2,6 do 124,6 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 4,8 do 50,1 milj. zł.

Polozycja „Inne aktywa” zmniejszyła się o 9,3 milj. zł. do 190,9 milj. zł. Polozycja zaś „inne pasywa” uległa wzrostowi o 0,8 do 151,6 milj. zł.

Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 7,5 do 144,6 milj. zł. Suma biletów bankowych w obiegu zmniejszyła się o 32,9 milj. zł. do 1.767,1 milj. zł.

## Polsko-litewskie rokowania gospodarcze.

Kowno, 23 czerwca. (F) W piątek rozpoczęły się w Kownie litewsko-polskie rokowania gospodarcze w kwestiach, które wynikły z powodu zajęcia Kłajpedy przez Niemców.

## Harcerze zapalają ogniska wokół Krzywopłotów.

(On) Komenda Chorągwi Harcerzy w Zagłębiu urządziła 26 bm. marsz gwiazdzysty starszych harcerzy do historycznych Krzywopłotów — 27 szlakami.

Wedrujące zespoły będą notować skrzętnie odszukane przez siebie krzyże, emblematy, groby żołnierskie, kapliczki i pomniki. W marszu weźmie udział około 500 harcerzy z powiatów: bedzińskiego, olkuskiego i zawierciańskiego.

W dn. 28 bm. o godz. 20.30 w promieniu 5 km naokoło Krzywopłotów zapłoną ogniska. Następnego dnia o godz. 8 rano wszystkie wedrujące grupy zameldują się na terenie hufca olkuskiego w Krzywopłotach. Po nabożeństwie, defiladzie i sprawozdaniach ze szlaku, rozpalone zostanie ognisko wspólne, poświęcone bojownikom o Niepodległość.

**GDY**

nogi są, zdrowe...

Stopy należy stale pielęgnować. Ludzie, którzy dużo chodzą, narażeni są na różne dolegliwości nóg, jak: odparzenia, zgrubienia skóry, nabrzmienia itp. Wszyskie te dolegliwości znikają natychmiast po zastosowaniu kąpieli z doleśnąką Soli do Nóg Jana

**SÓL DO NÓG JANA**



# Wielka bitwa powietrzna na pograniczu Mandżurji.

## 18 lotników japońskich strąciło 49 samolotów sowieckich.

HSIN-KING, 23 czerwca.

(PAT) Agencja Domei donosi, iż nad Kandyrmiao na północnym wybrzeżu jeziora Buirnor — według komunikatu głównej kwatery armji kwantuńskiej —

w czwartek o godz. 16-tej ukazało się ok. 150 samolotów sowieckich, które przeleciały nad granicą mandżurską.

18 samolotów japońskich rozpoczęło z nimi walkę, w której strącono 49 samolotów sowieckich. Komunikat dodaje, iż Japończycy utracili tylko pięć samolotów. Przedstawiciel armji kwantuńskiej oświadczył, iż samoloty sowieckie i samoloty Zewnętrznej Mongolji 17 i 18 bm. bombardowały terytorjum mandżurskie.

### Protest Mandżurji.

Tokio, 23 czerwca (ry). W związku z bitwą powietrzną nad jeziorem Buirnor ministerstwo spraw zagranicznych Mandżurji wystosowało ostry protest do rządu Zewnętrznej Mongolji, zapowiadając w razie dalszego naruszenia granicy surowe represje ze strony Hsin-King.

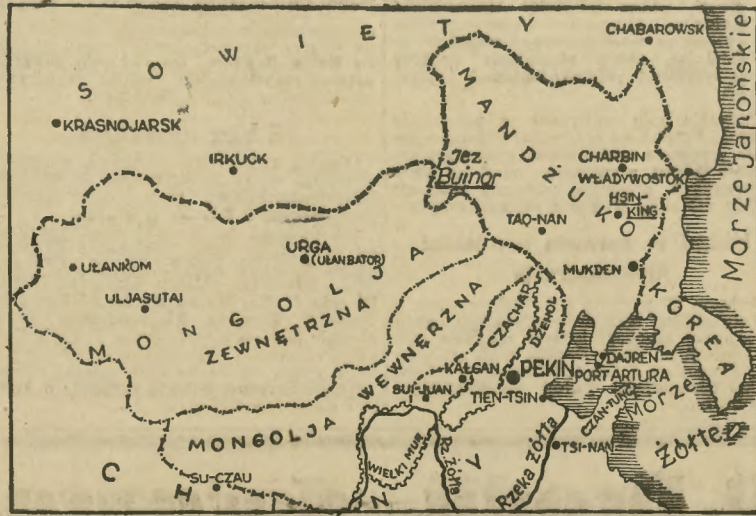
### Zestrzelone samoloty sowieckie spadły w Mandżurji.

Tokio, 23 czerwca. (United Press). Według doniesień japońskich z Hsin-Kingu, samoloty sowieckie, które dokonały nalotu na terytorjum mandżurskie, obrzuciły bom-

bami zapalającymi materiały żywności i składki z benzyna. Wybuchł pożar, który poczynił znaczne szkody. Samoloty sowieckie ostrzeliwały również z karabinów maszynowych żołnierzy mandżurskich strze-

gących magazynów. Dwa żołnierze mandżurscy zostali zabici.

Wszystkie zestrzelone samoloty miały spaść na terytorjum mandżurskiem.



Reprodukowana przez nas mapa przedstawia pogranicze sowiecko-chińsko-japońskie. Widzimy na niej: Mongolję Zewnętrzną, kraj pustynno stepowy, bogaty w kopalinę o obszarze 1.673.000 km. kw., liczący 1.674.000 mieszkańców, a stanowiący część prowincji sowieckiej. Stolicą kraju jest Ulan Bator Choto, dawna Urga; Mandżurja, dzisiejsze Mandżukuo, dawna prowincja chińska, zajęta w roku 1931 przez Japon-

czyk i ogłoszona w roku 1934 cesarstwem pod rządami Pu-Ji, pozostającym pod bezpośrednimi wpływami japońskimi. Obszar kraju wynosi 1.304.000 km. kw., licząc mieszkańców 33.000.000. Stolicą jest Hsinking, dawne Czangozu. Wreszcie widzimy Mongolję Wewnętrzną, należącą do Chin, a okupowaną dziś przez wojska japońskie.

carji, która jest sprawą świętą. Publiczne wygłaszanie podobnych hasel uważa „Il Messagero” za grubo nieakt (?!), w stosunku do Niemiec i Włoch, których rządy dawały niejednokrotnie wyraz swej sympatii i przyjaźni wobec Szwajcarii. Szczególnie solenne było zapewnienie pozostawania neutralności Szwajcarii, złożone niedawno przez rząd niemiecki. Czyżby Szwajcarya straciła już zaufanie do otrzymanych gwarancji i zapewnień — zapytuje dziennik. Najbardziej jednak rozgniewały korespondenta „Il Messagero” w Zurychu objawy sympatii dla mocarstw zachodnich, a zwłaszcza do Francji, które zaobserwować mógł, zwiędzając wystawę. Dziennik oświadcza w końcu, że wzrost przyjaźni francusko-szwajcarskiej odbić się musi fatalnie (!) na stosunkach między Szwajcarią i Włochami i stwierdza, że ten stan rzeczy nie jest zgodny z neutralnością Szwajcarii.

### Niewczesne pogroźki.

Rzym, 23 czerwca (Elk) W piątek powrócił do Rzymu szef sztabu włoskiej marynarki wojennej admirał Cavagnari, który jeździł do Friedrichshaven celem uzgodnienia z admirałem niemieckim Raederem planów współpracy sił morskich Italji i Niemiec.

W związku z tem ukazał się dzisiaj w „Messagero” artykuł wstępny p. t. „Oś na morzu”.

„W razie gdyby „pakt nieszczerliwów” (!), to znaczy układ Wielkiej Brytanji z Francją, Turcją, Rumunją, Grecją, Egiptem i Rosją, doprowadził do konfliktu zbrojnego, potęga morską osi — pisze „Il Messagero” — stanie się długim ramieniem polityki rewizjonizmu, zmierzającej do obalenia starej hegemonji mocarstw demokratycznych oraz stworzenia nowego pokoju, opartego na prawie (!) i sprawiedliwości”.

Wywody swoje kończy dziennik zapewnieniem, że flota wojenna osi jest już gotowa i wie, gdzie zadać ma swoje pierwsze uderzenie.

Jak twierdzi „Messagero” w rozmowach Cavagnari—Raeder uzgodnione zostały w sposób ostateczny poglądy obu sztabów generalnych na sprawy, dotyczące obrony pozycji włoskich na morzu Śródziemnym i Czerwonym i niemieckich na morzu Północnym.

### Czy bociany polskie wrócą z Anglii do Polski?

London, 23 czerwca (PAT) Z pięciu bocianów z Polesia przewiezionych samolotem P. L. L. „Lot” do Anglii, cztery przybyły szczęśliwie, natomiast piąty zdradza dzie samopoczucie, gdyż ma nadwyżone oko.

Na lotnisku w Croydon oczekiwali na ptaki dr. Blackburne z muzeum przyrodniczego w Haslemere i jego dwaj pomocnicy. Ptaki natychmiast z lotniska samochodami przetransportowano do Haslemere (w hrabstwie Surrey), gdzie dzisiaj po nakarmieniu wypuszczono je na wolność.

Radjostacje angielskie, belgijskie i francuskie podały zawiadomienie o wypuszczeniu bocianów, prosząc o podawanie do muzeum w Haslemere obserwacji o ich losie.

Bociany pomalowane są na jaskrawe kolory i na nóżkach mają również barwne obrączki rozpoznawcze.

Eksperyment badaczy polskich i angielskich wzbudził w Anglii żywe zainteresowanie, a skłonni do zakładów Anglijcy zakładają się: Czy bociany polskie znajdą drogę do kraju rodzinnego, czy też zostaną gdzieś po drodze.

### Dunaj — Dardanele — Kanał Suezki.

(Specjalna służba inf. „Un. Press” dla IKC)

Bukareszt, 23 czerwca. Egipski minister spraw zagranicznych Abdul Fattah Yehia Pasza przybywa w niedzielę na trzydniową wizytę do Bukaresztu.

Koła dyplomatyczne są zdania, że wizyta ministra egipskiego jest wstępem do przyszłej współpracy Egiptu, Turcji i Rumunii, jako trzech państw strzegących ważnych dróg wodnych: Dunaju, Dardanell i Kanału Suezkiego.

### Król-tułacz osładzie jednak w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 23 czerwca. (PAT). W przyszłym tygodniu przybędzie tutaj, jak to podaje prasa amerykańska, król Achmet Zogu wraz z królową Geraldiną. Król Zogu na zamiar na stałe osładzie w Stanach Zjednoczonych.

### Kara śmierci za przestępstwo dewizowe we Włoszech.

Rzym, 23 czerwca (PAT) Wprowadzono w wypadkach szczególnie ciężkich karę śmierci za przestępstwa dewizowe. Jak utrzymują, wywołane to zostało niezwykłym wzrostem liczby tych przestępstw w ostatnich czasach.

### „Względy rodzinne” dra Outraty.

Praga, 23 czerwca. (PAT). Dotychczasowy generalny dyrektor jednej z największych czechosłowackich fabryk broni tzw. „zbrojówki” docent inż. Outrata został usunięty ze swojego stanowiska.

Komunikat oficjalny stwierdza, że dr. Outrata był zmuszony ustąpić ze stanowiska ze względów... rodzinnych.

## Największa siła w rozwoju wypadków światowych.

### Król Jerzy o swych wrażeniach z Ameryki.

London, 23 czerwca.

(PAT) Para królewska udała się w piątek po południu do Guildhall, gdzie wzięła udział w uroczystym bankiecie, wydanym na jej cześć przez lorda majora Londynu oraz korporacje miejskie z okazji powrotu monarchy do kraju.

W czasie bankietu lord major wygłosił przemówienie powitalne, zakończone toastem na cześć króla.

W odpowiedzi na powitanie król Jerzy podziękował za serdeczność przyjęcia, jakiego doznał od mieszkańców Londynu po

powrocie z Ameryki oraz oświadczył, że jego podróż do Kanady i Stanów Zjednoczonych będzie źródłem radości na całe jego życie.

„W czasie tej podróży — powiedział monarcha — przekonaliśmy się, że siła uczuć ludzkich jest najbardziej ważką z sił wykreślających drogę rozwoju wypadków światowych. I to jest pierwsze a zarazem najgłębsze wrażenie, jakie odnieśliśmy, przebywając, jako pierwszy monarcha angielski, z tamtej strony Atlantyku”.

## Kauczuk za bawełnę.

### PIERWSZA ZAMIENNA TRANSAKCYJA „W OJENNA” między Stanami Zj. a Wielką Brytanią

London, 23 czerwca. (PAT). Między W. Brytanią, a St. Zjedn. podpisana została dzisiaj w Londynie bardzo doniosła umowa o transakcji zamiennej dotyczącej bawełny i kauczuku.

Na zasadzie umowy rząd St. Zjedn. zapatry rząd brytyjski w 600 tys. bel bawełny, zaś rząd brytyjski przekaże St. Zjedn. 800 tys. tonm kauczuku, 600 tys. bel bawełny przedstawia mniej więcej połowę zapotrzebowania rynku brytyjskiego w bawełnę amerykańską. Wartość bawełny wyniesie mniej więcej ok. 6 milionów funtów. Dostawa amerykańska 80 tys. tonm kauczuku stanowi ok. 1/5 normalnego zużycia rocznego St. Zjednoczonych.

Zawarcie umowy jest wyrazem współdziałania obu państw w zakresie zaopa-

trzenia w najbardziej podstawowe surowce na wypadek wojny.

Osiągnięte w wyniku umowy zapasy nie będą zużyte dla celów handlowych, lecz przenieszone są wyłącznie jako rezerwy na przeciąg 7 lat. W razie likwidacji zapasów oba rządy zobowiązują się do wzajemnej konsultacji, celem zaoprobienia ewentualnym komplikacjom na rynku światowym.

Umowa powyższa poza doniosłym znaczeniem gospodarczym posiada również wielkie znaczenie polityczne. Jest bowiem pierwszym wyraźnym dowodem współdziałania W. Brytanji i St. Zjedn. w zakresie przygotowań zapasów na wypadek wojny.

## Niezależna polityka Szwajcarii oburza Włochów.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Rzym, 23 czerwca.

(Elk) „Il Messagero” występuje z gwałtownym atakiem przeciwko organizatorom szwajcarskiej wystawy narodowej w Zurychu, narzucając im dążenie do nadania tej wystawie charakteru manifestacji politycznej, skierowanej przeciwko pa-

stwom totalnym (!), sąsiadującym ze Szwajcarią.

Bezpośrednim powodem tych ataków stały się olbrzymie transparenty i plakaty, porożyzwane na wystawie, stwierdzające, że naród szwajcarski gotów jest bronić swej wolności i niepodległości Szwaj-

### 300 tysięcy robotników wznosi fortyfikacje w Niemczech.

London, 23 czerwca (ZG) Wiarogodne doniesienia mówią, że przy budowie fortyfikacji niemieckich pracuje około 300 tys. robotników. Jak ogromne jest zapotrzebowanie na siły robocze przy fortyfikacjach, o tem świadczy fakt, że niejednokrotnie zabiera się do robót fortyfikacyjnych nawet wyszkolonych robotników z zakładów zbrojeniowych.

### B. konsul niemiecki opuścił Anglię.

London, 23 czerwca. (PAT). Reinhard, b. konsul niemiecki w Liverpoolu, odwołały do kraju, opuścił dziś Birkenhead, udając się do Berlina.

### Chamberlain w Cardiff.

London, 23 czerwca (PAT). Premier Chamberlain opuścił w piątek po południu Londyn, udając się do Cardiff, celem wzięcia udziału w zebraniu organizowanem przez partję konserwatywną, w czasie którego premier wygłosi przemówienie.

### Anglia buduje olbrzymi okręt.

London, 23 czerwca. (wl). Jedna ze stoczni angielskich otrzymała zamówienie od admiralacji angielskiej na budowę wielkiego okrętu wojennego. Koszt jego budowy wyniesie przeszło 200 milionów złotych. Okręt będzie wyposażony w nowoczesne działa największego kalibru i będzie posiadał wyporność 40 tysięcy ton.

Największym okrętem angielskim jest obecnie pancernik „Hood” o wyporności 42 tysięcy ton.

### Minister Hore Belisha jedzie do Paryża.

Paryż, 23 czerwca. (ch). Angielski minister wojny Hore Belisha przybędzie 4 lipca do Paryża, aby wziąć udział w dorocznym bankiecie towarzystwa francusko-angielskiego.

### Angielskie samoloty lepsze niż niemieckie.

London, 23 czerwca (ZG) „Daily Express” cytuje opinie amerykańskiego eksperta lotniczego, który uważa, iż jak oś angielskich samolotów znacznie przewyższa niemieckie i że najważniejszym problemem ministerstwa lotnictwa angielskiego na przyszłość jest stworzenie odpowiednich hangarów i składów na aparaty, na które coraz bardziej brak pomieszczeń.

### Generał włoski w Berlinie.

Berlin, 23 czerwca. (wl). W sobotę przybyła do Berlina na zaproszenie marszałka Goeringa podsekretarz stanu w włoskim ministerstwie spraw zagranicznych gen. Valle General włoski spędzi w Berlinie parę dni.

# Uroczyste podpisanie sojuszu francusko-tureckiego.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Paryż, 23 czerwca.

(Lt) W piątek o godz. 18.30 minister Bonnet i ambasador turecki podpisali w Paryżu wspólną deklarację, która ustanawia między Francją a Turcją zobowiązanie wzajemnej pomocy, podobne do tych, jakie 12 maja ustanowiono pomiędzy Turcją a Anglią.

Min. Bonnet ogłosił jednocześnie deklarację rządową, która stwierdza, że „nie leży w intencjach Francji wyrzucić się na rzecz innego państwa praw, jakie posiada w Syrii“.

Podpisanie dokumentu odbyło się uroczystość w gabinecie ministra spraw zagran. w Quai d'Orsay w obecności grona dyplomatów francuskich i tureckich oraz reprezentantów francuskiej prasy dyplomatycznej.

„Podpisane dzisiaj układy francusko-tureckie — oświadczył min. Bonnet w deklaracji prasowej — określają szczęśliwe stosunki pomiędzy Turcją, Francją, Syrią i Libanem, oraz regulują ich przyjazne stosunki sąsiedzkie. Stały się one w ten sposób cennym przyczynkiem dla równowagi politycznej we wschodnim basenie morza Śródziemnego. Równoległe do niedawnej deklaracji angielsko-tureckiej stanowią one podstawę współpracy owocnej pomiędzy obu mocarstwami, jednakowo zainte-

resowanymi w utrzymaniu porządku i pokoju na wschodzie i w Europie“.

Najważniejszym punktem układu jest punkt 3, który mówi:

W oczekiwaniu na zawarcie układu ostatecznego rząd francuski i rząd turecki oświadczają, że na wypadek agresji, która mogłaby spowodować wojnę w obszarze śródziemnomorskim, gotowe są współpracować wspólnie, udzielając sobie wzajemnie pomocy wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Paryskie koła polityczne są zdania, że pozycja Francji na morzu Śródziemnym została wydatnie wzmocniona, natomiast położenie Włoch, a zwłaszcza włoskich wysp Dodekanazu z punktu widzenia strategii wojny morskiej wybitnie się pogorszyło.

## Układ w sprawie sandżaku Aleksandretty.

Ankara, 23 czerwca (A). Jednocześnie z parafowaniem francusko-tureckiego paktu wzajemnej pomocy, turecki minister spraw zagranicznych Sara Dzuglu oraz ambasador Francji w Ankarze Massigli podpisali układ odstępujący Turcji sandżak Aleksandretty.

Układ ten wejdzie w życie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, która nastąpić winna najpóźniej do dnia 22 lipca br. w tym też terminie wycofane będą z sandżaku wojska francuskie.

W Ankarze są obecnie czynione przygotowania do uroczystego obchodu przyłączenia do Turcji sandżaku Aleksandretty.

Poza ten już dziś odbyło się tu uroczyste posiedzenie zgromadzenia narodowego, na którym po wysłuchaniu expose premiera Refik Saydam, jednogłośnie przyjęto ustawę ratyfikacyjną układu francusko-tureckiego w sprawie sandżaku.

## 12 baz morskich.

Obecnie mocarstwa zachodnie rozporządzają na morzu Śródziemnym 12 wielkimi bazami morskimi, przy pomocy których mogą utrzymać Włochy w szachu.

Od Zachodu na Wschód wymienić można następujące bazy, stojące do dyspozycji sił morskich angielsko-francusko-tureckich: Gibraltar, Algier, Marsylja, Tulon, Bizerta, Malta, Wyspa Korfu, Aleksandria, Saloniki, Stamina, Aleksandretta, która obecnie oddana została przez Francję Turcji. Dwunastym portem który może być w razie wojny ważną bazą marynarki wojennej jest Smyrna, odległa zaledwie o kilka mil od wyspy Rodos.

Dawis pełni w Tientsinie obowiązki honorowego agenta nowej Zelandji.

\* \* \*

Tokio, 23 czerwca (United Press). Przedstawiciel min. spraw zagranicznych zdemontował pogłoski rozszerzane zagranicą, jakoby Japonia wystosowała ultimatum, domagające się wycofania cudzoziemskich statków wojennych ze Swatau.

Interwencja Japonii miała mieć jedynie charakter ostrzeżenia, że w związku z działaniami wojennymi statkom tym grozić może niebezpieczeństwo.

## 4 żądania Japończyków

Londyn, 23 czerwca. Sytuacja w Tientsinie i Swatau nie ulega w ciągu piątku zmianie.

Konsul brytyjski w Tientsinie złożył ostry protest przeciwko rozbięciu obojwateli brytyjskich na granicy koncesji. Chiński mer Tientsinu wręczył konsulom W. Brytanji i Francji listy wyszczególniające 4 warunki, które umożliwiłyby likwidację zatargu.

1) Współpraca nad odszkodowaniem i wydanie urzędowi pekińskiemu elementów terrorystycznych znajdujących się na terenach koncesji; 2) Współpraca w dziedzinie polityki monetarnej rządu pekińskiego i wydanie rezerwy srebra przetrzymywanych przez banki chińskie w koncesjach; 3) zamknięcie wszystkich banków chińskich posługujących się dawną walutą; 4) uniemożliwienie „wszelkich manifestacji, publikacji i t. d.“ przeciwnych polityce rządu pekińskiego.

Władze koncesji międzynarodowej w Tientsinie podjęły energiczne kroki celem zneutralizowania zwyczajów cen artykułów żywnościowych.

## Skafa uśmierciła łódź podwodną „Feniks“.

Paryż, 23 czerwca (PAT). Minister marynarki Campinchi złożył dziś na posiedzeniu senackiej komisji dla spraw morskich sprawozdanie z dotychczasowych wyników dochodzącej komisji, mającej na celu ustalenie przyczyn katastrofy łodzi podwodnej „Feniks“.

Prace komisji śledczej nie zostały wprawdzie jeszcze zakończone, komisja doszła jednak do przekonania, że prawdopodobnym powodem zatonięcia łodzi było zderzenie ze skalą podwodną nieuwidoczną w mapach morskich. Poza to istnieje możliwość, że katastrofę spowodowało przedostanie się wody do niezamkniętej wyrzutni torpedowej.

Minister zaznaczył, że załoga łodzi podwodnej zaopatrzona jest obecnie w aparaturę Dawisa, ostatnio zaś admirał amerykańska przekazała marynarce francuskiej plany t. zw. dzwonów morskich. 5 dzwonów ratowniczych będzie niebawem wykonanych, zaś nowe łodzie podwodne zaopatrywane będą w specjalne urządzenia dostosowane do dzwonów ratowniczych.

## Niemcy „wykupują“ Jugosławję.

Białogrod, 23 czerwca. (PAT). Tygodnik „Nowa Rijeka“ zwraca uwagę na niepokojący proces powiększania się niemieckiego stanu posiadania w zachodnich ziemiach Jugosławji.

Pismo przytacza, że w ostatnich latach Niemcy nabyli w Wojwodinie grunta za sumę przeszło 2 miljardy dinarów. Niepokojący również jest stan posiadania w mieście Maribor, gdzie 40 proc. nieruchomości znajduje się w rękach niemieckich.

## Winda runęła w szyb kopalni. 24 zabitych, 20 rannych.

Johannesburg, 23 czerwca. (PAT). W kopalni złota w Ranfontein wydarzyła się dziś tragiczna katastrofa od dawna nienotowana w górnictwie.

Wskutek uszkodzenia urządzeń hamulcowych wieży szybowej, winda, w której znajdowało się 44 górników, z pełną szybkością opuszczania się, wynoszącą kilkadziesiąt m/sek., uderzyła o dno szybu. 24 górników zginęło, 20 zaś odniosło ciężkie rany.

## Kronika telegraficzna.

(PAT) P. PREZYDENT R. P. PRZYJĄŁ 22 bm. delegację uczestników wyprawy badawczej do Afryki środkowej w osobach prof. J. Lotha, dr. Gozuchowskiego, dr. T. Bernardzikiewicza i dr. T. Wiśniewskiego, którzy złożyli P. Prezydentowi szczegółowe sprawozdanie z przebiegu i wyników tej ekspedycji.

(PAT) P. PREZYDENT R. P. PRZYJĄŁ 23 bm. delegację młodzieży zakładu salezjańskiego „Domu opieki św. Józefa“ w Przemyslu, która ofiarowała P. Prezydentowi ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej.

(A) P. PREZYDENT R. P. UDZIELIŁ EXEQUATUR p. J. J. Broen, jako honorowemu konsulowi Holandji na obszar województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego z siedzibą we Lwowie.

(ry) 350 TYSIĘCY MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ STANIE DO ŻNIW. Niemieckie ministerstwo wyżywienia oblicza, że w biejącym roku 350.000 młodzieży żeńskiej i męskiej będzie można zatrudnić przy żniwach i innych pracach na wsi w okresie letnim.

## P. Brodij — doradca.

### Tymczasowa autonomia dla Rusi Zakarpackiej.

Budapeszt, 23 czerwca. (PAT). Wydano rozporządzenie rządowe, regulujące prowizoryczny ustrój Rusi Podkarpackiej do czasu uchwalenia ostatecznej ustawy.

W myśl rozporządzenia regent na wniosek premiera zamianuje komisarza Rusi Podkarpackiej oraz jego doradców. Urzędowymi językami na Rusi Podkarpackiej

będą: węgierski i ruski.

Jak donosi „Magyar Ország“, komisarzem Rusi Podkarpackiej ma być mianowany b. minister Kallay, jego głównym zaś doradcą b. premier karpatowski Brodij. Poza tem jako doradcy mają być mianowani Juljusz Marina, Aleksander Beskid i Michał Demko.

## Francja wyda Hiszpanii zdeponowane złoto.

Paryż, 23 czerwca (ry). „Action Francaise“ donosi, że na skutek dwukrotnej interwencji marsz. Petain jako ambasadora Francji w Burgos, premier Daladier jak i minister Bonnet uznali konieczność natychmiastowego wydania rządowi hiszpańskiemu złota zdeponowanego w Banku Francji. Od pomyślnego załatwienia tej sprawy

bowiem zależą w dużej mierze stosunki hiszpańsko-francuskie.

Jednakże — zauważa dziennik — grupa ministra finansów Reynaud i ministra kolonii Mandel w dalszym ciągu wysuwa swoje zastrzeżenia, co w rezultacie wywołało pewne nieporozumienia w łonie rządu.

## TERAZ SOBIE PRZYPOMNIELI.

## Wypowiedzieć wojnę Chinom!

### Memoriał polityków japońskich do cesarza.

(Specjalna służba informacyjna „United Press“ dla „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Tokio, 23 czerwca.

Jeden z najbardziej znanych działaczy nacjonalistycznych japońskich Sitsuru Tojana wspólnie z trzema innymi działaczami przedstawił cesarzowi memoriał, wypowiadający się za wypowiedzeniem formalnie wojny Chinom, co ma Japonji umożliwić uzyskanie praw strony walującej.

Przedłożony cesarzowi memoriał podpi-

sany jest również przez b. ambasadora japońskiego w Berlinie Kumatora Honda oraz przez członka Izby Wyższej Kaniszi Otake i znanego dziennikarza Jujiro Mijake.

W kołach politycznych oświadczają, że z uwagi na zatarg z Anglią Japonia wypowiedział formalnie wojnę Chinom uzyskałaby prawo przeprowadzenia blokady i uzyskałaby prawa strony walującej.

## Ameryka była uprzedzona o akcji japońskiej w Swatau.

Waszyngton, 23 czerwca (PAT). W wywiadzie, udzielonym prasie amerykańskiej co do sytuacji w Swatau sekretarz stanu Hull oświadczył, że rząd Stanów Zjedn. nie widzi potrzeby wysyłania na wody azjatyckie dalszych jednostek floty. Jak również potrzeby specjalnej akcji dyplomatycznej w Tokio.

Przed zajęciem Swatau, władze wojskowe japońskie, jak to już weszło w zwyczaj w takich wypadkach, uprzedziły o tem władze amerykańskie.

Waszyngton, 23 czerwca (PAT). Whitney Young, konsul USA w Swatau powiadomił departament stanu, że żaden z 48-miu obywateli Stanów Zjedn. w Swatau nie został uszkodzony ani na majątku, ani osobicie podczas bitwy japońsko-chińskiej o zdobycie tego miasta.

## Stanowczy protest lorda Halifaxa

Londyn, 23 czerwca (ZG) Lord Halifax odbył w piątek po południu rozmowę z ambasadorem japońskim w Londynie, w czasie której w sposób stanowczy zapro-

testował przeciwko dalszym wypadkom maltretowania Anglików przez Japończyków w Tientsinie.

Na razie jednak Anglia nie podejmie represji wobec Tokio, jak to wynika jasno z deklaracji Chamberlaina, złożonej po południu w parlamencie.

W Londynie nie brak podejrzeń, że dyplomacja włoska sekunduje energicznie Japonii w akcji antyangielskiej w nadziei, że Anglia będzie musiała osłabić poważnie pozycję flotową na morzu Śródziemnym.

## Spoliczkowany Anglik.

Londyn, 23 czerwca. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Tientsinu:

Podczas rewizji, przeprowadzonej w granice koncesji przez strażników japońskich, uderzony został trzykrotnie w twarz nowozelandczyk Dawis, który zareagował słownie na zachowanie się strażników, zmuszających go do rozebrania się na oczach tłumu Chińczyków, oczekujących przed wejściem do koncesji.

## Wizyta Baldwina i Herriota w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 23 czerwca (PAT). Były premier angielski lord Baldwin i prezes francuskiej izby deputowanych Herriot przybędą w sierpniu b. r. do Nowego Jorku, aby tu wygłosić przemówienia na światowym kongresie demokratycznego wychowania (Worlds Congress on education for democracy), zorganizowanym przez uniwersytet Columbia.

## Hrabia Paryża chce wstąpić do armji francuskiej.

(Specjalna służba inf. „Un. Press“ dla IKO)

Paryż, 23 czerwca. Liczący obecnie 81 lat hrabia Paryża, syn pretendentów do tronu księcia de Guise po raz drugi wysłał do premiera Daladiera prośbę o pozwolenie na przyjazd do Francji i załączenia się w szeregi armji francuskiej.

Prawnie zadośćuczynienie prośbie Hrabiego Paryża jest niemożliwe, ponieważ ustawa zakazuje pobytu we Francji wszystkim męskim pretendentom do tronu. Hrabia Paryża jest znanym lotnikiem sportowym i chce wstąpić do lotnictwa francuskiego. „Ograniczenia — pisze Hrabia Paryża — pochodzące z dawnych postanowień nie mogą zrywać uczucia braterstwa wielkiej rodziny francuskiej“.

## Włosi tunetańscy stracą przywileje.

(Specjalna służba inf. „Un. Press“ dla IKO)

Paryż, 23 czerwca. Komitet kolonialny izby deputowanych postanowił zaproponować rządowi, by nie przedłużał konwencji włosko-francuskiej z r. 1896 w sprawie Tunisu. Konwencja ta zapewniała szczególne uprawnienia ludności włoskiej w Tunisie. Tak n. p. włosi mogli przez czas nieograniczony zachowywać obywatelstwo włoskie. Śluby udzielane w konsulatach były ważne wobec prawa, a dzieci osadników włoskich mogły uczęszczać do włoskich szkół.

Komitet kolonialny wzywa rząd, by wprowadził równe prawa dla Francuzów, Włochów, Muzułmanów i Żydów w Tunisie.

Jeżeli rząd w myśl rezolucji wypowie konwencję z r. 1896, może to doprowadzić do wielkiego zadrażnienia w stosunkach włosko-francuskich.

## Ziemia zdrząta na Złotem Wybrzeżu.

Londyn, 23 czerwca (ch). Z Akry na Złotym Wybrzeżu zachodnio-afrykańskim donoszą, że liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi wynosi 66. Między ofiarami niema żadnych heuropejczyków.

Wiele gmachów publicznych, banków i domów tubylców legło w gruzach lub zostało uszkodzonych. Samo miasto Akra zaległy od pierwszej chwili trzęsienia ciemności.

## 500 osób zamówiło miejsca w samolocie transatlantyckim.

Nowy Jork, 23 czerwca (PAT). 28 czerwca rozpocznie się regularna komunikacja lotniczo-pasażerska między Nowym Jorkiem, Lizboną a Marsylią. Każdy z wielkich „Clipperów“ ma pomieszczenie dla 72 podróżnych. Podróż z Nowego Jorku do Marsylii trwać będzie 48 godzin. Cena za bilet w jedną stronę 375 dolarów, za bilet okrężny 675 dolarów.

Dotychczas Panamerican Airways otrzymała zamówienia na przeloty od 500 osób.

# KURJER LITERACKO-NAUKOWY

nieśle kolejno następujące prace:

**Dr Stanisław Peters:**  
DROGA SIŁ DUCHOWYCH NARODU.  
Wawrzyniec Czerębniewski:  
POLSKIE MORZE (wiersh).

**Władysław Wolert:**  
ADOLF DYGAŃSKI O NIEMCACH.  
Kazimierz Czachowski:  
WSPÓLczesna Spowiedź  
DZIECIĘCIA WIEKU  
(O powieści Jalu Kurka).

**Witold Zechter:**  
GDANSK — MIASTO POLSKIE.  
Zofia Zelska Mrozowicka:  
APOSTOLKA ZORGANIZOWANEJ PRACY;  
S. P. MATKA URSZULA LEDOCHOWSKA.  
Dr Witold Klirger,  
prof. Uniw. Poznańskiego:  
PRZEKŁADY Z LIRYKI GRECKIEJ.  
Dr Stefan Srebrny, prof. Uniw. w Wilnie:  
CO WIDZIAŁEM W GRECJI?

Marja Wierciakówna:  
NA TAMTYM BRZĘGU (nowela).  
Feliks Nowowiejski:  
PIĘSN MORSKA (kompozycja muzyczna).  
Jan Kott:  
W PEŁNI SEZONU TEATRALNEGO.  
Dr Tadeusz Sinko, prof. Uniw. Jagiell.  
WIERZYŃSKI O LESMIANIE.  
Dr Antoni Knot:  
U. NIEMCEWICZ NA EMERYTURZE.  
Dr Alfred Laniewski:  
MORD W SARAJEWIE.  
Hipolit Kończak:  
) ŚMIERCIA KAPITANA ALEKSANDRA  
JELASKIEGO SŁÓW KILKORO.  
Marja Jasnorzeńska:  
) OPIELATY WELON (Fantazja sceniczna).  
Ponadto numer zawierać będzie bogaty  
biały satyry literackiej z pracami: Char-  
lego, Zbigniewa Grotowskiego, Jana Hu-  
czy, Mariam Komara, Mieczysława Pio-  
rowskiego, Witolda Zechtera i in. —  
reści numeru dopełniąć będą stałe działy:  
Kącik Językowy, Kącik dla Pań, Kuryer  
zachowy, Kącik rozrywkowy, Anegdoty itd.

## KRONIKA KRAKOWSKA

Dzisiaj w Teatrze M.: „AXEL”.

### Odnaczenie Krakowian Orderem Legii Honorowej.

W dniu 22 czerwca po południu odbyła się w konsultacji francuskiej w Krakowie uroczystość odznaczenia Orderem Legii Honorowej. Konsul generalny francuski w Krakowie i Katowicach baron de Pinotau odznaczył prof. Kurczebę komandorą Legii Honorowej, prof. ks. Michalskiego, W. Konopczyńskiego i M. Gniewosza orderem oficerskim Legii.

Po ogłoszeniu odpowiedniego przemówienia, w którym podniósł zasługi każdego z nagrodzonych dla dobra wiedzy i sprawy polsko-francuskiej, konsul przyjął swych gości kieliszkiem szampana. Oprócz odznaczonych na uroczystości byli prof. Pierre David, Jean Moreau — Reibel i prof. Bernard Hamel.

### Wystawa dzieł Jacka Malczewskiego w Krakowie.

Cheć uczcić dziesiątą rocznicę śmierci Jacka Malczewskiego, zarządził Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie na miesiąc letnie b. r. wystawę zbiorową dzieł wielkiego artysty. Wystawa ta zajmie cały Pałac Sztuki, by pokazać dorobek twórczości Jacka Malczewskiego, zwłaszcza pokoleniu młodszemu, które sztuki tej prawie nie zna, zwłaszcza że od ostatniej wystawy Malczewskiego upłynęło już 15 lat.

Dyrekcja zwraca się z uprzejmą prośbą do właścicieli obrazów J. Malczewskiego o wypożyczenie ich na czas wystawy. Zgłoszenia należy kierować do kancelarii T-wa, pl. Szczepański 4, tel. 100-08, podając cenę ew. sprzedaży. Otwarcie wystawy nastąpi 5 lipca br.

**ŚWIECENIA KLERYKÓW.** Ks. Metropolita Sapa-drecha udzielił w niedziele o godz. 7.30 rano w katedrze na Wawelu świeców subdiakonatu klerykom Seminarjum Metropolitalnego.

**WOJEWODA KRAK. W FABRYCE TYTONIU.** Wojewoda krakowski dr. Tymiański w towarzystwie starszego grodzkiego dra Wojnarowskiego odwiedził w piątek przed południem fabrykę wyrobów tytoniowych P. M. T. przy ul. Doleńskich 10, oprowadzając przez dyrektora fabryki p. Mysłaka. Przy tej sposobności delegacja pracowników fabryki wręczyła wojewodzie deklarację na kwotę 9.401.46 zł., zebraną na F. O. N.

**SĘDZIA SKARZYŃSKI W KRAKOWIE.** Do Krakowa przyjechał sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia dr. Skarżyński, który prowadził dochodzenia w sprawie zamachu na plk. Koca.

**ZATWIERDZENIE RADY GIEŁDY ZBOŻOWEJ.** Minister przem. i handlu zatwierdził Radę Giełdy Zbożowo-Towarowej wybraną 31 stycznia br. Na posiedzeniu konstituującym Rada wybrała prezesem B. Kleszczyńskiego, wiceprezesami Wilhelma Heekera i Antoniego Kocika.

# Walka o polski charakter Krakowa.

## Burzliwa dyskusja na komisji budżetowej Rady miejskiej.

Od kilku dni odbywają się na ratuszu krakowskim posiedzenia komisji finansowo-budżetowej Rady miejskiej, poświęcone projektowi preliminary budżetu gminy m. Krakowa. Jak wiadomo projekt budżetu dopiero po uchwaleniu przez komisję przejdzie na plenum Rady miejskiej. Na specjalną uwagę zasługują czwartkowe posiedzenia komisji finansowo-budżetowej, na którym burzliwa dyskusja przeciągała się do późnych godzin.

Wśród szeregu wniosków, powziętych przez komisję warto przede wszystkim wymienić wniosek radnego ks. Weryńskiego (OZN) o wstawienie 20 tysięcy zł. na restaurację wnętrza kościoła Bożego Ciała, który — jak wiadomo — pochodzi z 1325 roku i należy do najcenniejszych zabytków Krakowa. Obecnie temu, jednemu z najcenniejszych kościołów krakowskich, wybudowanemu przez Kazimierza Wielkiego, grozi ruina.

Następnie komisja postanowiła podwyższyć subwencję na budowę kościoła parafialnego św. Kazimierza na Grzegórkach do 15 tysięcy zł. Nowy Dom Boży stanie w środku dzielnicy robotniczej, jaką są Grzegorzki, która dzięki rozbudowie, prowadzonej na gruntach poaustriackich ma zapewnić dalszy, wzmocniony rozwój. Zgodnie z wnioskiem koła radnych OZN postanowiono wstawić do budżetu 10 tysięcy zł. na popieranie polskiego handlu, przemysłu i rzemiosła w Krakowie, 10 tysięcy zł. na stypendia dla kształcącej się polskiej młodzieży kupieckiej i rzemieślniczej w szkołach zawodowych (z uwzględnieniem — warto podkreślić — pierwszeństwa dla młodzieży wiejskiej), 5 tysięcy zł. na akcję oświatową i dokształcającą wśród polskiej młodzieży rzemieślniczej i kupieckiej w Krakowie i t. d.

Ponadto po 10 tys. zł. mają otrzymać kasy bezprocentowe rzemiosła krakowskiego i krakowskiej Kongregacji kupieckiej.

Komisja uchwalała wczoraj Zarząd miejski, aby wszelkie dostawy na rzecz gminy powierzano firmom polskim.

Podwyższono też subwencję dla akademickiego sanatorium grzęzkiego w Zakopanem do 800 zł., dla Zw. harcerstwa polskiego okr. krakowskiego do 7.800 zł., Twa gimn. „Sokół” w Krakowie i Podgórzu, Akad. Zw. Sportowego itd.

Na podkreślenie zasługują również wnioski o wywyższenie kwoty 3 tysiące zł. na nagrodę literacką m. Krakowa i 3 tysiące zł. za przeznaczeniem na nagrodę plastyczną m. Krakowa.

Wszystkie wymienione wnioski zostały uchwalone przy zgodnym poparciu koła radnych OZN. I Stronnictwa Narodowego, przyczem wnioskodawcy przy każdym wydatku wskazywali realne źródła pokrycia.

Nie trzeba dodawać, jak ogromne znaczenie posiadają wspomniane uchwały dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego Krakowa, ze stanowczo uwzględnieniem jego polskiego i katolickiego charakteru.

Zanotować jednak musimy fakt, że czwartkowe posiedzenie komisji miało też i zgrzyty. Oto w toku głosowania nad poszczególnymi wnioskami obrazili się (solidarnie) radni socjalistyczni i żydowscy. Chodziło mianowicie o to, że np. skreślono gminie wyznaczony irrealnie 1.250 zł. na teatr żydowski, nie uchwalono zgłoszonych przez radnych żydowskich wniosków o podwyższenie dotacji dla szpitala żydowskiego do 10.000 zł., to jest o 7.000, nie udzielono — czego domagali się radni żydowscy — bezwzględnej subwencji dla rytualnej łaźni żydowskiej w kwocie 1.000 zł.

Przy głosowaniu 9 członków komisji, tj. PPS, i żydzi wypowiedzieli się za tymi wnioskami, 9 z OZN i Stronnictwa Nar. przeciw wnioskowi. Rozstrzygnięciem, zgodnie z przepisami prawnymi, głos przewodniczącego prezidenta dr. Czuchajowskiego, który wypowiedział się przeciw wnioskowi o subwencję dla teatru żydowskiego ze względu na równowagę budżetową. Dalo to asumpt do agresywnego wystąpienia ze strony radnego dr. Rosenwajga z PPS, popierającego razem ze swoim klubem wnioski radnych żydowskich.

W niedługi czas potem obrazili się również i radni żydowscy, składając analogiczne oświadczenie, że w dalszym ciągu posiadzenia wstrzymają się od zabierania głosu w dyskusji i od głosowania na komisji.

Znaczący należy, że ta „o b r a z a ” wystawia dziwne świadectwo „d e m o k r a t y c z n y m ” obyczajom socjalistów i żydów, którzy tylko wówczas chętnie szermują hasłami demokratycznymi, gdy są w większości. Zgodnie natomiast z ustawą, poprawne głosowanie wniosków na komisji spotkało się z ich niezadowoleniem, skoro nie wypadła po ich myśli.

Na te tych wystąpienia odbyła godnie i męnie stanowisko polskich radnych, którzy postanowili nie ustawać w wytrwałej walce o zapewnienie Krakowowi — duchowej stolicy Polski — polskiego i katolickiego charakteru.

## „DNI KRAKOWA”.

# Przed nową premierą teatru w Barbakanie.

Dzisiaj w teatrze w Barbakanie odbędzie się z powodu „Wianków” tylko jedno przedstawienie „Sowizdrzała w Barbakanie” o godz. 21.30. W niedzielę dwa ostatnie przedstawienia „Sowizdrzała”.

W poniedziałek odbędzie się nieodwołalnie zapowiadana już oddawna premiera drugiej części Igrzysk „Marcholi w Barbakanie”. Treścią nowego widowiska będą tańce, inscenizacja pieśni „Jako się Wisła u Gdańska skarży, a placze”, „O króla Jagiellowych ryckich gestach” i „Jako żak babie do nieba posłował”.

Poza tem zainscenizowane zostaną rozmowy, jakie król Salomon z Marcholem grubym a spróchniałym prowadził. Widowskie reżyserie A-Polewka. Teksty Polewki i Z. Fijasa.

### Program na dzień 24 czerwca br.

Godz. 9: Zwiedzanie zabytków i okolice Krakowa, wycieczki na Sowińce, do Wieliczki i Ojcowia. Zbiórka w ośrodku turystycznym, ul. Lubicz 4.

Godz. 17: Przedstawienie w teatrze marionetek w Ryńku G.ównym 34.

Godz. 17: Koncert orkiestr spacerowych na Plantach od strony Muzeum X. X. Czartoryskich.

Godz. 20: Wianki. Obchód organizowany przez Ligę Morską i Kolonjalną, oraz Oddział Wioślarski „Sokół” przy udziale wojska. Na zakończenie uroczystości, wspaniała iluminacja Wawelu, brzegów Wisły i Plant.

Godz. 20: Przedstawienie w teatrze miejskim „Axel” (premjera).

Godz. 21.30: W Barbakanie premiera „Marcholi”. W niedzielę o godz. 20 i 21.30 odbędzie się 2 przedstawienia Sowizdrzała w Barbakanie.

Poza tem w programie pokazy nowych sztuk magicznych, żywe posażi, maski, marionetki.

### Dwa ostatnie przedstawienia „Kawaler Księżycowego”.

Widowisko Marijana Nizyńskiego „Kawaler Księżycowy” stało się rewelacją „Dni Krakowa”. Na wyjątkowe powodzenie „Kawaler Księżycowego” wpływa oryginalne ujęcie legendy o panu Twardowskim, piękno języka, w jakim sztuka została napisana, sugestywność muzyki, w którą kompozytor Stanisław Mikuszewski włożył całe bogactwo swego talentu, wreszcie niezwykły kolorystyczny i operacyjny dramatyzm Oriowisa, autora projektów kostiumowych. Inscenizacja, będąca dziełem reżysjera Karola Łukasiewicza, oraz strona muzyczna widowiska, kierowana doświadczoną ręką Kazimierza Mayerholda, to dwie pozycje w ogólnym bilansie walorów świetnej imprezy.

Widowisko będzie powtórzone tylko jeszcze dwa razy, dzisiaj w sobotę, jutro w niedzielę o godzinie 20.30 na dziedzińcu kolegium Nowodworskiego. Bilety do nabycia w kasie od godz. 15-tej.

### Ostatnie przedstawienia Teatru Marionetek dla dzieci.

Świetny teatrzyk marionetek dla dzieci w pałacu Sipińskim, jedna z imprez „Dni Krakowa” — urządzona specjalnie dla dzieci, grać jeszcze będzie przez parę dni w Krakowie. Ostatnia sposobność ujżenia doskonałych inscenizacji znanych legend krakowskich.

### Szopka polityczna w Kawiarni Literackiej.

Dzisiaj i jutro ostatnia okazja zobaczenia niezwykle atrakcyjnej szopki „Pod protektoratem Adolfa Hitlera” w kawiarni Literackiej. Jutro, w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 8.30 wieczorem.

# Dzisiaj „Wianki” na Wiśle

## Wielka rewja dekorowanych łodzi i pontonów.

Kraków, 24 czerwca.

Wisła ożyła w przededniu tradycyjnego obchodu „Wianków”. Całe wibracje przy pl. Groble już od piątku stanęło pod znakiem przygotowań do tej pięknej prasłowiańskiej uroczystości. Skutkiem przeprowadzenia regulacji lewego brzegu Wisły na skarpcie będzie się mogło zmieścić o wiele więcej widzów, niż w latach ubiegłych, a także widoczność będzie o wiele lepsza.

A będzie co oglądać. Oddział Wioślarski Sokola krak. pracuje już od szeregu dni nad zastawieniem niezwykle efektownego programu ogni sztucznych, które zostaną spalone bądź na brzegu Wisły, bądź też na wodzie. Przypominanie należy, że „Wianki” krakowskie przez poważnych znawców zostały uznane za najpiękniejsze w es-

tej Polsce, a obchód tegoroczny w niczem nie ustąpi poprzednim.

W piątek odbyło się zebranie delegatów klubowych w sprawie defilady dekorowanych łodzi i pontonów. Jak się okazuje, defilada ta zapowiada się nad wyraz imponująco.

Oddział Wioślarski Sokola przygotowuje pięknie dekorowaną ośmiok, trzy czwórki i dwie dwójki, z pokązaną ilością ludzi zamierza wystąpić Sekcja Wioślarska Akademickiego Związku Sportowego, nie zabraknie także Ligi Morskiej i Kolonjalnej, która przygotowuje cały sznur kajaków. Sekcja kajakowa Polskiej YMCA przygotowuje wspaniały pochod iluminowanych kajaków, a także i inne organizacje sportowe Krakowa nie pozostaną w tyle. Zbiórka łodzi, kaja-

TEATR M. IM. J. SŁOWACKIEGO w Krakowie  
W niedzielę, dnia 25 czerwca br. o godz. 15.30  
Ostatnie przedstawienie popołudniowe

## Jak wam się podoba

komedia W. Szekspira  
w wieczorem o godz. 20-tej po raz 2-gi

# AXEL

poemal dramatyczny w 4ch częściach  
hr. de Villiers de Lisle Adama  
przełożył Zenon Przesmycki (Miriam)  
Układ i inscenizacja: Karol Frycz

ków itp. została wyznaczona na dzisiaj, sobotę 24 bm. o godz. 19 obok przystani Sokola, skąd to dzie wyciągną w górę Wisły pod kierunkiem wyznaczonego kierownika, aby tam przygotować się do defilady, poczem imponującym szeregiem przewiją się przed widzami.

Z chwilą, gdy zmrok zapadnie i gdy zostanie spalona pierwsza część „Wianków”, nastąpi druga część rewii, w której wezmą udział imponujące objęty wojskowe, przygotowywane przez formacje garnizonu krakowskiego. Narazie nie możemy odsłonić rabka tajemnicy, możemy jednak powiedzieć, że warto będzie popatrywać się nad Wisłą, aby zobaczyć tę część programu. Będzie ona odpowiadała całości imprezy i jej pięknym tradycjom.

A więc dzisiaj wszyscy idą nad Wisłę. Kupujcie bilety na „Wianki”, popierajcie także Fundusz Ochrony Morza, gdyż wysiłek dochód z „Wianków” przeznaczony jest na FOM. Ceny biletów bardzo niskie, będą do nabycia przy kasach już od południa przy wylotach ulic prowadzących na plac Groble. Początek Wianków o godz. 19.

### Ruch zmienia skład drużyny na mecz z Cracovią.

Katowice, 23 czerwca (KI). Po raz drugi w tym miesiącu będzie w Krakowie piłkarski mistrz Polski „Ruch”. Tym razem przeciwnikiem drużyny chorzowskiej będzie „Cracovia”. Ostatni mecz mistrzowski „Ruchu” — „Warta” rozegrany w Chorzowie wykazał spadek formy piłkarzy mistrza Polski, który mimo handelapu własnego boiska zdolał zaledwie wywalczyć sobie szczupły wynik remisowy w meczu z osłabioną „Wartą”. Znany inżynier z Peterkiem przyczynił się ponadto do zawieszenia tego zawodnika, co wyraźnie osłabiło możliwości ofensywnego napadu „Ruchu”.

Do spotkania z „Cracovią” „Ruch” wystąpi w składzie eksperymentalnym w liroj napadu. Dyskwalifikacja Peterka, oraz słaba gra Kruka na prawym skrzydle zmusiły kierownictwo „Ruchu” do pozyczenia znaczących zmian. Ostatnie zastawienie drużyny przedstawia się nast.: Tatus, Gemza i Dziwisz, Mikunda, Skrzypiec i Fica. Przycherka I, Przycherka II, Słota, Willmowski i Wodarz.

### PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU ROCZNICY 6 SIERPNIA.

Dzisiaj w sobotę w Domu im. Marszałka Piłsudskiego w Olwanadach odbędzie się pod przewodnictwem prezesa okr. Zw. Leg. w Krakowie gen. Narbuta 150-cyżyskiego posiedzenie komisji obchodu rocznicy 6-go Sierpnia z udziałem przewodnic. okr. Zw. Leg. z całej Polski. Omawiane będą sprawy organizacyjne obchodu. W zwołaniu ma też wziąć udział min. komun. plk. Ulrych. Jak słychać, na obchód sierpniowy przyjechać ma do Krakowa 98 podległych specjalnych z różnych stron Polski.

**ZAMKNIĘCIE DROGI KRAKÓW-BABICE.** W związku z przebudową mostu na potoku Brodów w Brzeźnicy w wojew. krakowskim powiat Wadowie w ciągu drogi państwowej Nr. 13-12 Kraków — Babice o km. 24, będzie wymleniona droga zamknięta dla ruchu pojazdów mechanicznych od dnia 25 bm. do 2 lipca 1939. Obładz z drogi państwowej Nr. 13-12 Kraków — Babice do Zatora o km. 21 odbędzie się może droga powiatowa Nr. 9 p. Kalwaria — Wielkie Drogi, a następnie droga państwowa Nr. 13-18 Głogoczeń — Cieszyń przez Wadowiec. Dla pojazdów konnych latnieje obładz na miejscu drogi gminną przez gromadę Brzezinka.

### DZISZAJ PREMIERA „AXELA”.

„Axel”, poemal dramatyczny, napisany przez hr. de Villiers de Lisle Adama, ukazał się po raz pierwszy dzisiaj w sobotę. Autor podzielił dramat na cztery odrębne części: „Świat zakonny”, „Irregularni”, „Jedyni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnią o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźniak; sceny charakterystyczne odegraą: M. Arzyńska, M. Bodnarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Poesart, L. Ruszkowski, G. Senowicki. Sztukę przygotował sceniczny dyrektor, „Irregularni” i „Świat namiętności”, które łączą myśli przewodnia o celach i drogach ducha ludzkiego o świetności jego wolań i głębi upadku. Pomara drapieżniejszej ludzkiej natury przechodzi w „Axelu” do głosu obok najwznioślejszych porwołów serca i płomiennej, czystej miłości. Dialogi w sztuce hr. de Villiers de Lisle Adama otworzą: Z. Jarozewska, A. Kłodańska, S. Osajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźni

### Dziś w sobotę, dnia 24 bm., premiera w kinoteatrze „APOLLO“ **UCIECZKA W NIEZNANE**

Pierwszorządna sensacja egzotyeczna!  
Romantyczne przygody!  
Wspaniały film awanturniczy, pełen niezwykłych emocji i dramatycznego napięcia Urok Dalekiego Wschodu!.. W cieniu palm Ceylonu!.. W zgiełku Bombaju!.. Nocą na Hawajach!.. W tawernach Szanghaju!.. W porcie Singapuru!.. W stolicy Japonii, Tokio!.. Na plaży Kalifornii!.. Przygody!.. Podróże!.. Miłość!.. Znakomite kreacje stwarzają: FRIEDRIC MARCH, RALPH BELLAMY, JOAN BENNETT, ANN SOTHERN. Film ten, to przebóg, który każdy powinien zobaczyć!

Poranki dnia 24 bm. o godz. 8-iej, 25 bm. o godz. 10-iej i 12-iej z filmu „Gdy Madelon...“ Poranki dnia 29 bm. z powyższego filmu. Ceny miejsc od 50 gr.

### Strzwały na zabawie, zamach samobójczy i krwawe zderzenie.

W nocy na piątek pogotowie ratunkowe wezwano do Dębca koło Ojcowa, gdzie na zabawie został ciężko postrzelony przez sąsiada 21-letni Władysław Miszlarz. Przed przybyciem lekarza Miszlarz zmarł.  
O godz. 6.45 rano wezwano znowu pogotowie ratunkowe na ul. Szpitalną 36, gdzie 24-letni L. Marzałek, właściciel zakładu fryzjerskiego popełnił zamach samobójczy, trując się gazem świetlnym. Sp. Marzałek cierpiał już od dłuższego czasu na ciężki rozstrój nerwowy, który stał się przyczyną jego tragicznego kroku. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć.  
O godz. 9.15 rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Zabłocie, gdzie jadący rowerem 56-letni Józef Buczek, portier „Feniksa”, zderzył się z przejeżdżającą furmanką. Dyszel furmanki uderzył go w brzuch, powodując obrażenia zewnętrzne. Przewieziono go do szpitala Ubezpieczeń Społecznych.

### Umysłowo upośledzony zamordował pasterkę.

Jak już donosiśmy, w dniu 21 bm. na polach pod Ofiwinem zamordowana została 16-letnia dziewczyna Bronisława Jaworska z Gorzyca, pasąca krowy. Sekcja wykazała, iż została ona zamordowana kilkoma ciosami, zadanymi tępo narzędziem.  
Pod zarzutem dokonania tej zbrodni policja aresztowała 22 bm. 17-letniego Władysława Sępińskiego, umysłowo upośledzonego z Dąbrówki Gorzyckiej, który przyznał się do popełnienia morderstwa i podał jego przebieg oraz wskazał kamicę, którym Jaworska zamordowała.

**ŁOM METALOWY NA F. O. N.** Dnia 23 bm. na Ratuszu krakowskim odbyło się pod przewodnictwem prezidenta dr. Czuchajewskiego posiedzenie Magistratu na którym uchwalono zbieranie w poszczególnych jednostkach organizacyjnych Zarządu miejskiego oraz w Zakładach i Przedsiębiorstwach miejskich łom metalowy przekazać na Fundusz Obrony Narodowej. Po załatwieniu kilku spraw gospodarczych, Magistrat uchwalił prowizorium budżetowe na lipiec 1939 r.

**W ZWIĄZKU Z BUDOWĄ KANAŁU** w ul. Miedziąnej zamyka się z dniem 26 czerwca br. enkl. ul. Miedziąnej dla ruchu kołowego przejazdowego na czas robót kanałowych.

**Z TARGU.** Ceny płacone na placach targowych w dniu 23 czerwca 1939 r. w Krakowie. Mleko niezbierane litr 0.20—0.22, śmietana 1.00—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwyczajny kg. 0.50—0.80, masło wyborowe 2.90, masło stołowe 2.70, masło kuchańskie 2.40—2.50, jajka świeże wybor. 1.40, jajka świeże I. sorta 1.30, jajka świeże II. sorta 1.20, buraki ćwikłowe stare kg. 0.25—0.30, cebula stara 0.25—0.30, pietruszka stara 0.30—0.50, marchew stara 0.05—0.10, mieliki stare 0.25—0.30, ziemniaki stare 0.10—0.12, ziemniaki nowe 0.25, buraki ćwikłowe nowe waga 0.25—0.35, cebula nowa 0.20—0.25, marchew nowa 0.25—0.35, pietruszka nowa 0.25—0.30, agrest kg. 0.30—0.40, czeresnie 0.60—1.00, borówki litr 0.20—0.25, poziomki 0.70—0.80, truskawki kg. 0.50—0.80, geś żywa szt. 4.00—6.00, indyk i indyczka 5.00—12.00, kaczką żywa 1.50—3.00, kura 2.50—4.00, kurczątka para 2.00—4.50, karp żywy mały kg. 2.60, karp żywy duży 3.50, brzama, leszcz, szczupak 3.00—3.50, wiatłone drobne i średnie 1.00—1.20.

**KINO MUZEUM** wyświetla w sobotę 24, w niedzielę 25 oraz w poniedziałek 26 bm. film pt. „Marco Polo“ w roli gł. Gary Cooper. Sigrid Gurie. Ponadto dodatki. W niedzielę o godz. 12-iej oraz w poniedziałek o godz. 5-iej i 7-iej wieczór po cenach porankowych.

**FATALNY WYPADEK SAMOCHODOWY.** Na ul. Karmelickiej samochód z Andrychowa, prowadzony przez Michała Karabinowicza, najechał na przechodzącą przez jezdnię 16-letnią Marię Łachówną (Karmelicka), która odniosła potłuczenia. Pogotowie ratunkowe przewiozło Łachówną do szpitala św. Łazarza.

**TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA.** W piątek po południu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Dietla 1, gdzie zatrudniony przy malowaniu domu robotnik, nieustalonego na razie nazwiska, spadł z wysokości drugiego piętra na brat, doznając złamania podstawy czaszki i licznych kontuzji. Przewieziono go do szpitala, nie odzyskawszy przytomności, wkrótce zmarł.

**WYBUCHŁ OGIEŃ** w piwnicy domu przy ul. Józefińskiej 46 w piątek o godz. 19.37, spowodowany prawdopodobnie podżuceniem niedopałkiem papierosa. Straż pożarna po blisko godzinnej akcji, ogień ugasiła. Szkoła nieustalona.

### Co grają w kinach krakowskich?

- Adria: „Studentka“ (Madeleine Renaud, Constant Remy) i „Żelazne hełmy“ (Louis Trenker)
- Apollo: „Ucieczka w Nieznane“ (Frederic March, Joan Bennett)
- Alliant: „Stowiczek“ (Shirley Temple) i „Droga w nieznane“ (Ray Milland)
- Dom Żołnierza: „Profesor Wilczur“ (Bartuszewski, Sępowski)
- Temp: „Podwójne wesele“ (W. Powell, M. Ley) i „Ensjonarka“ (D. Durbin)
- Muzeum: „Marco Polo“ w roli gł. Gary Cooper, Sigrid Gurie)
- Promień: „Modelka“ (Joan Crawford, Spencer Tracy)
- Sala teatru „Scala“: Sobota o g. 7 i 9.30 poegmalny występ teatru „Qui pro quo“ rewja „Nic nie wiadomo“. Ceny znizone.
- Stella: „Granicza“ (Bartuszewski, Pichelski)
- Szklanka: „Trzy niewiniątka“ (Loretta Young, Joel Mc Creel)
- Świt: „Astrolog“ (J. Browne) i „Tajemniczy ślepiec“ (R. Dix)
- Uciecha: „Serca uliczników“ i „Hotel Hollywood“
- Wanda: „Pod fałszywym oskarżeniem“ (Dita Parlo, Inkiszynow)
- Zorza: „Dziewczyna szuka miłości“ (Wiszniewska, Cybulski, Orwid)

Fotoplastikon, Szczepańska 5: „Buchara“ (po raz pierwszy)

### Odpowiedzi Redakcji.

P. ZOFJA P. WARSZAWA. Nie skorzystamy.

# KAŻDY Z KSIĄŻECZKĄ K. K. O.

## to hasło wielkiego konkursu Komunalnych Kas Oszczędności

### NAGRODY: za szerzenie idei oszczędności: Samochoód

OPEL-OLYMPIA — model, który zdobył nagrodę na Zjeździe Gwiazdźistym do Monte-Carlo i złoty medal w rajdzie zimowym Polskiego Touring Clubu; — trzytygodniowa wycieczka zagraniczną z Francopolem; — odbiorniki radio — Telefunken; — maszyna do pisania FK rowery; aparaty fotograficzne, serwisy stołowe; komplety wyrobów palterowanych; książki; wieczne pióra i t. p.

**Szczegółowe informacje w każdej Komunalnej Kasie Oszczędności**

# 19 automobilistów i 34 motocyklistów zgłosiło swój udział w zawodach pod Ojcowem.

W zawodach motorowych, organizowanych w Ojcowie w niedzielę o g. 13 (zakamknięcie trasy nastąpi już o g. 12.30) przy Krakowski Klub Automobilowy weźmie udział bardzo okazała stawka automobilistów (19) i motocyklistów (34). Wśród automobilistów figurują takie nazwiska, jak popularny mistrz serpentyn Jan Tipper, który pojedzie albo na swej starej wyścigowej, albo na wozie sportowym Zygmunt Nawratil siadłszy za kierownicą swego wyścigowego „Bugatti”. Najszybszy uczestnik tegorocznego „Grand Prix Polski“ (zwycięzca prób szybkosci), Tarnawa, zjawi się na starcie na swoim Aero. Uczestniczka Grand Prix, p. Kunciewiczowa, która w pierwszych etapach rajdu „Grand Prix“ okazała swój „nerw“ sportowy, z pewnością będzie miała dużo do powiedzenia w Ojcowie.

Również motocykliści stoczą zażartą walkę o pierwszeństwo, albowiem, jak już pisaliśmy, ujrzymy na serpentynach Ojcowy zolowych na szych jeźdźców.

Jeśli idzie o próbe bicia rekordów górskich, impreza ta będzie odbywać się corocznie. Zawody w Ojcowie staną się więc sprawdzianem postępow zaawansowania i udoskonalenia w konstrukcji maszyn.

Nagrody przyznane będą automobilistom w poszczególnej kategoriach za osiągnięcie najdłuższego czasu, który będzie uznany za rekord i wciągnięty zostanie do tabeli wyników. Zwycięzca w wyścigu motocyklowym będzie zawodnik, który uzyska najlepszy czas dnia ponadto zawodnicy otrzymają inne liczne nagrody w różnych kategoriach.

# Piękno Krakowa w grafice.

(MDD) W Miejskim Muzeum Przemysłowym w Krakowie urządzą wystawę swych prac „Polskie Two Fotografików”, powstałe w maju pod przewodnictwem prof. dr. Szczygłowskiego. Skromny iluściowy pokaz, świadczy jednak dobitnie o szlachetnej ambicji artystycznej tak pożądanego w Krakowie towarzystwa. Już w tym pierwszym wystąpieniu wystawcy udowodnili, że znajdują się na najlepszym drodce, kładąc nacisk przede wszystkim na kompozycję obrazu fotograficznego, a nie na techniczne łamańcze, wydołyte często z miernego negatywu.

Inteligent, patrzący na świat soczewką swego aparatu fotograficznego, może porządkować zjawiska — wyszukiwać odpowiednie momenty, najważniejsze światła i cienie, słowem rozumowo i uczuciowo wyrazić swą wolę, a co najważniejsze, swój indywidualny smak i kulturę w przedstawieniu wycinka rzeczywistości. Im więcej przemysł, im szlachetniejszy dobór elementów nowoczesnej fotografii, im więcej osobowości, tem większy urok i artystyczna wartość fotograficznego obrazu.

Wśród wystawców krakowskich znajduje się już wielu fotografików znanych nie tylko w Polsce. Niektórzy zrobili już swój własny charakter i zdobyli język fotograficzny przy pomocy doskonałej znajomości różnorodnych rodzajów szlachetnych techniki.

Wśród wystawców celują: Bolesław Gardulski, autor nastrojowej kompozycji „Chrystus w krypcie Franciszkanów“, efektywnych gum i przelotów bromolodowych, jak „Dworek w Wiśniczcu“, „Zamek Tenczyń“ i wielu innych dzieł świadczących o wysokim poziomie fotograficznej twórczości. Gardulski-Lebedowicz M. operuje subtelnym rozpraszaniem światłem w „Zebrańcu“ i ma ciekawe ujęcia krakowskiej architektury Władysław Bogacki to mistrz figuralnej kompozycji, harmonijnie związanej z architekturą, jak „Procesja Bożego Ciała“ (wariant znanego nam już motywu z lat poprzednich), „Ulica Skateczna“, brom z wyeksponowaniem do maksimum efektami światła i cienia. Również prof. Wachholtz tworzy w niejedynie scenarzy: jak „Na targu“, „Las“, „Wystrawa obrazów“, świadczące o wysokich kompozycyjnych walorach twórcy. Jan Szewcwo wiele

doświadczony fotografik stwarza w swej sztuce liryczne poematy jak: „Jesień w Bronowicach“.

# KOR.



Władysław Bogacki: „Procesja Bożego Ciała“ — brom.

## W IMIENIU PRAWA.

### „Odpoczynek dla nerwów“.

Efemeryda Mizdrzulska, emerytowana aktorka, której wampiryzczą urodę o śniadych cerze i płomiennych oczach czas nieco przygaśli, zatelefonowała do mecenasowej Leokadii Kręlowicz.

— Kochana pani Leosiu, radabym z Panią spędzić wieczór na tarasie kawiarni ogrodowej. Należy nam się po trudach dnia wypoczynek dla skołatanych nerwów. Szereki widok z tarasy na rojne miasto i zapachy akacji, spływające z pobliskich klombów doskonale nam zrobią. Czy pani przyjdzie?

Mecenasowa przyjęła propozycję przyjaciółki i wkrótce obie panie usiadły w trzynastym fotelach wernykh letniego lokalu.

— Cudowny wieczór, nieprawdaż pani Femciu? — pierwsza rozpoczęła rozmowę adwokata.

— Cóż z tego droga pani Leosiu — odparła aktorka — kiedy, jak słyszałam, może niedługo będziemy mogli cieszyć się tem wszystkim: całą dywizją złotych z dalekich wysp została odkomenderowana na Morawy... —

— Co pani mówi, kochana pani Femciu — aż Indjanie sprowadzeni zostali przez Hitlera. Przecież niedawno witali w Kanadzie króla angielskiego i już przesłali na przeciwną stronę... — z przerażeniem rzekła mecenasowa, która awansowawszy z sekretarki adwokata na jego małżonkę, nie rozróżniała dokładnie ras ludzkich.

— Jacy tam Indjanie? Japończycy! Nie chcą im dać koncesji w Chinach, więc chcą się zemścić — objaśniła Mizdrzulska, zaniepokojoną przyjaciółką. A następnie powiemy pani w sekrecie: zaopatrzyłam się w małą cysternę nafty i skrzynię ze szkłkami do lamp. W razie wojny bowiem, kto wie, jak długo będzie trzeba przebywać w schronie i ile będą żądali za te przedmioty codziennej potrzeby.

— Widzi pani, jaka pani przeczorna — odezwała się mecenasowa. — A ja nie mam żadnych zapasów. Mąż mój o niczem nie chce słyszeć, mówiąc, że wojny nie będzie. Dobrze, że mi pani to powiedziała, od jutra zacząję przygotowania — z niepokojem w głosie zapowiedziała adwokata.

— Czy słyszała pani o zawieszniu aktora Rajmundy Ramy z wesołego teatruku „oko“?

— Wiele jeszcze jednego aktora powiesili? — zaskąta złamana pani Leokadja. — Jaki sekret może zdradzić taki aktor?

— Ależ nie powiesili, tylko zawiesili w czynnoscach zawodowych. Zrobił to nasz związek. Rampa, najmilszy kolega Rampa, przyszedł pijany na spektakl i urządził tam prawdziwy spektakl... A poza tem chciałam pani powiedzieć, że jest pani ordynarna płotkara. Żona adwokata powinna być z urzędu miłkliwa. Ja pani w tajemnicy zwierzyłam się z moich przeżyć osobistych i triumfów sercowych w czasie mojej kariery, a pani zaraz poleciała do doktorowej Basi Osłuch, która skandalicznie okrasiwsiy historje, podała plotkę dalej pani aptekarzowej Dusi Syropik, ta puściła ją w obieg, między innymi pani prezowej Stasi Posłuch Zgórskiej, która wieści te mi przyniosła dodając, że teraz będzie mogła służyć za żywy dowód prawdy dla p. Łasowskiego w jego procesie z dyrekcja teatrow.

Po tej „przjiacielskiej“ rozmówce dla „dania odpocznienia nerwom“ pani mecenasowa tak osłabła, że płatniczy musiał jej wspanyżyć pół szklanki oranżady poczem przyszła do siebie.

W procesie o obopólne zniewagi, przyjaciółki pojednały się na interwencję sędziego, który im do tego doradził słowami: „Szanowne panie, obecnie są tak poważne czasy, że szkoda waszych nerwów“. „A także moich“ — dodał sędzia... w duchu.

KOR.

# Czy wątroba?

## Bierz Sole Kruschen i uśmiechnij się znowu

Leniwa wątroba może być powodem bólu głowy, wadliwego oddychania, zdenerwowania i złego apetytu. Dlatego tak ważnym jest, aby żółć mogła swobodnie płynąć.

Sole Kruschen są połączeniem różnych soli, niektóre z nich oczyszczają krew, inne pobudzają leniwe organy do regularnej pracy.

Sole Kruschen stanowią ochronę przeciwko chorobom ponieważ dostarczają organizmowi soli odżywczych w proporcji wymaganej przez naturę. Jeśli żółć płynie swobodnie, możemy znowu cieszyć się życiem.

Sprzedaż w aptekach zł. 2.50 i 1.50.

# SOLE KRUSCHEN

# Kurier Gospodarczy

## Wydobycie złota i lewicy z Polski wzrasta.

Ag. „Echo“ podaje: Organizacja wywozu złota lewicy z Wilnojszczyzny działa coraz sprawniej. Lewicy z Wilnojszczyzny zdobywają nieustannie nowe rynki zbytu. Ostatnio odszedł znowu duży transport, tym razem do Stanów Zjednoczonych A. P. Interesującym może będzie przytoczenie kierunku wywozu złota lewicy z Polski. Jeszcze stosunkowo niedawno jedynym prawie importerem złota lewicy była Rzesza niemiecka. Obecnie do Niemiec idą bardzo niewielkie ilości złota. Dużo natomiast importują państwa zachodnie, jak Francja, Wielka Brytania, a ostatnio i Stany Zjednoczone.

## Wzrost światowej produkcji metali.

Ag. „Echo“ podaje: W roku bież. w całym świecie stale wzrasta produkcja szeregu metali, jak miedź, cynk, ołowiu, cyny. Największy przymiot wzrostu produkcji tych metali wykazuje przemysł Stanów Zjednoczonych A. P.

Drugie miejsce mają państwa europejskie, a następnie dopiero Australia, Azja i Afryka.

Z państw europejskich w produkcji np. cynku przodują Belgia i Holandia razem, a następnie Niemcy.

## Duże możliwości wywozu trzebia wykorzystają.

Jak doskonale był zorganizowany i rozgłoszony eksport dawniej Czechosłowacji, świadczy najlepiej fakt licznych zgłoszeń firm zagranicznych, niemal ze wszystkich krajów całego świata do Polski, pragnących zastąpić sprowadzonym towarem polskim, produkty b. Czechosłowacji.

Do kompetentnych czynników nadechodzą listy z zapytaniami o możliwościach eksportu Polski do wszystkich państw obu Ameryk, z Maroka, Algieru, Afryki Południowej, Indji, Australji i t. d. Możliwości zatem wywozu polskich wytworów są olbrzymie. Należy je jednak odpowiednio wykorzystywać. Nie wolno lekceważyć, nawet pozornie najdrobniejszych zamówienia. Trzeba szybko i jak najlepiej każde zamówienie, każde zapytanie — wykonać.

Dowiadujemy się jednak, że właśnie z tymi odpowiedziami na zapytania firm, pragnących importować produkty polskie, sprawa przedstawia się czasami bardzo klepek. Poszczególne ponoć firmy eksportowe nie zawsze wywiązują się odpowiednio, zniechęcając firmy zagraniczne. Temu trzeba jednak zapobiec. Nie można dopuścić, aby tak doskonała konjunktura na wzmocnienie polskiego eksportu została zmarnowana przez niedbalstwo lub niedoświadczenie do tych zadań przez, nieliczne — miejmy nadzieję — jednostki.

## Kredyty rolnicze z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

W ostatnich czasach napływały do Państwowego Banku Rolnego podania o pożyczki z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej na kupno gruntu, względnie na inne cele, przewidziane ustawą o funduszu obrotowym reformy rolnej. W związku z powyższym, zainteresowani winni wiedzieć, że pożyczki z funduszu obrotowego przysługują na podstawie podań składanych do Banku jedynie za pośrednictwem właściwych starostów.

Podania te opiniuje urzędujący przy danym starostwie komisarz ziemski, w którego kompetencji leży całokształt zagadnień, związanych z rolnictwem i reformą rolną na podległym mu terenie. Z tego względu do opinia jego jest dla Banku wiążącą i tylko w nielicznych wypadkach wolno od niej Bankowi odstąpić. Bezpośrednie składanie podań do Państwowego Banku Rolnego — jako sprzeczne z wymogami ustawy — powoduje jedynie opóźnienie w uzyskaniu kredytu.

Rolnicy we własnym interesie winni więc przestrzegać podanej wyżej instancyjności i składać podania o kredyt wyłącznie do powiatowych komisarzy ziemskich.

## U. S. A. interesuje się polskim torfem.

Brześć n. B., 23 czerwca (PAT). Farmerzy amerykańscy używają, jak wiadomo, do ściółki pod bydło fortu, który dotychczas sprowadzany był w wielkich ilościach z Niemiec. W ostatnich jednak miesiącach zrezygnowano z przywozu torfu niemieckiego i jednocześnie zainteresowano się możliwością jego importu z Polski. Z woj. poleskiego donoszą, że miejscowe sfery gospodarcze otrzymały ostatnio od importerów amerykańskich szereg zapytań, które pozwalają przypuszczać, że sprawa eksportu torfu poleskiego do Stanów Zjednoczonych wejdzie wkrótce w stadium realizacji.

## Zasady nowego planu kredytowego w Stanach Zjedn.

Waszyngton, 23 czerwca (United Press). W urzędzie do kongresu przez Roosevelta przedstawil zasady nowego planu kredytowego, który przewiduje, że w ciągu najbliższych lat będą postawione do dyspozycji amerykańskiego życia gospodarczego kredyty długio-krótkoterminowe na sumę 3.860 milj. dolarów.

Z tego na rok budżetowy 1939/40 przypada 870 milj. dolarów. Część tych kredytów a mianowicie 200 milj. dolarów w rk. 1939/40 i 300 milj. dolarów w 1940/41 ma być udzielona zagranicznym rządem, by umożliwić im zakup towarów w Stanach Zjednoczonych i w ten sposób rozwinąć amerykański handel i zagraniczny.

## Lepsza sytuacja na rynkach zbożowych

Sytuacja na krajowych rynkach zbożowych jest o spadoła, lecz mają tendencję lekko zwyklową. Najlepiej lepsz, że pod wpływem przednowka ceny nie mocnoj konjunktury kształtuje się dla pszenicy, która w ciągu ostatniego tygodnia podniosła się o 1.50—2.50 zł na kwintal. Tymczasem to tem, że w oczekiwaniu zwykił żyta, rolnicy na początku kampanji sprzedawali więcej pszenicy, skutkiem czego zapasy jej u rolników obecnie są już minimalne. Dużo jej natomiast jest w posiadaniu pośredników, którzy usiłują sprzedać ją jak najdrożej. Dość mocno trzyma się również owies. Jęczmień i żyto bez zmian.

Z innych ziemiopłodów zniżowały wszystkie ołste i niektóre strączkowe (wyka). Mąka pszenna zdrożala, natomiast otręby zniżują. Ziemiaki trzymają się przy tendencji lekko zwyklowej. Pasze sianiste wolec rozpoczętych sianokosów tanieją.

Tendencja na rynku zwierząt rzeźnych na ogół została utrzymana przy bardzo nieznacznych wahanjach w obie strony.

Na rynku nabiału zmiany żadne nie zasły, ceny mleka, masła i jaj utrzymały się przy dużej wyprawdzie podaży, ale i bardzo ożywionym popycie, spożycie bowiem artykułów nabiałowych podczas upałów silnie wzrasta.

Sytuacja na rynku rybnym nadal kształtuje się mocno.

Duże ożywienie panowało na rynku warzywnym. Pod wpływem ciepłej pogody wzrosła produkcja, a dostawy na rynek stolicy sięgają 950 i więcej wozów dziennie, nie licząc drobnej sprzedaży ulicznej z wozów włościańskich. Ceny mają wprawdzie tendencję lekko zniżkową, ale poryt jest bardzo duży, tak, iż producenci nie uskarżają się na sezon. Z. K.

## Tranzakcje wymienne anglo-amerykańskie na cele rezerw wojennych.

Waszyngton, 23 czerwca (United Press). Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, angielsko-amerykański układ wymienny prawdopodobnie ogłoszony będzie już w ciągu najbliższych 48 godzin, a nie jest wykluczone, że ogłoszenie jego nastąpi jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Według osiągniętego porozumienia narazie pierwsza transakcja wymienna będzie polegała na tem, że za 5—6 tys. bal bawel-

ny amerykańskiej Stany Zjednoczone otrzymają kauczuk i cynę.

W przyszłości przewidziano możliwość dalszych tego rodzaju transakcji wymiennych, przyczem wchodzi w rachubę dostawa zboża amerykańskiego.

Surowce uzyskane przez obie strony w wyniku wymiany mają stanowić nadzwyczajne rezerwy wojenne.

## Zamówienie dwóch nowych statków handlowych.

Gdynia, 23 czerwca (PAT). „Żegluga Polska” s. a. w Gdyni zamówiła ostatnio w stoczni belgijskiej „Kohn Cockerill” w Seraing dwa nowe statki motorowe o nośności 4.000 tonn każdy. Obydwa statki, identyczne w swej konstrukcji, przeznaczone będą do przewozu towarów na liniach śródziennomorskich, na których kursują już obecnie s/s „Lewant” i s/s „Leehistan”.

Cechy charakterystyczne nowych statków będą następujące: motory spalinowe o sile 2.800 HP pozwolą osiągnąć szybkość

14—15 mil na godzinę przy pełnym ładunku, długość statku wynosi 104.50 m., szerokość 14.70 m., zanurzenie 6.20 m. Ogólna pojemność wyniesie około 270 tys. stóp sześciennych, w tem dla towarów łatwo spusjących się statki posiadać będą po 5 chłodzi między pokładowych o ogólnej pojemności 30 tys. stóp sześciennych. Każdy ze statków posiadać będzie również 14 wind elektrycznych. Statki mają być wykonane w końcu 1940 r.

## Obrona złota przez ministra skarbu Stanów Zjednoczonych.

Amerykański Sekretarz Skarbu Morgenthau bardzo opłymistycznie wypowiedział się na temat perspektywy waluty złotej na świecie. W szczególności uważa on, że złoto pozostaje niezastąpione jako międzynarodowy środek płatniczy, jako pieniądz światowy.

Od niepamiętnych czasów — oświadcza on — złoto jest używane jako środek regulowania rachunków i należności pomiędzy poszczególnymi krajami. Nowoczesne rządy nie znalazły dlań dotąd odpowiedniego środka zastępczego i nie nie przemawia za tym, by środek taki został znaleziony w bliskiej przyszłości.

Można oczywiście, obejść się bez złota. Ale każdy sposób obejścia się bez niego pociąga za sobą pewne trudności. Tak więc kraje, które nieposiadają dostę do złota dla regulowania nadwyżek importowych itp. narażone są na gwałtowne wahania walutowe, lub też — dla ich uniknięcia — muszą stosować daleko idącą kontrolę swych obrotów z zagranicą, płatności itd., by osiągnąć jak najcięższą równowagę obrotów płatniczych. Pociąga to za sobą, rzecz jasna, wiele niedogodności.

Nie można mówić, by obchodzili się bez złota kraje, których waluta oparta jest na posiadaniu rezerw dewiz zagranicznych, wymienialnych na złoto. Posługują się one bowiem złotem, tylko nie własnym, a bankow emisyjnych krajów, na które posiadają dewizy.

Wreszcie eksperyment „niektórych krajów”, obchodzących się bardzo mitymi rezerwami zło-

ta i dewiz, dowodzi czegoś zupełnie przeciwnego, niż to, czego w przykładzie tych krajów chcieliby dopatrzeć się teoretycy, głoszący złotność obojętna się bez złota oraz „zmiernych złota” i jego roli monetarnej. Właśnie te kraje bardziej cenią złoto, aniżeli inne, które przy pomocy swobodnie wyrównują salda swych obrotów płatniczych — Przykład tych krajów, które z braku złota musiały wprowadzić skomplikowany system ścisłej kontroli dewiz, obrotów kompensacyjnych, gospodarki związanej bardziej niż wszystko inne świadczy o tem, że złoto jest najlepszym środkiem do wyrównania rachunków pomiędzy państwami.

Morgenthau uważa za wysoce nieprawdopodobne, by złoto w bliskiej przyszłości miało stracić swe znaczenie jako pieniądz światowy. Wskazuje on na fakt, że — obok Stanów Zjednoczonych — również Fracja, Anglja, Holandia, Szwajcaria, Belgja, kraje skandynawskie i wiele innych posiada poważne rezerwy złota. „Detronizacja złota” naraziłaby wszystkie te kraje na poważne straty. Ponadto unieruchomilaby ona górnictwo złota, w którym również zainteresowanych jest wiele krajów, z głównymi mocarstwami na czele — na samo Imperjum Brytyjskie przypada około 50% światowej produkcji złota. Wszystko to, zdaniem Morgenthau'a, przyczynia się do umocnienia pozycji złota jako „metal pieniądze”.

## Wysoka konjunktura w Anglji.

Bruxela, 23 czerwca. Królewskie angielskie towarzystwo statystyczne publikuje obecnie bardzo ciekawe sprawozdanie, dotyczące zysków, osiągniętych przez brytyjski przemysł i handel. — Poddano badaniu ogółem 1.972 towarzystw i wybrano z tych wreszcie 295 jako typowe, które miały służyć za podstawę statystycznych obliczeń.

Wynik tych obliczeń jest taki, że mimo obniżenia wartości i podwyższenia podatków, czyste zyski wykazują w ostatnich latach prawie

nieprzerwanie podwyżki, a obecnie są one znacznie wyższe, aniżeli w ostatnim konjunkturalnym roku 1929, nie mówiąc już o latach kryzysowych. Rozwój w poszczególnych branżach wykazuje następująca tabela indeksowa, która przyjmuje zyski z 1930 na 100. Cyfry są obliczone w zlocie tzn., że uwzględniają straty powstające ze zdevaluowania funta. Gdoby liczyć na funty papierowe, to cyfry indeksowe z ostatnich lat byłyby znacznie wyższe.

	1929	1932	1937	1938
Browarnictwo . . . . .	107.8	67.4	117.6	112.4
Inne napoje, środki żywności, tytoń . . .	111.8	59.6	85.8	86.2
Węgiel . . . . .	122.8	115.5	263.5	227.6
Żelazo, stal, budowa maszyn i okrętów . .	129.9	46.5	198.9	191.3
Budownictwo i inne przemysły pokrewne	99.7	74.0	155.6	133.5
Razem . . . . .	126.1	66.5	152.5	138.0

Rok 1938 wykazuje wprawdzie w stosunku do roku zeszłego pewne cofnięcie się, skutkiem znaczenia wzmocnionych podatków, spowodowanych zbiorami. Mimo to jednak podwyższyły się czyste zyski w zlocie wspomnianych 298 towarzystw w stosunku do roku 1930 z 18.3 na 25.2 milionów funtów. Przy ogólnym kapitale tych

towarzystw w kwocie 249.2 milionów funtów, daje to jeszcze czystszy zysk obliczony w zlocie w stosunku więcej jak 10 proc. W bieżącym roku nie oczekuje się żadnych istotnych różnic, a podwyższone nawet na nowo podatki nie przyczynią się poważnie do ściśnienia rentowności.

Cyfry naprowadzone wykazują, jak silnym jest stan brytyjskiego przemysłu i do jakiej pomocy i rezerw sięgnąć będzie można w razie konieczności, na wypadek, gdyby międzynarodowe wydatki postawiły gospodarke państwa przed nowymi wysilkami i nowymi zadaniami.

## Bezrobocie pracowników umysł.

W przeciwnieństwie do szybko malejącego w Polsce bezrobocia pracowników fizycznych, spadek bezrobocia wśród pracowników umysłowych postępuje bardzo wolno. Najwięcej bezrobotnych pracowników umysłowych znajduje się w Warszawie, gdzie jest zarejestrowanych około 5000 osób, następnie miejsc, zajmują Poznań, Śląsk i Lwów, gdzie bezrobotnych pracowników umysłowych jest od 2—4 tys. osób. W innych miejscowościach Polski procent bezrobotnych pracowników umysłowych jest stosunkowo nieznaczny.

## KURYER GIEŁDOWY.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 czerwca. Na piątkowym posiedzeniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz utrzymana, przy małych obrotach.

Notowano dewizy: Amsterdam 262.90, Bruksela 80.65, Kopenhaga 111.35, Helsingsfors 10.99, Londyn 24.92, Nowy Jork kable 5.32.75, Montreal 5.31.88, Oslo 129.35, Paryż 14.11, Sztokholm 128.45, Zurich 120.05. Bank Polski płać: dolary amer. 5.81, kanadyjskie 5.92.50, fiolety holend. 831.90, franki franc. 14.05, szwajcarskie 119.55, funty 24.83, guldeny gdańskie 99.75, belgi 90.40, korony norweskie 124.85, duńskie 110.95, szwedzkie 127.95, liry włoskie 17.80, marki fińskie 10.75, marki niem. w srebrze 82.50.

Akcje. Dla akcyj tendencja nieco mocniejsza przy ożywionych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 105, Starachowice 48.50—48.25, Lilipow 79, Modrzewie 17.25, Ostrowiec 78—79, Zyrardów 47, Haberbusch 59.50—60.

Papiery procentowe. Dla papierów procentowych tendencja utrzymana. Większych obrotów dokonano 4 1/2% pożyczki. Notowano: 3% pożyczki inwestycyjna I em. 75, serie 75, II em. 76.50, serie 81, 4% konsolidacyjna 61, odcinki drobne 60, 4 1/2% wnetrzna na 60, 5% kolejowa 61, 5% listy żelaznicy z 1933 r. 58.50, z 1938 r. 56, 4 1/2% listy ziemskie 56.50—55.75—56, 5% listy Warszawa z 1933 r. odcinki po 1.000 zł 65, 5% listy Warszawa z 1936 r. odcinki po 1.000 zł 63, 4 1/2% listy ziemskie poznańskie seria „K” 51.50.

W obrotach prywatnych: 3% państw. renta ziemsko odcinki po 1.000 zł 44.50, 4% dolarowa 40, 4 1/2% oblig. n. Warszawa 6 em. 47.50.

### GIEŁDA ŁÓDZKA.

Łódź, 23 czerwca. Papiery procentowe: 4% dolarowa 40.25—40, 3% inwestycyjna I em. 76—76.50, II em. 77—76.50, 4% pożyczki konsolidacyjna 61.25—61, 4 1/2% wnetrzna 60.25—60, Bank Polski 105—104 Tendencja niejednołita.

### GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 23 czerwca. Papiery procentowe: 4% dolarowa 38.50, 4% konsolidacyjna 60, 5% konseryjska 63.75, większe odcinki, 60.50 setki, 60 odcinki po 50 zł, 4 1/2% złotowe listy zast. 65, większe i średnie odcinki, 57 drobne, 4% listy zast. konwertowane 48.50. Tendencja spokojna.

### ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 23 czerwca. Ziemiopłody. Na piątkowym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.602 tonn, w tem żyta 283 tonn.

Notowano za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach waganowych: pszenica jednolita 27.50—28, zbierana 27—27.50, żyto I stand. 15.25—15.50 II stand. 15—15.25, jęczmień I stand. 18.75—19, II stand. 18.50—18.75, III stand. 18.25—18.50, owies I stand. 19—19.50, owies II stand. 18.75—19, czyka 21.75—22.25, maki pszenne w zależności od gatunku 21.50—48, pastewna 17.50—18.50, mąka żytnia wyciagowa 27—27.50, żytnia I gat. 25.25—25.75, razowa 20.50—21.25, brudowa 14.25—14.75, ziemniaczana „superior” 32—33, otręby pszenne grubo 32—33, średnio i miastki 11—11.50, żytnie 11—11.50, orzech polny 28—30, wiktoria 80—42, zieleń 83—85, fasola biała cukrowa 40—41, wina jara 22.50—23.50, peluszka 25—26.50 lubin 40—41, 11.25—11.75, zółty 14.75—15.25, siemka lniana 32—33, 25.75, makuchy rzepakowe 14.25—13.75, słonecznikowe słonecznikowe 45—50, rągras angielski 175—180, makuchy lniane 25—25.75, rzepakowe 13.25—13.75, słonecznikowe 19.75—20.25, konopie 12.25—13.75, kokosowe 16.75—17.25, palmowe 15.50—16, śrut soiowy 23.25—23.75, linany 24.75—25.25, rzepakowy 13.25—13.75, mieszanki pasz. trójcielich: otrębowo-makuchowa 19—20, makuchowa 20.50—21.50, ziemniaki jad. 4.75—5.25, fabryczne 4.25—4.50, siemka żytnia prępowana 3.50—4, żytnia w enopakach 4—4.50, siano prasowane I gat. 7.50—8, II gat. 5.75—6.25.

Kraków, 23 czerwca. Giełda zbożowa: Pszenica 50% 27—27.50, jednolita czerwona 26.50—26.75, biała 26.50—26.75, zbierana 27.50—27.75, żyto I stand. 17.25—17.50, II stand. 16.75—17, jęczmień jednolity 19.50—20, przemiały 18.75—19, pastewny 17—17.50, owies niezadecyzony 20.75—21.25, I stand. (lekko zadecyzowany) 19.75—20.25, II stand. (zadecyz. dop.) 19.25—19.50, mąka pszena wyciagowa 30% 48.50—51, 35% 44.50—50.50, I gat. 50% 45.50—47, I A 65% 41.50—43, II gat. 35.50% 38.50—40.50, 50.50% 36—37.50, 50.50% 35.25—35.75, 60.50% 38.75—39.25, pastewna 14.25—14.75, razowa 95% 34.75—35, mąka żytnia okr. krak. gat. I A 55% 29.25—29.75, razowa 95% 26—26.50, mąka żytnia okr. pozn. gat. I A 55% 29.25—29.75, otręby pszenne stand. miastki 11.25—11.50, średnie 9.75—10, żytnie stand. 11.25—11.50, jęczmień 12—12.25. Ogólny obrót 850 tonn. Tendencja ogólna mocna.

Łódź, 23 czerwca. Giełda zbożowa: Pszenica jednolita 28.25—28.50, zbierana 27.50—27.75, żyto 16.25—16.50, mąka pszena 48—49, mąka żytnia 19.50—20.50, mąka żytnia brudowa eksportowa 13.75—14.75, reszta notowań bez zmiany, tendencja na otręby, trzaskowa, pastewne spokojna, na inne ożywiona, ogólny obrót wyniósł 1.140 tonn.

Poznań, 23 czerwca. Giełda zbożowa: Pszenica 28—28.50, mąka pszena 33% 46—48, 50% 43.25—45.75, 65% 40.50—43, 65—65% 36.25—38.75, 60.50% 38.75—39.25, 35.50% 39.25—40.25, 50.50% 34.75—35.75, 60.50% 32.25—33.25, 65.70% 26.25—27.25. Sprzedano: pszenicy 160 tonn, żyta 345, jęczmienia 40, owesa 40, przelotowy młynarskich 871, nasion 44, pastewnych i innych 37 tonn. Ogólny obrót wyniósł 1.543 tonn.

Lwów, 23 czerwca. Giełda zbożowa: Żyto I stand. 15.75—16, II stand. 15.25—15.50, pszenica czerwona jednolita 24.75—25, zbierana 23.75—24, owies I stand. 19.25—19.50, II stand. 18.75—19, III stand. 18—18.25, mąka pszena 30% 42—43.50, 35% 41.50—42.50, pszena pastewna 17—17.50, razowa 95% 30.50—31.75, żytnia razowa 95% 22.50—23, makuchy lniane 23.25—23.75, makuchy konopie 11.50—12.

## Różne

**PLUSKWI** wycieczka na dykane tylko pływem SAS — A. Reim, Kraków, Rynek 37. 6181k

**WIOSNNE MODELE REKAWICZEK W DUŻYM WYBORZE POLECA F. LUBAŃSKI KRAKÓW SW. ANNY 2. 6377k**

**BUDAPESTERŃSKI ZESPOŁ** cygański koncertu je oddzielenie w Winiarni „Hungaria Osarda”. Katowice, Mariacka 27, telefon 352-84. 7225k

**Poszukujemy szmudzielników EKSPEDJENTEK** do mięsa i wędlin. Uwzględnione mogą być tylko osoby z paroletnią praktyką. „Silesiabacon” Sp. z o.o. Eksp. Import Żywego i Bilego Bydła Fabryka Konserw Mięsnych, Katowice, Mariacka 10. 41886k

**TANATOL** teci **KARALUCHY i PRUSAKI** 2113k

# FASCYNUJĄCO PIĘKNA ŚWIEŻA CERA!

OPALENIZNA BEZ OPARZENIA



**Nowy Krem Sportowy Tokalon** zawiera nowo odkryte składniki, które zapobiegają oparzeniom skóry, przepuszczając jednocześnie dobroczynne ultrafioletowe promienie słoneczne. Umożliwia szybkie, piękne, równe opalenie bez zaczerwienienia skóry, oparzeń lub najmniejszej dolegliwości. Chroni skórę przy każdej pogodzie. Odżywia — odmładza — czyni skórę miękką i gładką jak aksamit. Dla mężczyzn zarówno jak dla kobiet. Nie tłuszczy. Nie plami.

**BEZPŁATNIE:** Każdy czytelnik tego pisma może otrzymać pudełko nowego Sportowego Kremu Tokalon zupełnie bezpłatnie. Należy przesłać 20 groszy w znaczku na zwrot kosztów portu, opakowania i innych do firmy „Ontax” oddział 2—II, Warszawa, Stepieńska 9. 2481k

**Pot znikł!..**  
Puder **SUDORYN** (ARCYWALSKI)  
radikalnie usuwa **POTWON**

**Zawiadomienie o przetargach.**  
Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. IX w Brześciu n. B. — Twierdza ogłosił przetarg nieograniczony na wykonanie robót: budowlanych, instalacyjnych i elektrycznych w Monitorze Polskim Nr. 139 z dnia 20 VI 1939 r. Bieżące informacje udziela i druki ofertowe wydaje Okr. Urz. Bud. Nr. IX w Brześciu n. B. 2369k  
Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. IX w Brześciu n. B.

**Piegi gina**  
OD KREMU, MYDŁA  
**EFELIS**  
R. BARCIKOWSKI S. A. Poznań.  
2509k

**RADJO**  
można nabyć okazjnie za niską cenę, dając drobne ogłoszenie w I. K. C. Na jedno drobne ogłoszenie otrzymuje się setki ofert z całego kraju.

Km. 800/38 i dalsze. Dnia 21 VI 1939. **OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.** Komornik Sądu Grodzkiego na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lipca 1939 o godzinie 12 w Łodygowicach, na stacji kolejowej (nie później jak w dwie godziny po oznaczonym czasie) odbędzie się druga licytacja ruchomości należących do Józefa Dobij, właśc. Firmy Młyny Parowe Łodygowickie i Komorowickie w Łodygowicach, składających się z części składowych toru kołowego, oszacowanych na łączną sumę 3222 zł. 91 gr., które oszacowane będą w dniu licytacji, zajętych na rzecz Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie i tow. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik. 2506k

## OGŁASZAM KONKURS

na stanowisko referenta żywnościowego w Korpusie Kadetów Nr. 2 w Rawiczu.  
Warunki:  
1) Nieprzekroczony 45 rok życia.  
2) Wykształcenie średnie.  
3) Obyty służba wojskowa (oficer rezerwy).  
4) Praktyka handlowo-gospodarcza (ofic. int. w służbie społecznym).  
Podania wraz z dokumentami oraz referencjami kierować do dnia 15 lipca 1939 r. do Komendy Korpusu Kadetów Nr. 2 w Rawiczu. 2511k

## PRZETARG PUBLICZNY

Gazownia Miejska w Cieszynie ogłasza przetarg na sprzedaż około 50 ton smoły.  
Warunki sprzedaży:  
1) odbiór smoły w ciągu — 8 tygodni,  
2) posiadanie własnych beczek na smołę,  
3) zapłata gotówką przed odbiorem.  
Oferty, w kopertach zalakowanych, zaopatrzone w odpowiedni napis należy wnieść do Zarządu miasta do dnia 28 bm. Ceny należy podać loco Gazownia. Zarząd miasta zastrzega sobie wolny wybór oferenta i ewent. unieważnienia przetargu. 2505k  
Cieszyn, dnia 19 VI 1939 r.  
Burmistrz:  
(-) R. Hafnar

Urząd Skarbowy w Oświęcimiu Nr 218/6 Oświęcim, dnia 20 czerwca 1939 r.

## Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 384 podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 28 VI 1939 r. o godz. 10-tej w lokalu Weinhebera Mojżesza i Weinhebera Zygfryda w Oświęcimiu przy ul. Jagiellońskiej Nr. 2 odbędem uregulowania należności Skarbu Państwa odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:  
kapeluszy męskich 102 tuziny, oszacowanych na 4.908 zł.,  
wstążek różnych 72 zwoje a 25 mtr. oszacowanych na 650 zł.,  
20 tuz. podszewek do kapeluszy, oszacowanych na 40 zł.,  
50 tuz. potników do kapeluszy, oszacowanych na 150 zł.  
Zajęte przedmioty można oglądać dnia 28 VI 1939 r. o godz. 9 w lokalu dłużników. 2484k  
Naczelnik Urzędu.  
Mgr. Czesław Romański.



2510k

Kowle, dnia 5 czerwca 1939. **OGŁOSZENIE.** Zarządca sądowy Sądu Grodzkiego w Kowlu w epr. E. 210/34 r. z dn. 1 sierpnia 1939 r. oddaje w dzierżawę młyn walcowy B. Armamika i inn. w Kowlu. Reflektanci na dzierżawę winni zgłaszać się do zarządcy do dnia 20 lipca 1939 r. Władysław Janiszewski zarządca sądowy w Kowlu ul. Monopolowa 136. 2266k

**Niniejszym zawiadamiam Sz. Odbiorców, że z dniem 1 czerwca b. r. rozwiązałem stosunek handlowy z firmą „Orzeł“ (Del-Ka) i nadal prowadzę w moim sklepie w Krakowie przy ul. Szewskiej 17 bogato zaopatrzonej skład obuwia, śniegowców, pończoch, prawideł i t. p. z tych SAMYCH FABRYK JAK DOTYCHCZAS, JAK RÓWNIEŻ Z INNYCH FABRYK pod własną marką „BOTINA“**

**i proszę Sz. Odbiorców o dalsze zaopatrywanie się w nasze artykuły w mojej firmie, darząc mnie nadal Swym zaufaniem, jak dotychczas.**

**Podajemy również do wiadomości P. T. Publiczności, że uruchomiliśmy dział „PEDICURE“ — Zabieg zł. 1.50.**

*Botina*

marka zarejestrowana w Urz. Pań.  
właściciel Maksymilian Heustein —  
Kraków, Szewska 17.

## REX-RICKARD

# DŁOŃ O CZTERECH PALCACH

Z upoważnienia autora przełożył **WITOLD ZECHENTER**

17 Rougier otworzył swój notes bez entuzjazmu i wyjął z kieszeni surduta wieczne pióro.

— Ufam też, że będzie pan miał więcej szczęścia, niż jeden z pańskich kolegów, którego przed pewnym czasem udzieliłem na ten temat informacji. Niech pan sobie wyobrazi, że pewne czynniki zagraniczne dowiedziawszy się, nie wiem jaką drogą, o przygotowywanych rewelacjach, wywarły nacisk na redakcję pisma — i artykuł został spalony... Dlatego też nikt we Francji nie wie, kim jest Dżigula.

Notes Rougiera szybko powędrował do kieszeni.

— Tak szybko się pan zniechęca? — roześmiał się Martin. — Niech pan jednak posłucha o tym niezwykłym zbrodniarzu...

Usiadł i oparł się wygodnie w krzesło. — U nas we Francji, gdy nie udaje się nam ująć jakiegoś przestępcy, zwracamy się do prasy z prośbą, by przestała pisać o danej aferze — i jest już spokój. W Anglii jednak sprawa przedstawia się inaczej. Nieomylny Scotland-Yard nie może przynajmniej do porażki i gdy nie udaje mu się wykryć mordercy ja-

kiego pijaczyny w porcie czy dziewczyny zabitej z zazdrości, zwała winę na Dżigulę. W ten sposób usprawiedliwiała wszystkie swoje niedociągnięcia. Dżigula stał się tam legendarnym przestępcą i występował jako młodzieniec i jako starzec, jako światowiec czy żebrak, ba, nawet jako kobieta... Wiek, pleć, wygląd — to wszystko jest obojętne. Prawdziwy zbrodniarz przez sam ten fakt, że go nie ujęto, staje się Dżigulą... Ten mit przenosił się już do Stanów Zjednoczonych i tam również grasuje Dżigula... Młodzi ludzie słuchali z zainteresowaniem.

— Może już powrócił komisarz Genin — rzekł nagle Martin i zdjął słuchawkę wewnętrznego telefonu.

Okazało się, że Genin konferuje właśnie z sędzią śledczym.

— A rezultat śledztwa?

— Oba ptaszki zmychnęły! Wszystkie granice zostały zaalarmowane.

Dowiedziawszy się o tem, Piotr zażądał natychmiastowego widzenia się z Geninem. Uznał, że w tym stanie rzeczy musi mu zaraz wszystko powiedzieć.

— Sądziś, że Genin pójdzie na to? — spytał Rougier sceptycznie, podczas gdy urzędnik łowił komisarza telefonicznie.

— Czy pójdzie na to? Poleci, zobaczysz, nie tylko pójdzie! Lamagnere jest tylko podejrzany — taksamo Verasco może być podejrzany. Jeden uciekł, ale drugiego można łatwo ująć.

— Ależ Rumun jest niewinny!

— Jesteś tego pewny? Wszystko jedno zresztą, ja nie mogę go zostawić w spokoju — a ty wykorzystasz swój sensacyjny artykuł!

— No dobrze... Zobaczymy, co z tego wyniknie...

## ROZDZIAŁ XI. Dr Legrand kłamał.

Rouger i Jolissort usiedli w aucie policyjnym obok komisarza Genina. Po raz drugi już w tym dniu udawał się komisarz tem autem.

Przez Pola Elizejskie skręcili ku Neuilly.

W aucie znajdował się również inspektor Hatot. Nie przestawał on wyrzucać z siebie wściekłych przekleństw. On to właśnie był autorem hipotezy o przestępstwie Lamagnera i w chwili, gdy bokser, jak mu się zdawało, potwierdził swoją winę wskutek nagłego opuszczenia hotelu, szalał poprostu z gniewu, że traci się jego ślady, udając się na poszukiwanie przestępcy, równie podejrzanego, jak przestępca, którego on wskazał.

Tymczasem jednak Genin siedział w milczeniu. Niewątpliwie rozważał rozmowę, jaką niedawno miał z drem Legrandem i odczuwał przyjemność, że niesympatycznego mu osobnika będzie mógł przyłapać, jak gdyby na gorącym uczynku.

Gdy byli już w Neuilly, rzekł nagle do inspektora:

— Słuchajcie, wy prowadzicie przesłuchiwanie doktora.

— Zartujesz pan?

— Nie. Żadam tego od was.

Ta sama młoda pielęgniarka, która wpuściła do salonu kliniki Piotra w ów rano do zbrodni, wprowadziła teraz wszystkich i prosiła o chwilę cierpliwości. Uplynęła jednak nie chwila, lecz dłuższy okres oczekiwania, wystarczający na to, by Genin zaczął sapać z irytacji. Rozporządził uprzednio, ażeby szofer

policyjny pilnował drzwi wyjściowych z kliniki i gdyby zauważył, że ktoś usiłuje wymknąć się, ażeby dał kilkakrotnie ostry sygnał klaksonem, celem zawiadomienia znajdujących się wewnątrz gmachu policjantów.

Wkońcu otworzyły się drzwi biura i ukazał się w nich Legrand.

— Nie spodziewałem się weale — rzekł — że tak szybko zobaczę się z panem, panie komisarzu. O, jest pan w licznym towarzystwie, wobec tego muszę panów przyjąć tutaj, w salonie, gdyż mój gabinet nie rozporządza taką ilością krzesel.

— To głupstwo — odburknął komisarz. — Chciałem panu przedstawić mojego współpracownika... Inspektor Hatot chce panu zadać kilka pytań.

— Bardzo się cieszę z tego poznania, panie inspektorze. Czem mogę panu służyć?

— Prosta formalność, doktorze — rzekł inspektor nieco zmieszany. — Czy pomiędzy pańskimi chorymi znajduje się obecnie niejaki Konstancy Verasco?

Piotr obserwowwał uważnie doktora. Skonstatował też, że zapanował on świetnie nad sobą na dźwięk tego nazwiska.

— Owszem, Konstancy Verasco jest obecnie moim pacjentem. To ten Rumun, jak mi się zdaje.

— Czy pan świadczył na jego korzyść w procesie przed sądem przysięgłych w zeszłym roku?

— Jeżeli uważa pan, że świadczaniem na czyjąś korzyść jest twierdzenie, że ten ktoś jest warjatem, to istotnie świadczyłem na korzyść Konstancy Verasco. Opis tego procesu zajmował łamy wszystkich dzienników... Nie widzę jednak...

(C. d. n.)



## Co grają w teatrach

w sobotę, 24 czerwca 1939 r.

**Warszawa.** Narodowy: „Lśniący strumień“. Nowy: „Prawdziwe życie Anny“. Letni: „Król bridża“. Polski: „Koleżanki“. Mały: „Ostrożnie, świeżo malowane“. Instytut Reduty: „Hanezka i duch“. Ateum: „Sześciu dni“. Malickiej: „Julia kupuje sobie dziecko“. Ali Baba: „Orzeł czy rzeszka“. 8.15: „Baron Kimmel“. Rosyjskie Studio Dramatyczne: „Sześciu małżeństwo“. IPS: „Szopka polityczna“.

**Kraków.** Teatr miejski im. J. Słowackiego: „Axel“.

**Lwów.** Teatr Wielki: Balet Parnella.

**Bochnia.** Teatr Ziemi Krakowskiej Piłarskiego: „Temperamenty“.

**Tarnów.** Krakowski Teatr Stefański: „Dom w Krakowie“.

**Poznań.** Teatr Wielki: „Carmen“ (z Kiepurą). Teatr Polski: „Skandal w rodzinie Kinga“.

**Skarżysko.** Zespół Reduty: „Powrót Przełęckiego“ (z Osterwą).

**Toruń.** Teatr Ziemi Pomorskiej: „Dzień bez kłamstwa“.

**Kalisz.** Teatr im. W. Bogusławskiego: pop. „Abaswer“, wiec. „Polacy w Ameryce“.

**Łódź.** Teatr Miejski: „Król bridża“, Teatr Letni: „Donek z kart“.

**Sarny.** Teatr Woliński im. J. Słowackiego: „Królowa Przedmieścia“.

**Kowel.** Teatr Woliński im. J. Słowackiego: „Egzotyczna kuzynka“.

## Katastrofa hydroplanu transatlantyckiego.



**Na wielkim angielskim hydroplanie transatlantyckim „Connemara“ w porcie lotniczym w Hythe pod Southampton wybuchł pożar, który spowodował eksplozję benzynu i zniszczenie maszyny. Zdjęcie przedstawia wydobyciano kadłuba olbrzymią z morza. Hydroplan ważył 20 ton i mógł zabrać 24 pasażerów.**

## KURYER RADJOWY.

### Program stacji radiowych

na sobotę, 24 czerwca 1939 r.

**Warszawa (1399).** Godz. 6.30: Kiedy ranne; 6.55: gimnastyka; 6.50: płyty; 7: dziennik orany; 7.15: płyty; 8.15: transmisja z Poznania; Wśród młodych; 8.55: płyty; 9: sygnał czasu; 12.03: audycja południowa z Wilna; 14.45: słuchowisko dla dzieci; **Bajka o niewiedzialnym człowieku**; 15.15: koncert orkiestry PR; 15.45: wiadomości gospodarcze; 16: dziennik popołudniowy; 16.10: pogadanka aktualna; 16.20: koncert organowy B. Szabelskiego z Katowic; 16.50: dr J. Kolodziejczyk: Kwiat parafii; 17: płyty; 18: koncert z Łodzi; 18.50: płyty; 19: powieść mawia: **H. Boguszewskiej i J. Kormackiego: Leokadia jest już taka**; 19.30: audycja dla Polaków zagranicą; 20: **koncert chóru i A. Brachockiego z Katowic**; 20.25: koncert chóru i A. Brachockiego z Katowic; 21: koncert dla wsi; 20.40: dziennik wieczorny. kom. audycja dla wsi; 20.40: program na niedzielę; 21: koncert sportowy. program na niedzielę; 21: operetka **St. Malinowskiego: Kwiat parafii**; 23: ostatnie wiadomości kom. meteor.; 23.05: wiadomości po niemiecku; 23.15: wiadomości po angielsku; 23.20: płyty.

**Warszawa II (217).** Godz. 13: płyty; 14: informacje, kom. sport., program na niedzielę; 14.15: **płyty**; 15.05: **recital M. Szalskiego na altówce**; 15.30: **koncert tria PR**; 16.30: płyty; 17.05: życie kulturalne; 17.15, 21.05, 21.35 i 22.45: płyty.

**Warszawa SP 48 i SP 31.** Godz. 19.40: dziennik polski; 19.50: przegląd europejski po włosku; 20: audycja muz.-słowna: Na wakacjach; 20.40: dziennik francuski; 20.50: głosy prasy polskiej; 21: program z Warszawy II.

**Warszawa SPW, SFD, SP 19 i SP 25.** Godz. 24: zapowiedź; 0.08: koncert zespołu; 0.35: dziennik polski; 1: koncert szopenowski; 1.30: gawęda ang. ze słuchaczami; 2.15: koncert kapeli i czwórki radj.; 2.55: program na niedzielę.

## Wolne posady

**MIERNICZY** do prac mieżsiowych potrzebny naczytnia na przeciąg miesięcy. Wynagrodzenie 300-350 zł. miesięcznie. Oferty z podaniem przebiegu praktyki składać: Zarząd Miejski w Grodzisku Wielkopolskim 7573k

**POSZUKUJE** się nadzorca do pracy w zakładach katolickich koła Krakowa. Wymagane pierwszorzędne kwalifikacje. Oferty: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Nr. 12082“

**PANNY** ziemlańskiej rolni, kurs ogrodnictwa, poszukuje Zarząd Dobrej Techniki, pow. Cielęzów Województwo Tarnobrzskie. 5002g

**WIĘKSZE** Zakłady poszukują dla oddziału sprzedaży w Krakowie siły męskiej, młodej i energicznej, z handlowym wykształceniem, na stanowisko sprzedawcy magazywnego. Oferty należy skierować do I. K. C. Kraków, „Nr. 12109“, 12109

**KRESIARKA**, kreslarz mierniczy (Tarnobrzskie) zgłasza się I. K. C. Kraków pod „4941“, 4941g

**DUŻE** Zakłady Przemysłowe w powiecie chrzaniowskim poszukują rutynowanego majstra elektrotechnika, obywatelstwo z wpięciem i niskim ceną z w. niemi. Złoty rys oraz referencje kierować do I. K. C. Kraków, „Nr. 7562k“, 7562k

**FRYZJER** męski potrzebny zaraz. Zgłoszenia z warunkami: Nowy Targ, „Urodna“, 5041g

**PANIENKĘ** rzymską kat. umiejącą szybko pisać na maszynie i liczyć, przyjmie zaraz. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 12358“, 12358

**PRZYJMUJE** zaraz pierwszorzędną audytorce matematyczne. — Fryzjer Grodzka 51. 12252

**POTRZEBNI** chłopcy do orkiestry wolskiej. Warunki: zawieszanie w muzyce, 7 oddz. szkoły od lat 14-17. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 12302“, 12302

**POTRZEBNY** chłopak, lat 15-16, jako gońiec, z ułożeniem, miejscowy. Sklep spożywczy, Czarny 1. 12306

**ZARZĄD** Spółdzielni Wiojskiej „Trojak“ w Tarnobrzku Górach poszukuje sklepowego odpowiedzialnego. Wymagane: kaucja 3000 zł. Wymagacie według umowy. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5087g

### SZOFEKA

uniarkowanych wymagań na prowincję do każdej pracy poszukuje. Odpis świadectw, życiorys, wymazania do I. K. C. Kraków, „Nr. 7620k“, 7620k

**DENTYSTY**-technika, siły pierwszorzędnej, biegłego w operatywie i wszelkich robotach technicznych, poszukuje. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, pod „5066g“, 5066g

**ROZWOZCIELA** piwa przyjeżdżają na kaurcia od 1 lipca. Zgłoszenia: IKC, Zakopanec, „492“, 7618k

**SPRZEDAWCY** PORTRETOW — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 7615k“, 7615k

**TREBACZ** potrzebny — Lipiec. Hotel pod Lwem — Inowrocław, Kukliński. 5068g

**100% WYRÓB POLSKI**  
**FORS**  
WYRÓB FABRYKI DOBROLIN

### MŁODE małżeństwo

poszukuje stróżostwa od 1 lipca, chętnie przy wili, gdyż żona zna ogrodnictwo, na żądanie kaucji. P. Chętny Władimir, Tarnobrzkie, pow. Jedrzejów. — Antoni Curyl. 5084g

### CZELADNIK

wedlinarski świadczenia pierwszorzędne krakowskie, lwowskie, pierwszorzędna siła, poszukuje pracy. Jarosław Grodzka, Leon Tenenbaum, cukiernia. 5058g

### SKRZYPEK

chrześcijański rutynowany, salono-wodnoinowy, repertuar, wolny pierwszego. — Kapelmistrz, Leszno, Lipo wa 17. 5058g

### POLKI i cudzoziemki

nauycielek wychowawczynie — Nauycielek, Niania gimn. — akademicy na lato i rok szkolny. Biuro nauycielskie, Kraków, Smoleńsk 12. 12390

### KULTURALNA

mla. — wiek średni, poszukuje zarobku, towarzyski, nielegarni, gospodyn, z bardzo dobrem gotowaniem, do osób samotnych IKC. Kraków, „Nr. 12303“, 12303

### MAŁŻEŃSTWO

młode, bezdzietne, zamieszawsze, poszukuje stróżostwa do brem, kolecciami, skromne wymagania, kaucja na żądanie (służarż bez pracy). Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 12315“, 12315

### ROLNIK

kawaler, państwowa średnia szkoła rolnicza, dłuższa praktyka, dobre polecenia, smięniemy i pracowity, szuka posady zaraz. Podwierzka p. Komarna. 5073g „TK“

### BUCHALTER

bilansista, wieloletnia praktyka w gospodarstwach przemysłowo-rolnych, poszukuje posady. Warszawa, Stepińska 41 a. m. 5. 4921g

### STUDENT

rutynowany kopercyjny, wjeżdża na kandydowanie. — Wymagania skromne. Miejsce 50. p. 104. I. K. C. C. Torun „140“, 1411

### KIEROWNIK

gorsze!ni polski w ukonczonym Państwowym Kursie w Dublanach poszukuje posady rolniej. J. Przeszyński, Mlynove. o. p. Zborów. 10444

### FRANCUZKA

rutynowana, lipiec — sierpień wyjeżdża — poprawa słowni. przyjeżdżanie do marny 3 godzinny dziennie. Warunki od umowy. Berezowska Hmbieszów, Piłsiedkiego 65. 12300

### SZOFEK

służący, smięniemy, bez nalógów, poszukuje posady. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 12261“, 12261

### DZIELNA

mloda, praktyczna i uczciwa banna z 2 letnia praktyka przywioda od 15 lipca posade czynna. Kucharki wyreczy ciekli. Adres: Sals. poste restante, Muszyna.

### DO Gimnazjum i Liceum

bielskiego, kooducyjnego poszukuje się: 1) polonistki kwalifikowanej z praktyką godz. tyg. 27, wynagrodzenie według norm państwowych. 2) nauycielki ówczesnej celestyny (przedmiot główny), wymagany officer rez. ewentualnie kurs na ko-namantów P.W. godz. 20-24, wynagrodzenie według umowy. — Podania przy dołączeniu życiorysu i odpisów dokumentów, oraz z powołaniem się na referencje, należy wnieść pod adresem Dyrekcji Gimnazjum i Liceum w Przeworsku w terminie do dnia 15 lipca br. Zwrot załączników zapewnia się.

### PRZYJMIE

zgodnie z warunkami. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 7583k“, 7583k

### POTRZEBNY

zaraz zdolny, fachowy ekspedient-sprzedawca do składn materyali piśmiennych. — Oferty z odpisami świadectw i życiorysem: J. Flawski, Sosnowiec, 3 go Maja 28. 2068

### APTEKA

w Zolyni poszukuje młodziestwa, z chreścianiem i prawem zarządca od 1 września. 5062g

### PRAKTYKANTKA

do wytwórni narasoli poszukowana „Słuck“, Kraków, Florjańska 80. 12251

### MAGISTRA

najchlebniejsza i potrzebna. Ciepła. OO. Bonifratrów Cieszyń. 7599k

### KUCHARKI

rutynowanej z praktyką restauracyjną, z dobrimi referencjami, oraz polkowniczego poszukuje od pierwszego Kawiarnia Literacka, Kraków, Szczępańska 1. 7618k

### FOTOGRAFIE

do NAGROBKÓW, wypalane na porcelanie. — wykonuje „EMALIT“, Kielec. Cenniki wysłamy. 7614k

**KOSTYMY KĄPIELOWE**  
z konikiem morskim  
Wyjązna sprzedaż.  
**Oryg. JANTZENY**  
**STROJE PŁAZOWE**  
MODELE

Juljusz Nacht, Kraków, Stradom 5

## Humor i satyra.



— To straszne! Teraz zostałem już zupełnie łysy!..

## Płaszcz nieprzemakalne

damskie i męskie w najwyższych gatunkach

# LICHTIG

2317k

Grodzka 71. Szewska 21. Florjańska 25

Reklamy w tekście:	CENY OGŁOSZEN:	
	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
1/2 str. 1-ej i 2-ej stronie . . . . .	3.—	3.75
Cała 2-ta strona . . . . .	6.040.—	6.300.—
1/2 str. 3-ej stronie . . . . .	2.—	2.50
Cała 3-cia strona . . . . .	3.360.—	4.200.—
Na dalszych stronach . . . . .	1.60	2.—
Cała strona . . . . .	2.688.—	3.360.—
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste } . . . . .	2.50	3.20
Teksty artykułowe . . . . .	10.—	12.50

Reklamy za tekstem:	CENY OGŁOSZEN:	
	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogłoszenia zwyczajne . . . . .	0.50	0.65
Cała strona . . . . .	1.660.—	2.184.—
Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych } . . . . .	0.75	1.—
Cała strona ostatnia . . . . .	2.520.—	3.350.—
Nekrologi w tekście do 100 mm w 2-ch lamach 54% taniej.		
Reklamy w dodatkach tygod. 2 za 1 mm w 1 lamie.		
Reklamy w dodatku ilustrowanym 3- za 1 cm <sup>2</sup>		

Ogłoszenia drobne:	CENY OGŁOSZEN:	
	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogł. drobne za słowo . . . . .	0.20	0.25
Dla poszukujących pracy . . . . .	0.10	0.12
Matrymonialne . . . . .	0.30	0.40
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.		
Wyrazy turystycznym drukiem liczymy podwójnie.		
„Drobne“ ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżenie miejsca dla „drobnych“ ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydadł ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji.		
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką.		
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się . . . . . 25%		
Za układ tabelaryczny . . . . . 50%		
Za druk czerwony . . . . . 100%		
Izry duki kół kolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne zniżenie wymagają osobnego porozumienia się.		

## Czytajcie „Światowida“!

**Uwagi ogólne:**  
Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za treść ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matrycy i kliszy. Zastrzeżenie miejsca obowiązują Administrację tylko wtedy, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziany w cenniku 25% nadwyżka. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do ządania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia 8-mu od daty ukazania się ogłoszenia lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązują będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.